PISMO PG

PISMO PRACOWNIKÓW I STUDENTÓW POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

KWIECIEŃ 2002 ISSN 1429-4494 NR 4 (80)/02 ROK X

Rektor Politechniki Gdańskiej

zaprasza na koncert z udziałem kompozytora

soliści

Izabella KŁOSIŃSKA - sopran
Jadwiga RAPPÉ - alt
Tomasz KRZYSICA - tenor
Józef FRAKSTEIN - bas

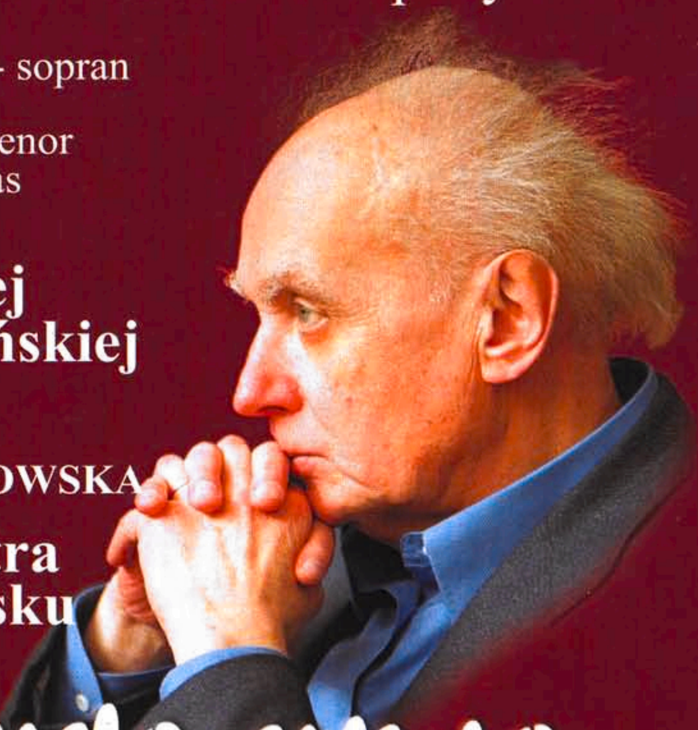
połączone chóry

Politechniki Gdańskiej
i Politechniki Szczecińskiej
Collegium Maiorum

przygotowanie chórów

Mariusz MRÓZ i Anna TARNOWSKA

Państwowa Orkiestra Kameralna w Słupsku



Missa pro pace

Wojciechа Kilara

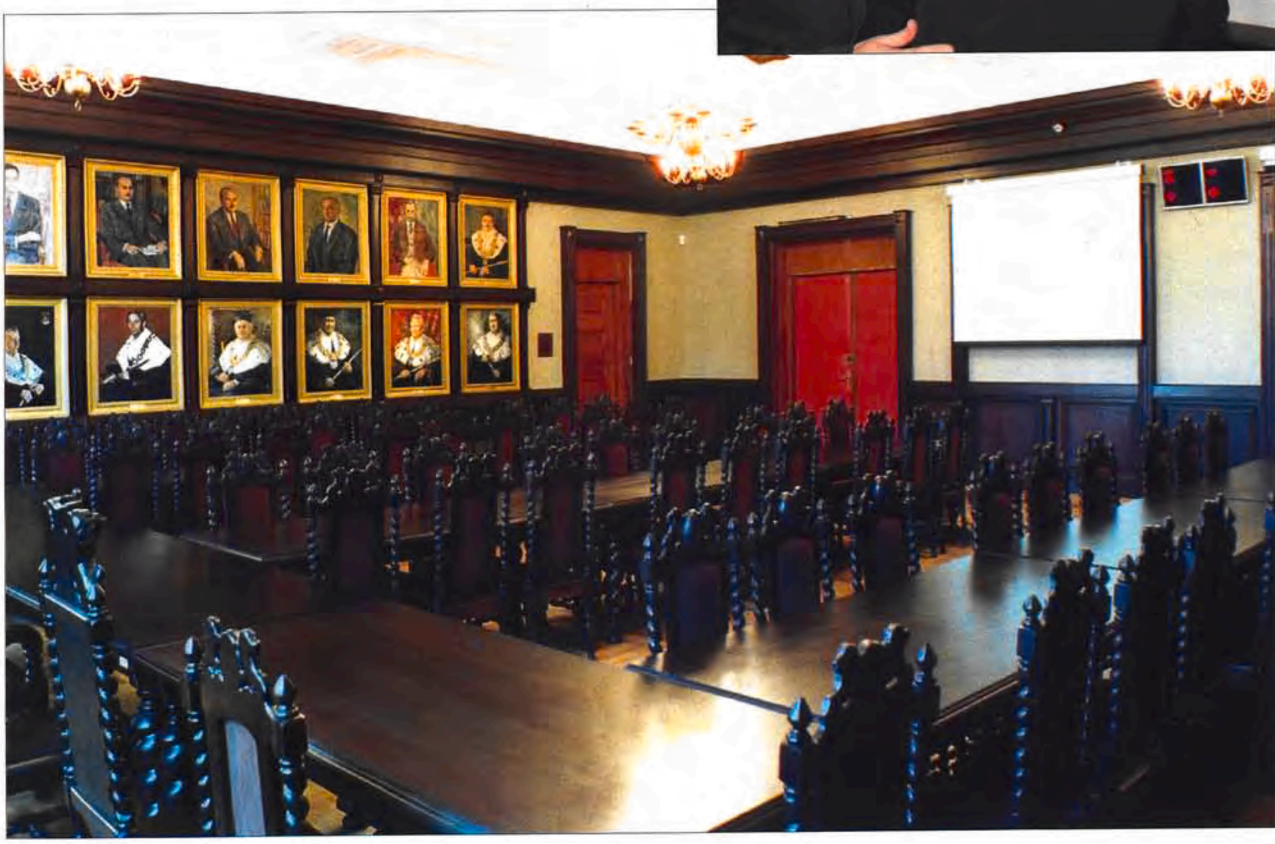
dyrygent
Bohdan JARMOŁOWICZ

Koncert odbędzie się w sobotę 18 maja 2002 r. o godz. 19^{00} w kościele p.w. Bożego Ciała na gdańskiej Morenie



Dzięki staraniom JM Rektora, PKO Bank Polski SA przeznaczył środki finansowe na renowację reprezentacyjnej Sali Senatu PG. Po dużych komplikacjach z wykonawcami, wreszcie 22 marca 2002 r. odbyło się jej uroczyste otwarcie. W uroczystości wzięło udział naczelne kierownictwo Banku na czele z: **Waldemarem Stawskim** – wiceprezesem Zarządu PKO BP SA, **Lilianną Dziekańską** – dyrektorem Oddziału Regionalnego PKO BP SA w Gdańsku. Rektor przyznał im oraz p. **Henryce Pieronkiewicz** – prezesowi Zarządu PKO BP SA, Medale za Zasługi dla Politechniki Gdańskiej. W imieniu p. prezes Pieronkiewicz Medal odebrała p. **Małgorzata Wyżnikiewicz-Tatur** – dyrektor zarządzający PKO BP SA.





(fot. K. Krzempek)



„Pismo PG" wydaje Politechnika Gdańska
za zgodą Rektora i na zasadzie pracy społecznej
Zespołu Redakcyjnego.
Autorzy publikacji nie otrzymują honorariów.

Adres Redakcji
Politechnika Gdańska
Dział Organizacyjno-Prawny
Zespół ds. Informacji i Promocji
ul. G. Narutowicza 11/12, 80-952 Gdańsk
pok. 205, Gmach Główny B,
tel. (48 58) 347 17 09, fax 341 58 21

Zespół Redakcyjny
Waldemar Affelt (sekretarz),
Tomasz Klajbor, Jerzy Kulas,
Jadwiga Lipińska, Joanna Szłapczyńska
Stefan Zabieglik

Opracowanie techniczne i typograficzne
Skład komputerowy w programie Ventura Publisher
Janina Poćwiardowska
Zespół ds. Informacji i Promocji, e-mail inprom@pg.gda.pl

Opracowanie okładki
Opracowanie 1. strony okładki:Jerzy Kulas, Leszek Noworyta
Zdjęcia 2. strony okładki: Krzysztof Krzempek
Zdjęcia 3. strony okładki: Marcin Wilga
Opracowanie i zdjęcia 4. strony okładki: Tomasz Klajbor

Stała współpraca
Zespół Technik Multimedialnych

Korekta:
Joanna Szłapczyńska

Druk:
Zakład Poligrafii Politechniki Gdańskiej

Numer zamknięto 22 marca 2002 r.

Zespół Redakcyjny nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie zwraca materiałów niezamówionych. Zastrzegamy sobie prawo zmiany, skracania i adiustacji tekstów. Wyrażone opinie są sprawą autorów i nie odzwierciedlają stanowiska Zespołu Redakcyjnego lub Kierownictwa Uczelni.
Pojedyncze egzemplarze PISMA można otrzymać
w księgarni w Gmachu Głównym.

Spis treści

Piotr DOMINIAK



Urodzony w 1948 roku.

Profesor nadzwyczajny na Wydziale Zarządzania i Ekonomii PG.

Studia ekonomiczne, doktorat i habilitacja na Uniwersytecie Warszawskim. Od 1971 roku nauczyciel akademicki na PG.

Dyrektor Instytutu Nauk Ekonomicznych i Humanistycznych (1991-93), dziekan WZiE (1993-99), kierownik Katedry Ekonomii i Zarządzania Przedsiębiorstwem (1999-2000), kierownik Francusko-Polskiego Studium Podyplomowego w Dziedzinie Finansów (od 1994).

Wykłady w ESC Rouen, na Uniwersytecie Gdańskim, na Studium Podyplomowym Komunikacji Społecznej i Marketingu przy WSAiB w Gdyni, na Studium MBA w Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów, w Olsztyńskiej Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania im. prof. T.Kotarbińskiego.

Koordynator projektów TEMPUS, ACE (kontraktor).

Staże na uniwersytetach w Ankonie, Glasgow, Mediolanie, Londynie, Roskilde, Atenach, ESC Rouen.

Specjalizuje się w makroekonomii i problematyce małych i średnich przedsiębiorstw. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych, w tym jednak książka autorska, dwie zredagowane, kilka rozdziałów w monografiach.

Obok pracy naukowej i dydaktycznej prowadzi działalność publicystyczną. Był redaktorem i kierownikiem Działu Ekonomicznego w „Tygodniku Gdańskim" (1989-1991), od 1993 roku ma cotygodniowy felieton ekonomiczny w „Dzienniku Bałtyckim", współpracuje z Radiem Gdańsk i TVP Gdańsk.

Członek Prezydium Zarządu Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego w Gdańsku, członek European Small Business Council, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Polskiego Stowarzyszenia Public Relations, Klubu Rotary Gdańsk-Sopot-Gdynia.

Założenia programowe

Rektor i władze centralne powinny odpowiadać za generalną strategię uczelni, integrację wszystkich jej elementów wokół wspólnych celów rozwojowych, tworzenie przyjaznego klimatu wokół niej oraz sprawne zarządzanie całością organizacji.

Moja ogólna koncepcja organizacyjna uczelni zakłada daleko posuniętą **decentralizację** polegającą na przekazaniu szerokich kompetencji wydziałom w kwestiach finansowych, kadrowych, szczególnie zaś w sferze badań i dydaktyki.

Głównym celem, któremu podporządkowane są moje propozycje programowe, jest **przyspieszenie rozwoju Politechniki Gdańskiej jako uniwersytetu technicznego.** Opracowując je, miałem na uwadze, że:

1. **Otoczenie będzie coraz silniej wpływać na funkcjonowanie uczelni.** Musimy sprostać wyzwaniom, które stąd wynikają. Wyzwanie ogólne, to konieczność budowania społeczeństwa opartego na wiedzy. Nasze otoczenie zmienia się bardzo szybko. Powstał **rynek edukacji**, jest **coraz więcej szkół** i instytucji, państwowych i prywatnych, w których może się kształcić młodzież. A liczba potencjalnych kandydatów, ze względów demograficznych, będzie maleć. Konkurencja o liczbę i jakość kandydatów będzie więc coraz ostrzejsza.
2. Nic nie zapowiada, by **możliwości finansowe budżetu państwa były znacząco większe**. Będziemy zatem musieli intensywniej i skuteczniej zabiegać o fundusze pozabudżetowe. Ograniczoność środków wymagać będzie coraz lepszego i bardziej **profesjonalnego zarządzania** wszystkimi, nie tylko finansowymi, zasobami.
3. Współczesny uniwersytet jest **instytucją publiczną**, realizującą zadania społeczne – edukacyjne i badawcze, których znaczenie wciąż rośnie. Jest także **społecznością akademicką**, która musi cieszyć się ogromną autonomią i przestrzegać tradycyjnych wartości moralnych, z krzewienia których uniwersytety od wieków były znane. A ponadto jest **organizacją gospodarczą**, dysponującą wielkimi, choć ciągle niewystarczającymi funduszami, którymi trzeba umieć efektywnie zarządzać.

I. Poprawa wizerunku

Odpowiedni obraz Politechniki Gdańskiej jest jednym z elementów budowania konkurencyjności uczelni na rynku.

Wizerunek Politechniki musi być adekwatny do rzeczywistego stanu. Obecnie tak nie jest. Jesteśmy postrzegani gorzej niż na to zasługujemy. Zmiana tej sytuacji, to jedno z najpilniejszych zadań władz rektorskich.

Jednak najważniejsze jest ciągłe, świadome kreowanie wizerunku uczelni, poprzez:

- atrakcyjną ofertę dydaktyczną,
- coraz lepsze osiągnięcia naukowe,
- lepsze kontakty z władzami regionalnymi, lokalnymi, środowiskami gospodarczymi, mediami.

To tylko częściowo zależy od rektora, w dużej mierze zaś od pracy wszystkich jednostek organizacyjnych uczelni.

Zadanie:

Kreowanie wizerunku Politechniki Gdańskiej jako uczelni atrakcyjnej dla młodzieży, nowoczesnego ośrodka badawczego i organizacji otwartej na współpracę z gospodarką.

Cel ogólny: stworzenie i podtrzymywanie przyjaznego klimatu wobec PG.

Korzyści:

- przyciągnięcie dużej liczby dobrych kandydatów na studia
- uczynienie PG atrakcyjnym miejscem pracy dla najlepszych absolwentów
- zwiększenie zainteresowania studiami podyplomowymi i szkoleniami
- poprawa miejsc w rankingach
- łatwiejsze pozyskiwanie funduszy na badania i kształcenie

Sposób:

- powołanie pełnomocnika rektora ds. public relations, a docelowo Biura PR i Promocji (po to, by uczelnia miała stałą, konsekwentną, profesjonalną politykę PR)
- promocja ludzi sukcesu (pracowników, studentów, absolwentów, sportowców)

II. Związki z otoczeniem

W warunkach rosnącej rywalizacji o kandydatów na studia, o fundusze, o sponsorów, dobre stosunki z otoczeniem stają się coraz ważniejsze. Trzeba dołożyć wszelkich starań, by zaowocowały one rzeczywistymi i trwałymi związkami pomiędzy naszą uczelnią a gospodarką. Bez takich związków żaden współczesny uniwersytet, a szczególnie uniwersytet techniczny, nie może się rozwijać.

Zadanie:

Podejmowanie inicjatyw własnych i otwartość wobec inicjatyw zewnętrznych wzmacniających związki PG z gospodarką.

Cel ogólny:

- rozwój współpracy w zakresie B+R
- rozwój współpracy w zakresie kształtowanie kierunków studiów i specjalności, metod kształcenia

Korzyści:

- wzrost funduszów na działalność badawczą
- **poprawa pozycji absolwentów PG na rynku pracy**

Sposób:

- odtworzenie silnej i trwałej Rady Uczelni złożonej z polityków, pracodawców, absolwentów
- współudział w tworzeniu instytucji transferu technologii
- powołanie Biura Karier, jako miejsca styku interesów studentów, absolwentów, pracodawców

III. Kształcenie

Nowoczesność kierunków kształcenia, multidyscyplinarność, internacjonalizacja, edukacja ustawiczna, nowoczesne metody nauczania – powinny być wyznacznikami rozwoju dydaktyki w naszej uczelni.

Zadaniem rektora powinno być podejmowanie inicjatyw w tym zakresie oraz tworzenie warunków i klimatu do tego, by takie inicjatywy były podejmowane i realizowane na wydziałach.

Cel ogólny:

- poprawa **atrakcyjności studiów** w PG dla kandydatów, studentów, pracowników (kształcenie ustawiczne)

Korzyści:

- przyciągnięcie większej liczby **dobrych** kandydatów

Sposób:

- preferencje dla nowoczesnych kierunków i specjalizacji (w tym międzywydziałowych)
- preferencje organizacyjne i finansowe
- stworzenie i uaktywnienie Wewnątrzuczelnianego Transferu Punktów Kredytowych (WTPK)
- bodźce dla prowadzenia studiów międzynarodowych
- bodźce dla prowadzenia studiów w językach obcych
- zagraniczne i międzynarodowe dyplomy
- standardy końcowe (zewnętrzne) w nauczaniu języków
- promocja studiów w PG w kraju i za granicą

IV. Badania

Badania to dziedzina, której rozwój zależy przede wszystkim od talentu i wiedzy ludzi, którzy je realizują. Zadaniem uczelni jest tworzenie warunków do podejmowania ważnych tematów badawczych. Większość zadań w tym zakresie musi być realizowana, tak jak dotychczas, na wydziałach i w katedrach. Władze rektorskie, budując dobry wizerunek uczelni i dobre stosunki z otoczeniem, mogą ułatwiać pozyskiwanie środków na badania. Mogą też stworzyć system bodźców promujących najlepsze zespoły.

Zadanie:

Podejmowanie i prowadzenie badań w zakresie problemów ważnych z punktu widzenia przyszłości (w dziedzinach najbardziej dynamicznego postępu technicznego).

Cel ogólny:

- budowa międzynarodowego prestiżu PG

Korzyści:

- wzrost funduszy na badania
- poprawa efektywności funduszy badawczych

Sposób:

- bodźce dla badań multidyscyplinarnych
- preferencje dla najwybitniejszych jednostek i zespołów

V. Zarządzanie

Zarządzanie jest środkiem do realizacji celu, czyli przyspieszenia rozwoju PG jako uniwersytetu technicznego.

Zadanie władz rektorskich to m.in. opracowanie misji uczelni, strategii jej rozwoju oraz sprawne kierowanie zapewniające jej funkcjonowanie i rozwój zgodny z przyjętą strategią.

Zadania:

Wdrożenie planowania strategicznego.

Pogłębianie decentralizacji (cedowanie uprawnień i odpowiedzialności) z jednoczesnym wzmocnieniem roli i siły ograniczonego w zakresie działania centrum.

Cel ogólny:

- nadążanie za zmianami w otoczeniu
- poprawa warunków pracy i nauki

Korzyści:

- wzrost efektywności i jakości działania (lepsze wykorzystanie ograniczonych środków)

Sposób:

- opracowanie strategii rozwoju PG
- stopniowe wprowadzanie procedur projakościowych
- stworzenie zespołu analiz ekonomicznych
- przygotowanie do stopniowego wprowadzenia *budżetowania, controllingu, rachunkowości zarządczej*

*

Na większość zmian, jakie zachodzą w otoczeniu, nie mamy wpływu, ale powinniśmy nauczyć się postrzegać je jako szanse, a nie zagrożenia.

„Patrzmy w przyszłość, szukajmy nowych możliwości"

Musimy budować przewagę konkurencyjną PG nad innymi szkołami wyższymi, bo to zapewni nam pracę, zarobki, satysfakcję.

Światowe doświadczenia jednoznacznie wskazują, że o przewadze konkurencyjnej w przypadku organizacji edukacyjnych decydują ludzie. Pracownicy są najcenniejszym kapitałem uczelni, a sztuka kierowania uczelnią polega na tym, by kapitał ten najefektywniej wykorzystać.

Jest tylko jedna droga do tego celu: stworzenie warunków sprzyjających pomysłowości i przedsiębiorczości każdego z nas: nauczycieli, pracowników technicznych, administracyjnych, a także studentów.

Dlatego, jeśli zostanę wybrany rektorem:

„Będę zarządzał, nie rządził".

Dr hab. Piotr Dominiak, prof. nadzw. PG
http://dominiak.zie.pg.gda.pl
Wydział Zarządzania i Ekonomii

Prof. dr hab. Jan GODLEWSKI



Data i miejsce urodzenia: 1945.09.11; Wagi, pow. Łomża.

Stan rodzinny: żonaty, 3 synów.

Kwalifikacje:
- stopień zawodowy – mgr fizyki – Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Gdańsk – 1968, tytuł pracy dyplomowej: „Badanie asocjacji i dysocjacji rodaminy B w wodzie";
- doktor nauk fizycznych – Instytut Fizyki Politechniki Gdańskiej – 1976, tytuł pracy doktorskiej: „Luminescencyjne metody określania rozkładu przestrzennego nośników ładunku w kryształach molekularnych";
- doktor habilitowany z dziedziny fizyki molekularnej – Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk –Warszawa – 1985, tytuł pracy habilitacyjnej: „Prądy ograniczone iniekcją elektrodową w kryształach molekularnych;
- tytuł profesora z dziedziny fizyki – Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk – Warszawa 1996.

Przebieg pracy zawodowej: asystent stażysta, asystent i starszy asystent – 1968-76; adiunkt – 1976-85; docent – 1985-90; profesor nadzwyczajny PG – od 1990 roku. Całość pracy w Politechnice Gdańskiej.

Ważniejsze funkcje: kierownik zakładu dydaktycznego – 1976-80; prodziekan ds. kształcenia – 1985-90; przewodniczący Wydziałowej Komisji Programowej – 1985-96; członek senackich komisji ds. kształcenia, ochrony środowiska oraz dyscyplinarnej dla studentów – przez jedną kadencję; członek Senatu PG – od 1993 roku; kierownik Katedry Fizyki Zjawisk Elektronowych – od 1990 roku; przewodniczący Rektorskiej Komisji ds. Nagród za Działalność Naukowo-Badawczą – 1996-2002; przewodniczący Komisji ds. Przygotowania Wniosków o Ordery i Odznaczenia Państwowe –1996-2002; prorektor ds. nauki PG – 1996-2002.

Staże zagraniczne:
- stypendium Fundacji Humboldta – 1981-1982 – 14 miesięcy – Uniwersytet w Stuttgarcie, Niemcy;
- Uniwersytet w Camerino – Włochy – około 20 pobytów, w sumie ponad rok;
- visiting professor – Istituto di Fotochimica e Radiazioni d'Alta Energia – Bolonia – Włochy –1 miesiąc – 1991;
- Uniwersytet w Amsterdamie – misja – 10 dni;
- udział w szeregu konferencji i innych spotkań międzynarodowych.

Członkostwo towarzystw naukowych: przewodniczący Societas Humboldtiana Polonorum – Oddział Gdański oraz członek Komitetu Fizyki PAN.

Promocje prac doktorskich: dwie zakończone; opieka nad czterema doktorantami.

Dorobek naukowy: ponad 200 oryginalnych prac i komunikatów naukowych, w tym 65 w czasopismach z listy filadelfijskiej; jeden podręcznik wydany przez PWN; 2 samodzielne skrypty uczelniane; udział w przygotowaniu jednego; kilka artykułów popularnonaukowych; cztery zgłoszenia patentowe.

Kierownik pięciu grantów badawczych finansowanych przez KBN.

Granty aparaturowe: grant KBN oraz FNP.

Autoreferat związany z procedurą wyborczą na stanowisko Rektora PG

Wprowadzenie

Zgodnie z ustawą o szkolnictwie wyższym, społeczność akademicka co trzy lata wybiera nowe władze akademickie. W roku obecnym kończy się kadencja obecnie urzędujących władz i przed społecznością akademicką staje odpowiedzialne zadanie wyboru, w wyborach bezpośrednich lub pośrednich, rektora, prorektorów, dziekanów i prodziekanów. Aby Politechnika Gdańska, nasza uczelnia, mogła sprawnie funkcjonować, należy wybrać prawie czterdzieści osób do nowych władz akademickich.

Ustawa o szkolnictwie wyższym nie przewiduje możliwości sprawowania tej samej obieralnej funkcji akademickiej przez okres dłuższy niż dwie kadencje. Wielu dziekanów i prodziekanów piastuje swoje stanowisko pierwszą kadencję i mogą być powtórnie wybrani. W roku bieżącym mija druga kadencja sprawowania funkcji Rektora PG przez prof. dr. hab. inż. Aleksandra Kołodziejczyka. Także drugą kadencję sprawowania funkcji kończą prorektorzy. Odpowiedzialną i zaszczytną funkcję Rektora naszej uczelni musi objąć inna osoba. Zmiany osobowe będą także dokonane na wszystkich stanowiskach prorektorów.

Autoprezentacja

Sześć lat temu, Rektor – elekt, prof. dr hab. inż. Aleksander Kołodziejczyk zaproponował moją osobę jako kandydata na stanowisko prorektora ds. nauki PG. Propozycja ta została ponowiona po kolejnych trzech latach. Przychylność społeczności akademickiej, wyrażona głosami elektorów, sprawiła, że zostałem dwukrotnie wybrany do pełnienia funkcji prorektora ds. nauki PG. Poprzednio pełniłem również dwukrotnie funkcję prodziekana ds. kształcenia na wydziale FTiMS.

Pełniąc obieralne funkcje, w ciągu 33 lat pracy na PG, a także sprawując funkcję kierownika katedry, dobrze poznałem organizację procesu dydaktycznego i badawczego, kształcenie wysoko kwalifikowanej kadry, potrzeby pracowników i studen- tów, wewnętrzne i zewnętrzne systemy zarządzania uczelnią oraz jej strukturę organizacyjną. Osobiście znam wiele osób tworzących naszą społeczność akademicką. Posiadam również liczne kontakty z osobami współpracującymi z naszą Alma Mater, których życzliwość sprzyja jej rozwojowi.

Sadzę, że moje dotychczasowe doświadczenia mogą być dobrze wykorzystane w służbie naszej Uczelni podczas sprawowania przeze mnie funkcji Rektora PG w nadchodzącej kadencji. Moja oferta wynika również z faktu, że w przyszłej kadencji, na szczeblu centralnym, muszą nastąpić zmiany osobowe na wszystkich obieralnych stanowiskach akademickich, a jako członek obecnych władz akademickich uczelni jestem dobrze zorientowany w aktualnych zadaniach realizowanych przez uczelnię, wydziały i inne jednostki organizacyjne. W tym sensie zapewnienie ciągłości władz akademickich, moim zdaniem, wpłynie korzystnie na funkcjonowanie uczelni oraz **zapewni jej dalszy płynny i harmonijny rozwój**.

Sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć dokonanych podczas pełnienia funkcji prorektora ds. nauki

Przedkładając swoją kandydaturę na Rektora PG przyszłej kadencji, uważam, że powinienem także przedstawić krótkie sprawozdanie z dokonań oraz istotniejszych osiągnięć w zakre-

sie działań na rzecz rozwoju kadry i badań naukowych oraz zadań towarzyszących, związanych z piastowaną przeze mnie funkcją prorektora.

Do ważniejszych osiągnięć uzyskanych na tym polu, z moim istotnym udziałem, zaliczam:

- dokonanie szeregu zmian organizacyjnych i lokalowych w Bibliotece Głównej PG wraz z filiami oraz spowodowanie, że biblioteka ma obecnie sprecyzowany plan rozwoju, dobrze spełnia funkcje biblioteki akademickiej oraz zdąża w kierunku biblioteki wirtualnej z szybkim i szerokim dostępem do literatury światowej poprzez korzystanie z różnorodnych baz danych on-line,
- zorganizowanie, łatwo dostępnej w sieci, informacji o pracach naukowo-badawczych wszystkich pracowników uczelni,
- coroczną kompleksową analizę stanu badań naukowych i sytuacji kadrowej dla Senatu PG oraz udostępnianie tej informacji w formie broszury,
- zapewnienie kompetentnej i właściwej obsługi sfery badań naukowych oraz spraw osobowych nauczycieli akademickich,
- wprowadzenie w uczelni nowego algorytmu podziału środków przeznaczonych na badania własne, prowadzącego do rozwoju kadry oraz zapewniającego finansowanie zakupów czasopism zagranicznych i baz danych on-line dla biblioteki,
- dwukrotną zmianę kryteriów oceny prac naukowo-badawczych przedstawianych do nagrody Rektora PG, dopasowującą te kryteria do aktualnych algorytmów podziału dotacji na działalność statutową oraz badania własne, a także do preferencji uczelni w zakresie polityki kadrowej, naukowo-badawczej i wdrożeniowej,
- zdecydowany wzrost efektywności otrzymywania przez pracowników uczelni orderów i odznaczeń państwowych (podczas sprawowania przez dwie kadencje funkcji przewodniczącego komisji),
- uporządkowanie strony domowej PG, co spowodowało korzystną zmianę formy prezentacji i informacji o uczelni w sieci internetowej,
- przyczynienie się do wysokiej pozycji uczelni w realizacji grantów 5. Programu Ramowego Unii Europejskiej oraz zapewnienie kompetentnej obsługi administracyjnej w tym zakresie dla pracowników uczelni i regionu poprzez powołanie Regionalnego Biura, wysoko ocenianego i dofinansowanego przez KBN,
- koordynację i wzrost efektywności składanych wniosków o inwestycje aparaturowe, w wyniku m.in. powołania Regionalnego Centrum Badań Spektralnych,
- ułatwienia w prowadzeniu badań zleconych uczelni z zewnątrz, m.in. poprzez zapewnienie 10% narzutów kosztów uczelnianych dla badań niewymagających kredytowania,
- uporządkowanie struktury oraz zadań rzeczników patentowych,
- wydanie informatora dotyczącego osiągnięć wdrożeniowych pracowników Politechniki Gdańskiej pt. „Wynalazki, wzory użytkowe oraz zgłoszenia projektów wynalazczych (od roku 1992)" – informator jest ciągle aktualizowany,
- uporządkowanie informacji oraz promocję osiągnięć naukowych pracowników PG poprzez kolejne wydania nowej wersji „Raportów z prac naukowo-badawczych i współpracy międzynarodowej Politechniki Gdańskiej",
- promocję uczelni, jej osiągnięć oraz naukowców uczelni poprzez wydanie w języku angielskim informatora „Scientific Research Information".

Powyższe osiągnięcia były realizowane w różnym czasie i z udziałem różnych osób. Panu Rektorowi, prof. dr. hab. inż. A. Kołodziejczykowi i wszystkim tym, którzy wspomagali mnie w tych działaniach, a jest to pokaźna grupa osób, chciałbym bardzo serdecznie w tym miejscu podziękować.

Podczas pełnienia funkcji prorektora prowadziłem także działalność naukową i promocyjną nauki. Będąc na stanowisku prorektora, opublikowałem dwa artykuły, dotyczące polityki naukowo-badawczej w uczelni i kraju, w czasopismach o zasięgu ogólnopolskim, uczestniczyłem aktywnie w kilku konferencjach związanych z tą tematyką, a także starałem się promować uczelnię i prezentować interesy uczelni w szeregu innych wystąpień.

Podczas pełnienia funkcji prorektora prowadziłem także prace badawcze w zakresie nauk fizycznych związanych z moją specjalnością naukową, realizowałem granty badawcze, uczestniczyłem aktywnie w wielu konferencjach naukowych w kraju i za granicą. Badania moje i mojego zespołu koncentrują się na własnościach elektrycznych oraz optycznych molekularnych ciał stałych i dotyczą podstaw elektroniki molekularnej, nowoczesnej dziedziny nauki, techniki i technologii. Dorobek naukowy z okresu sprawowania funkcji prorektora, uzyskany wspólnie z moim zespołem badawczym, składa się z 55 prac i komunikatów naukowych, w tym 14 prac opublikowanych w czasopismach umieszczonych na liście filadelfijskiej. Ponadto w tym okresie zgłosiłem cztery wnioski patentowe.

Ocena stanu obecnego i przyszłych warunków działania uczelni

Moje dotychczasowe analizy oraz obserwacje, a także porównania PG z innymi uczelniami w kraju wskazują, że z różnych punktów widzenia, nasza uczelnia znajduje się we względnie dobrej kondycji. Ta ocena dotyczy: oferty dydaktycznej uczelni, stanu kadr, stanu badań naukowych i wdrożeń, sytuacji lokalowej (lokale dydaktyczne i akademiki), prowadzonych inwestycji, zasobów bibliotecznych oraz stanu finansów uczelni. W ciągu upływających dwóch kadencji uczelnia uniknęła jakichkolwiek perturbacji związanych z brakiem płynności finansowej czy konieczną redukcją zatrudnienia. Wszystkie powstające problemy były rozwiązywane w ramach typowej procedury dotyczącej zarządzania uczelnią. Na uczelni wzrastała liczba studentów oraz jakość kadr. Prowadzone były istotne i kosztowne remonty oraz inwestycje. Wobec znacznego osłabienia tempa rozwoju kraju i wzrastającego bezrobocia, należy to uznać za istotny sukces upływających kadencji.

Uwagi te nie mogą być podstawą do stwierdzenia, że obecny stan uczelni jest taki, o jakim marzy większość naszych pracowników. Są to raczej stwierdzenia, że obecna kondycja uczelni jest korzystna w porównaniu z wieloma innymi uczelniami, przy trudnych warunkach, jakie obecnie zapewnia państwo finansujące uczelnie. Obecny stan uczelni świadczy również o dużej zaradności oraz aktywności pracowników i władz w uczelni na wszystkich szczeblach.

Aktualny stan nie oznacza jednak, że Politechnika Gdańska nie potrzebuje nowych inicjatyw i różnego rodzaju działań rozwijających uczelnie. Wynika to z nowych zadań, jakie w najbliższym czasie staną przed uczelnią, a także czynników zewnętrznych i wewnętrznych, wśród których funkcjonuje uczelnia.

Uważam, że w najbliższym czasie istotne korekty dotychczasowej polityki kształceniowej, kadrowej, inwestycyjnej, naukowo-badawczej i wdrożeniowej oraz w zakresie dopasowa-

nia struktur administracyjnych uczelni do nowych zadań, wynikać będą z następujących powodów:

- ogólnego spadku liczby chętnych na studia, związanego ze zmniejszaniem się populacji młodzieży podejmującej studia,
- dalszego wzrostu liczby miejsc na studiach w różnych uczelniach, przewyższającego znacznie liczbę kandydatów,
- wzrostu liczby bezrobotnych absolwentów szkół wyższych,
- niewystarczającej ilości samodzielnej kadry na niektórych kierunkach kształcenia oraz nieodzownej do utrzymania niektórych uprawnień akademickich,
- „luki kadrowej" wśród nauczycieli akademickich w wieku od 40 do 50 lat,
- oczekiwanych zmian w ustawie o szkolnictwie wyższym,
- przewidywanego wejścia Polski do Unii Europejskiej,
- oczekiwanego wzrostu roli współpracy międzynarodowej w działalności dydaktycznej i naukowej,
- oczekiwanej większej aktywności władz samorządowych, administracyjnych oraz jednostek przemysłowych w stosunku do uczelni,
- konieczności nawiązania szerszej współpracy z przemysłem,
- poszukiwania różnych źródeł dofinansowania uczelni,
- konieczności dostosowania się do różnych, niekorzystnych dla funkcjonowania uczelni, ustaw i zarządzeń, jak np. znowelizowanej ustawy o zamówieniach publicznych,
- uroczystości rocznicowych uczelni związanych z 60-leciem powstania PG oraz 100-leciem powstania wyższej uczelni technicznej w Gdańsku,
- starzejącej się infrastruktury dydaktycznej i badawczej uczelni,
- nasilającej się konieczności remontów,
- konieczności prowadzenia nowych inwestycji.

Przewidywane uwarunkowania dotyczące przyszłego funkcjonowania uczelni muszą być uwzględnione w perspektywicznych planach jej rozwoju w zakresie działań dydaktycznych, naukowo-badawczych, organizacyjnych, finansowych, administracyjnych i innych.

Program rozwoju uczelni

Szczegółowe określenie kierunków rozwoju uczelni musi być oparte na rzeczywistej analizie: potrzeb dydaktycznych, zapotrzebowania na miejsca w akademikach, potrzeb kadrowych, badawczych, współpracy z zagranicą i przemysłem, potrzeb lokalowych i potrzeb zapewniających sprawne funkcjonowanie administracji, oraz szeregu innych. Konieczna jest w tym zakresie wszechstronna analiza dokonana kompleksowo dla całej uczelni. Taka analiza określi konkretnie przyszłe potrzeby inwestycyjne oraz inne na najbliższy okres i pozwoli skierować posiadane środki na najbardziej newralgiczne obszary aktywności uczelni. Na tej drodze można będzie jednocześnie zorientować się, w jakich obszarach uczelnia posiada rezerwy.

Na podstawie obecnej wiedzy oraz przewidywanych uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych można stwierdzić, że już obecnie należy rozszerzyć dotychczasową aktywność uczelni w następujących obszarach:

- promocji uczelni na różnych polach działania, a w szczególności w kierunku zainteresowania przyszłych kandydatów studiami w PG,
- dalszego zapewnienia autonomii uczelni,
- ciągłego działania, w różnych obszarach aktywności uczelni, prowadzącego do uzyskiwania możliwie maksymalnych dotacji ze źródeł zewnętrznych, np. dotacji na działalność dydaktyczną, działalność statutową, badania własne itp.,
- rozwoju nowych kierunków kształcenia oraz specjalności odpowiadających potrzebom krajowego i międzynarodowego rynku pracy,
- rozwoju bazy dydaktycznej oraz hotelowej zarówno dla naszych studentów, jak i studentów z zagranicy,
- dalszego rozwoju studiów doktoranckich,
- wspierania różnych form aktywności studenckiej, np.: kulturalnej, sportowej, kół naukowych, kół zainteresowań itp.,
- wspierania procedury akredytacyjnej dla wszystkich kierunków studiów,
- rozwoju kształcenia podyplomowego oraz innych form kształcenia,
- dążenia do kształcenia takiej liczby studentów, która odpowiada potencjałowi kadrowemu uczelni, oraz dopasowania bazy dydaktycznej do przewidywanej liczby studentów,
- działania na rzecz zatrzymania młodych, zdolnych doktorów na uczelni,
- ciągłego działania na rzecz rozwoju kadry, a w szczególności wspierania aktywności w zdobywaniu stopni i tytułu naukowego,
- dalszego rozwoju współpracy międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem oferty współpracy w ramach Unii Europejskiej,
- wspierania wszelkich form współpracy z przemysłem oraz innymi przedsiębiorstwami na rzecz współpracy naukowo-badawczej i wdrożeniowej pracowników uczelni,
- wspierania różnych form aktywności promującej uczelnie na wystawach, targach, konferencjach. sympozjach itp.,
- dalszego wzbogacania zasobów bibliotecznych i dopasowaniu struktury administracyjnej biblioteki do aktualnych potrzeb,
- nowelizacji Statutu PG,
- dopasowania struktur administracyjnych do podjętych zadań,
- wykorzystania potencjału kadrowego, lokalowego, administracyjnego oraz infrastruktury uczelni do pozyskiwania dodatkowych dochodów,
- ciągłego prowadzenia niezbędnych remontów,
- intensyfikacji współpracy z samorządem oraz władzami administracyjnymi regionu,
- działania na rzecz harmonijnej współpracy pomiędzy wyższymi uczelniami Wybrzeża i kraju,
- gospodarowania zasobami finansowymi uczelni,
- odpowiedniej oprawy uroczystości rocznicowych.

Realizacja tych przewidywanych zadań oraz z pewnością wielu innych, które się pojawią w nadchodzących latach, wymagać będzie sprawnego i doświadczonego w zarządzaniu zespołu osób, zarówno na szczeblu uczelni, jak i wydziałów. Znaczny ciężar spoczywać będzie na prorektorach oraz centralnej administracji uczelni. Prorektorzy powinni już mieć istotne doświadczenie w kierowaniu różnymi zespołami osobowymi w uczelni. Przewiduję liczbę prorektorów w uczelni taką samą, jak dotychczas. Uważam, że zasadnicza struktura organizacyjna uczelni jest obecnie właściwa, a jej przyszłe zmiany mogą być wymuszone brakami kadrowymi lub innymi ważnymi czynnikami. Konieczne będą jednak zmiany w strukturze organizacyjnej administracji, związane z dopasowaniem tej struktury do aktualnych zadań.

Uważam, że kierowanie tak złożoną jednostką organizacyjną, jaką jest Politechnika Gdańska, musi być oparte na samoregulujących się mechanizmach wyzwalających aktywność wszystkich członków naszej społeczności, z jak najmniejszym udziałem sterowania bezpośredniego przez władze uczelni różnego szczebla. Zasadniczym zadaniem wybieralnych władz

uczelni, wydziałów oraz organów kolegialnych powinno być przygotowanie i wdrażanie odpowiednich mechanizmów sterujących działalnością poszczególnych jednostek z myślą o perspektywicznym rozwoju wydziałów i uczelni. Powyższy punkt widzenia na sposób kierowania wdrażałem, w ramach moich kompetencji, na stanowisku prorektora ds. nauki oraz podczas kierowania innymi zespołami osobowymi.

Przedkładając ten plan, jestem przekonany, że jego realizacja zapewni harmonijne funkcjonowanie Politechniki Gdańskiej oraz jej stabilny, konsekwentny i spokojny rozwój, dla dobra pracowników i studentów naszej uczelni oraz całego społeczeństwa.

Prof. Jan Godlewski
Wydział Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej

Prof. dr hab. inż. Jacek NAMIEŚNIK



Data i miejsce urodzenia: 10.12.1949, Mogilno

Stan cywilny: żonaty (04.06.1976); żona: Krystyna (dr) zatrudniona w Instytucie Maszyn Przepływowych PAN; córki: Katarzyna – studentka II roku na Wydziale Zarządzania i Ekonomii PG, Justyna – uczennica III klasy gimnazjum w Gdańsku-Osowej

Kariera zawodowa: związana wyłącznie z Wydziałem Chemicznym Politechniki Gdańskiej

Zajmowane stanowiska kierownicze:

1990 - 1996 – prodziekan ds. kształcenia Wydziału Chemicznego PG

od 1995 – kierownik Katedry Chemii Analitycznej

1996- 2002 – dziekan Wydziału Chemicznego PG

od 1993 – członek (z wyboru) Komitetu Chemii Analitycznej Polskiej Akademii Nauk

od 1996 – wiceprzewodniczący (z wyboru) Komitetu Chemii Analitycznej PAN

od 1995 – przewodniczący (z wyboru) Komisji Śladowej Analizy Organicznej Komitetu Chemii Analitycznej PAN

od 2001 – przewodniczący Zespołu Eksperckiego Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej

od 2002 – członek (Fellow) Międzynarodowej Unii Chemii Czystej i Stosowanej (IUPAC)

Działalność naukowa: badania podstawowe i stosowane w zakresie analityki śladów oraz analityki i monitoringu zanieczyszczeń środowiska: 219 prac opublikowanych w czasopismach naukowych, z czego 127 prac ukazało się w czasopismach z tzw. listy filadelfijskiej. Sumaryczna wartość współczynnika oddziaływania (Impact Factor) wynosi 132,0. Opublikowane prace były ponad 490 razy cytowane przez innych autorów.

Kształcenie młodych kadr naukowych: promotor w zakończonych przewodach doktorskich – 12

Nagrody i wyróżnienia: 1999 rok – Professor honoris causa Uniwersytetu w Bukareszcie, **2001 rok – Nagroda Naukowa Miasta Gdańska im. Jana Heveliusza**

Opinie i recenzje: prac doktorskich – 25 (w tym 3 za granicą: Kanada, Francja, Rumunia), rozpraw habilitacyjnych – 9; wniosków profesorskich: tytuły naukowe – 11, stanowiska profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego – 11

Członkostwo w komitetach redakcyjnych: czasopisma krajowe – 5, czasopisma zagraniczne – 2

Kierownictwo projektów naukowych (zakończonych i w toku): granty KBN: zwykłe – 6, promotorskie – 5, aparaturowe – 6, granty europejskie – 1, granty przyznane przez fundacje – 2

Udział w międzynarodowych programach badawczych – 3

Zagraniczne staże naukowe: Ecole Nationale Supérieure de Chimie (ENSCT), Toulouse, Francja (ogółem 36 miesięcy), Roskilde University Center (RUC), Roskilde, Dania (1 miesiąc)

Wykłady za granicą (na zaproszenia): Korea Południowa, Kanada, Francja, Niemcy, Dania, Norwegia, Rumunia, Węgry, Czechy, Słowacja, Hiszpania, Łotwa

Działalność dydaktyczna: Pomimo licznych obowiązków prowadzenie zajęć dydaktycznych uważam za szczególne wyzwanie i przywiązuję dużą wagę do właściwego ich poziomu. Nie korzystam z przysługującego mi obniżenia wysokości pensum dydaktycznego i w ciągu roku akademickiego przeciętnie wykonuję około 300 godzin zajęć (wykłady, seminaria, kierownictwo prac dyplomowych). Organizator unikalnej (w skali kraju) formy kształcenia (***Environment Protection and Management – EPM***)

Odznaczenia: Złoty Krzyż Zasługi – 1993, Medal Komisji Edukacji Narodowej – 1995, Medal 1000-lecia Gdańska – 1997, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1998, Medal za Zasługi dla Oświaty – 2001

Za swoje największe osiągnięcie jako dziekana Wydziału Chemicznego uważam:

1. Znaczący wzrost liczby nadawanych stopni naukowych i tytułu naukowego profesora. W ciągu okresu 1996-2001 na Wydziale Chemicznym nadano:
   - 91 stopni doktora,
   - 20 stopni doktora habilitowanego, oraz zakończono
   - 17 postępowań w sprawie nadania tytułu naukowego profesora.
2. Intensyfikację działalności publikacyjnej.
3. Znaczący wzrost liczby realizowanych grantów i zleceń z przemysłu.
4. Organizację międzywydziałowych, interdyscyplinarnych form kształcenia.
5. Reorganizację toku studiów na Wydziale.
6. Uzyskanie akredytacji kierunku Technologia Chemiczna. Jest to pierwszy kierunek studiów prowadzony na Politechnice Gdańskiej, który posiada ten certyfikat jakości procesu dydaktycznego.
7. Rozwój kształcenia podyplomowego, a w szczególności studia podyplomowe dla nauczycieli.
8. Wprowadzenie kursowych wykładów w języku angielskim dla słuchaczy studium doktoranckiego.
9. Prace modernizacyjne i remontowe budynków Stara Chemia i Chemia B.

Wydział Chemiczny uzyskał w ostatnim rankingu KBN wysoką ocenę i został zaliczony do I kategorii jednostek naukowo-badawczych.

Program wyborczy
POLITECHNIKA GDAŃSKA: STARE PROBLEMY – NOWE WYZWANIA

Politechnika Gdańska – Uczelnia o 100-letniej tradycji – jest dobrem wspólnym i każdy jej pracownik niezależnie od zajmowanego stanowiska i zakresu obowiązków służbowych powinien ze wszystkich swoich sił pracować dla Jej dobra. Bo praca na Politechnice Gdańskiej, to nie taka zwykła praca, ale raczej misja do spełnienia. Jest rzeczą oczywistą, że na Rektorze spoczywa szczególna odpowiedzialność za to, aby Uczelnia się rozwijała, a nie jedynie zachowywała *status quo*. Utrzymanie „dotychczasowej pozycji" na akademickiej mapie kraju należy traktować jako przejaw powiększania się dystansu do czołowych uczelni. Zdaję sobie również sprawę z tego, że fakt pełnienia funkcji Rektora nie zwalnia ani z dotychczasowych obowiązków dydaktycznych, ani też naukowych, co dodatkowo powiększa skalę wyzwania przed osobami zajmującymi to stanowisko.

Wychodząc z takich założeń, chciałbym przedstawić główne elementy mojej ewentualnej działalności w charakterze Rektora Politechniki Gdańskiej.

Nie mam wątpliwości, że postawa Rektora, jego aktywność i praca w istotny sposób mogą wpłynąć na bieżące funkcjonowanie oraz pozycję Uczelni. Jest tak niezależnie od uwarunkowań zewnętrznych, które niekiedy mogą w znaczący sposób ograniczyć możliwości i efektywność działania. Nieprzemyślane czy też populistyczne działania mogą łatwo wiele popsuć, zamiast przynieść oczekiwaną poprawę.

Dlatego nie zamierzam wprowadzać żadnych zmian na drodze rewolucyjnej, a zmiany (które są nieuchronne) będą wprowadzane w sposób ewolucyjny i ciągły.

Szkolnictwo wyższe stoi przed ogromnymi wyzwaniami związanymi z:

- nieuchronnie zbliżającym się niżem demograficznym,
- relatywnie niskim poziomem zainteresowania studiami technicznymi wśród maturzystów
- coraz bardziej różnorodną i atrakcyjną ofertą studiów przedstawianą kandydatom na studia.

Nie można pozostać obojętnym na te wyzwania.

Mamy do czynienia z nowym rodzajem rynku, a walka o kandydatów na studia staje się coraz ostrzejsza. Nie ma innego wyjścia – musimy się do tego przystosować jak najszybciej i wyjść z jeszcze bogatszą i atrakcyjniejszą ofertą dydaktyczną.

Bardzo potrzebna jest ogólnouczelniana dyskusja na temat misji naszej Uczelni i wynikających z niej działań dydaktycznych, które powinny ułatwić identyfikację Politechniki Gdańskiej przez maturzystów i zachęcić ich do podjęcia studiów na PG.

Konieczne jest więc:

- Opracowanie strategii działań, z której wynikałyby, przy uwzględnieniu dłuższej perspektywy czasowej, główne kierunki badań i działań dydaktycznych.
- Określenie przyszłościowych kierunków studiów, które będą rozwijane na Politechnice Gdańskiej. Nie można dopuścić do tego, aby absolwenci naszej Uczelni trafiali w próżnię zawodową, należy zapewnić kształcenie w kierunkach gwarantujących zatrudnienie.
- Obliczenie realnych kosztów kształcenia na poszczególnych kierunkach studiów.
- Wprowadzenie zmian w algorytmie podziału dotacji dydaktycznej, tak aby można było wspierać te kierunki studiów, które mają znaczenie priorytetowe dla Politechniki Gdańskiej.
- Promowanie nowych przedsięwzięć dydaktycznych, organizowanych wspólnie przez kilka wydziałów Politechniki Gdańskiej. Takie przedsięwzięcia pozwolą na lepsze wykorzystanie potencjału dydaktycznego Uczelni, a absolwenci mogą uzyskać niepowtarzalny profil wykształcenia i umiejętności ułatwiające zdobycie pracy.
- Położenie większego nacisku na międzynarodową współpracę w zakresie dydaktyki, czego przejawem powinno być organizowanie wykładów (w postaci bloków programowych) wygłaszanych przez gości zagranicznych.
- Zwrócenie większej uwagi na jakość bazy dydaktycznej wydziałów. W ciągu ostatnich kilku lat zrobiono bardzo dużo w zakresie poprawy warunków studiowania. Nadal jest jeszcze wiele do zrobienia. Szczególną uwagę teraz trzeba zwrócić na modernizację pomieszczeń będących w gestii wydziałów – poprzez umieszczenie tych zadań w planach Uczelni. Niezbędne jest sporządzenie długofalowego (na okres co najmniej 3 lat) planu remontów. Biorąc pod uwagę wysoki poziom dekapitalizacji budynków, konieczna jest koncentracja wysiłków i środków. Zdecydowanie większe środki należy przeznaczyć na remonty budynków i pomieszczeń będących w gestii wydziałów.
- Wprowadzenie pełnej komputeryzacji obsługi studentów i udrożnienie przepływu informacji (za pomocą sieci internetowej) pomiędzy wydziałami i komórkami administracji centralnej.
- Wykorzystanie sieci internetowej do rozpowszechniania pomocy dydaktycznych.
- Intensyfikacja studenckiego ruchu naukowego oraz szersze włączenie się studentów do prac naukowo-badawczych.
- Ufundowanie specjalnych stypendiów dla absolwentów Politechniki Gdańskiej, którzy ukończyli studia z oceną celującą, podejmujących pracę naukowo-dydaktyczną na macierzystej Uczelni.

  Powód jest prosty: takich diamentów nie wolno nam utracić.
- Uaktywnienie Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Gdańskiej – bo potencjalnie każdy absolwent, to ambasador *Alma Mater*.
- Reaktywowanie działalności Rady Konsultacyjnej PG, w której powinni zasiadać przede wszystkim absolwenci, którzy osiągnęli sukces w szeroko rozumianym biznesie.
- Stworzenie komórki organizacyjnej odpowiedzialnej za nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów z pracodawcami i promocję absolwentów naszej Uczelni. ***Rynek pracy jest obecnie bardzo nieprzyjazny i absolwentów naszej Uczelni nie możemy pozostawić bez pomocy.*** Komórka ta będzie ściśle współpracowała z Radą Konsultacyjną, Stowarzyszeniem Absolwentów oraz innymi tego typu stowarzyszeniami.
- Podjęcie próby organizacji „Liceum Akademickiego", które dałoby możliwość integracji kształcenia liceum – Uczelnia, a ponadto stanowiłaby „źródło" maturzystów dobrze przygotowanych do podjęcia studiów na Politechnice Gdańskiej.
- Korzystne byłoby także rozpowszechnienie na wszystkich wydziałach idei ścisłej współpracy z liceami ogólno-

kształcącymi (poprzez zawieranie umów o współpracy). Wspólnymi siłami łatwiej będzie zadbać o odpowiedni poziom kandydatów na studia.

- Wprowadzenie zmian w zakresie polityki kadrowej. Rektor i władze Uczelni posiadają w swoich rękach potężne narzędzie, jakim jest polityka kadrowa. Powinna ona być wykorzystana także do promowania osób szczególnie uzdolnionych i aktywnych, które często stanowią „lokomotywę" dla swoich macierzystych Wydziałów. Polityka kadrowa nie może być jedynie rejestracją stanu posiadania. ***Konieczny jest więc bilans otwarcia w zakresie kadr***, wykonany na bazie zarówno naturalnego procesu przechodzenia na emeryturę, jak i udokumentowanych danych z wydziałów o rozwoju kadr naukowych. Tylko wtedy wyniki takiego przeglądu kadr będą mogły stanowić podstawą do podjęcia decyzji o zmianach organizacyjnych czy też poszukiwania sposobów wzmocnienia kadrowego. Jako przykłady działań w tym zakresie, które należy przedsięwziąć, należy wymienić:
  - radykalną zmianę systemu nagród (zarówno za osiągnięcia naukowo-badawcze, jak i wyróżniającą się działalność dydaktyczną).
  Nagrody o odpowiedniej wysokości należy przyznawać za rzetelnie ocenione i docenione dokonania, a nie z tytułu pełnionej funkcji czy zajmowanego stanowiska. Należy zwrócić większą uwagę na promocję działalności technologicznej i technicznej;
  - ufundowanie rocznych stypendiów (o znaczącej wysokości) dla osób rokujących nadzieję na:
  - szybkie zakończenie rozprawy habilitacyjnej,
  - szybkie uzyskanie tytułu naukowego profesora.
  Tego typu działalność podjęto już na wielu uczelniach i przynosi ona bardzo dobre efekty;
  - promowanie wśród pracowników Uczelni możliwości uzyskiwania stopni i tytułu naukowego na podstawie osiągnięć technologicznych, konstrukcyjnych i projektowych;
  - promowanie wśród pracowników (a w szczególności wśród adiunktów przygotowujących rozprawy habilitacyjne) możliwości realizacji części badań w ramach współpracy międzynarodowej. Możliwości w tym zakresie są naprawdę ogromne – trzeba jedynie upowszechnić informacje o źródłach finansowania wyjazdów.

W zakresie bieżącego zarządzania uczelnią widzę konieczność następujących działań:

- ***prowadzenie aktywnej polityki w zakresie prezentacji osiągnięć oraz problemów i trudności;***
- ***podjęcie współpracy z władzami samorządowymi***;
- ***nawiązanie ścisłych kontaktów z przedstawicielami klasy politycznej***;
- ***zmiany charakteru posiedzeń Senatu***. Posiedzenia Senatu powinny mieć charakter roboczych spotkań, na których dyskutuje się alternatywne rozwiązania problemów ważnych dla Uczelni i środowiska. Odpowiednie materiały do dyskusji muszą być wcześniej przygotowane przez komisje ekspertów i komisje problemowe powoływane do rozwiązywania określonych zadań;
- ***podjęcie próby zmiany finansowania niektórych służb Politechniki Gdańskiej***. Funkcjonowanie Uczelni winno być oparte na rachunku ekonomicznym, dlatego należy rozpatrzyć możliwość zlecenia wykonania pewnych usług specjalistycznych firmom zewnętrznym. Jest oczywiste, że działania w tym zakresie muszą być rozważne i poprzedzone dokładną analizą różnych wariantów.

W żadnym wypadku – co chciałbym podkreślić z całą mocą – nie jest moim zamiarem przeprowadzenie „akcji" zwolnień pracowników Uczelni.

Dla właściwego funkcjonowania Uczelni potrzebna jest sprawna i fachowa kadra pracowników administracyjnych. Ich dobra praca musi być doceniana. Konieczna jest intensyfikacja procesu doszkalania i podnoszenia umiejętności pracowników i na ten cel nie można skąpić środków;

- ***opracowanie i wprowadzenie w życie przepisów przejściowych, umożliwiających przedłużenie zatrudnienia adiunktów z długim stażem pracy (na okres 5 lat);***
- ***powołanie Rektorskiej Komisji ds. Prawnych***, która zajmie się przejrzeniem i przygotowaniem propozycji zmian w Statucie i obowiązujących regulaminach. Konieczne jest również wydanie w postaci jednego opracowania Statutu, regulaminów i innych zarządzeń wewnątrzuczelnianych;
- ***wykorzystanie w większym stopniu bezpośrednich spotkań do wymiany informacji i opinii***. Podobnie, jak to czyniłem jako dziekan Wydziału Chemicznego, zamierzam organizować przynajmniej raz do roku spotkania z ogółem pracowników i ze studentami, aby móc przedstawić zamierzenia i uzyskać opinie i uwagi dotyczące różnych aspektów funkcjonowania Uczelni. Będą również organizowane comiesięczne spotkania Rektora z Dziekanami oraz Samorządem Studenckim;
- ***powołanie Konwentu Doradczego złożonego z byłych Rektorów i Prorektorów Politechniki Gdańskiej.***

W trakcie 12 lat pracy najpierw w charakterze prodziekana ds. kształcenia, a obecnie dziekana Wydziału Chemicznego, a także w efekcie szerokich kontaktów z uczelniami krajowymi i zagranicznymi poznałem „od podszewki" funkcjonowanie Wydziału, orientuję się w zasadach funkcjonowania Uczelni, całego systemu edukacji i badań naukowych. ***Celem nadrzędnym moich działań jest uczynienie z Politechniki Gdańskiej nie tylko najlepszej Uczelni Trójmiasta, ale przodującej Uczelni w skali kraju.***

To jest wielkie wyzwanie i jego realizacji poświęcę wszystkie moje siły.

Jeśli chodzi o karierę akademicką, osiągnąłem już ostatni szczebel i myśli o moich własnych sprawach nie będą ani zaprzątać mojej głowy, ani też nie będą powodem koniunkturalnych pomysłów czy decyzji. Nie chciałbym jednak, by powstało przekonanie, że znam rozwiązania wszystkich problemów, tak aby Politechnika Gdańska funkcjonowała coraz lepiej, a jej ranga i pozycja były coraz mocniejsze.

By osiągnąć zamierzony cel, potrzebne jest nie tylko poparcie mojej kandydatury w czasie wyborów, ale także wsparcie udzielone przez wszystkich pracowników i studentów w postaci rad, a przede wszystkim ciężkiej pracy i nauki. Każdy z nas może mieć swój udział w spodziewanym sukcesie.

Wszystkich, którym na sercu leży dobro Politechniki Gdańskiej, zapraszam do współpracy.

Bardziej szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem: http://www.pg.gda.pl/chem/J_Namiesnik/

Prof. Jacek Namieśnik
Wydział Chemiczny

MANIFEST WYBORCZY – ANTONI NOWAKOWSKI



Okres dyskusji wyborczej, szczególnie po 6 latach kierowania Politechniką przez te same osoby funkcyjne oraz 10 lat przez tę samą ekipę administracyjną, stanowi najlepszy moment na ocenę stanu bieżącego, dyskusję na temat potrzeb niezbędnych zmian i nowych inicjatyw. Kandydaci na rektora to obecnie najbardziej aktywne osoby, mające ogromny bagaż doświadczeń i wiele propozycji ulepszeń, stąd dyskusję niniejszą należy traktować jako najlepszy dostępny materiał, który powinien być szczegółowo oceniony przez nowo wybrane władze, a pomysły powinny być wdrożone z pożytkiem dla całej naszej społeczności akademickiej. **Dzielę się moimi przemyśleniami z nadzieją, że będą one wdrożone w praktyce, nawet w przypadku wyboru innej osoby na rektora. Deklaruję, że jeśli to ja wygram wybory, wówczas pomysły moich konkurentów zostaną przeanalizowane, rozważę też możliwość bezpośredniego ich wdrożenia przez kandydatów, którzy wyrażą chęć zgodnej i lojalnej współpracy jako prorektorzy.** Przypomnę, jakie życiowe doświadczenia powodują, że mam odwagę kandydować w wyborach rektora.

1. Jako uczeń i student uczyłem się wyśmienicie, ale to nie był jedyny cel mojego życia. Skończyłem liceum ogólnokształcące jako najlepszy uczeń w szkole, finalista olimpiady matematycznej, kapitan szkolnej drużyny koszykówki. Jako student Wydziału Elektroniki Politechniki Warszawskiej, byłem parokrotnie uhonorowany wpisami do indeksu za wyróżniające się wyniki w nauce, ale co ważniejsze – łączyłem naukę z aktywną działalnością studencką. Kierowałem na naszym Wydziale kołem naukowym, klubem w akademiku i działającym tam radiem! Wiem, jaką frajdę stanowi zrobienie czegoś samemu, poza normalnymi obowiązkami studenckimi. Wiem, jak wspaniale jest działać w zgranym zespole kolegów! Po piątym roku spędziłem 2 miesiące w Zakładach Pirellego w Mediolanie. W latach 60. to było wielkie wyróżnienie, ale i fantastyczna szkoła życia.
2. Od 35 lat jestem nauczycielem akademickim Politechniki Gdańskiej. Przeszedłem wszystkie szczeble kariery akademickiej.
3. Jako pracownik Politechniki Gdańskiej w latach 1969 - 1980 byłem z wyboru członkiem rady zakładowej jedynego wówczas związku zawodowego, kolejno przewodniczącym komisji mieszkaniowej, wczasowej, informacyjnej i wreszcie wiceprzewodniczącym rady zakładowej, w czasie strajków sierpnia 1980. Z działalności tej całkowicie się wycofałem, gdy związki przekształciły się w organizacje polityczne, gdyż polityka nigdy mnie nie interesowała. Po objęciu funkcji administracyjnych uznałem, iż nie godzi się działać w związkach dyskutujących z władzą, będąc tą władzą. Deklaruję bliską i pełną zrozumienia współpracę ze związkami zawodowymi działającymi w Politechnice Gdańskiej.
4. W roku 1981 działałem jako ekspert Komisji Sejmowej ds. Ustawy o Szkolnictwie Wyższym i ostro walczyłem o autonomię szkół wyższych, o uznanie roli adiunktów, jako „soli" decydującej o smaku nauczania i badań. Nie boję się działalności ustawodawczej. Jako prorektor w ciągu tygodnia opracowałem spójny, tymczasowy statut PG.
5. Znam „od podszewki" mechanizmy działania uniwersytetu. Przez 15 lat byłem kierownikiem zespołu naukowo-badawczego, działającego w zakresie badań podstawowych i wdrożeń – parędziesiąt urządzeń opracowanych w moim zespole zostało wdrożonych w polskim przemyśle elektronicznym w laboratoriach rozwojowych, w kontroli jakości, jako testery na liniach produkcyjnych tranzystorów, układów scalonych, kondensatorów itp. Funkcja wicedyrektora ds. naukowych Instytutu Technologii Elektronicznej w latach 1981- 1989 wypełnia zakres moich doświadczeń w administracji Wydziału. Instytut liczył około 150 pracowników i kształcił na kierunku elektroniki. W 1991 roku na mój wniosek powstał nowy zakład, przekształcony w 1992 roku w Katedrę Elektroniki Medycznej i Ekologicznej. Kieruję nią do dzisiaj. Z dumą mogę zadeklarować, że jest to w Polsce unikatowa jednostka zarówno pod względem dydaktyki, jak i badań: http://www-med.eti.pg.gda.pl. Używamy narzędzi informatycznych w kształceniu: http://techmed.eti.pg.gda.pl.
6. Na szczeblu uczelni przewodniczyłem paru komisjom, m.in. ds. reorganizacji Politechniki Gdańskiej. W latach 1990 – 1996 byłem prorektorem ds. ogólnych. Po wprowadzeniu nowej Ustawy o Szkolnictwie Wyższym w 1991 ciężko pracowałem nad dostosowaniem Politechniki Gdańskiej do nowych zasad organizacyjnych, finansowych, nowych wyzwań technologicznych. Wciąż z satysfakcją oglądam rezultaty moich ówczesnych prac. Powstała wspaniała infrastruktura informatyczna, z której obecnie korzystają wszyscy, którzy chcą i potrafią. Zmieniły się administracja, biblioteka, nasz naukowy warsztat pracy. Moim pomysłem były *Biuletyn Informacyjny* i *Pismo Politechniki Gdańskiej*. Myślę, że także Wydział Zarządzania i Ekonomii powinien ciepło wspominać moją rolę w jego powstaniu. Pod moim kierunkiem opracowano klarowne zasady podziału środków finansowych. To tylko niektóre ze zrealizowanych prac. Dobrze mi się także współpracowało ze studentami. Gdy wybierano mnie prorektorem, zadeklarowałem rywalizację w meczach koszykówki pomiędzy studentami i „moją" drużyną oldbojów. Zapraszam tych, którzy chcieliby sprawdzić, kto zdobył puchar!
7. W regionie byłem animatorem szeregu wspólnych przedsięwzięć. Najważniejszym jest sieć komputerowa. Dodać można działający przez parę lat kanał telewizji edukacyjnej (zniknął po przejęciu przez UG), jak i rezultaty projektów TEMPUS, obejmujące węższe nieco grono instytucji zaangażowanych w ich realizację: Urzędy Wojewódzki i Miejski, szereg przedsiębiorstw, z instytutami naukowymi IMMT i IO, z uniwersytetami – Akademią Medyczną, WSM, Akademią Marynarki Wojennej i innymi.
8. Sądzę, że niewielu w Politechnice Gdańskiej ma porównywalne doświadczenia w działalności na szczeblu kraju. W KBN przez 7 lat przewodniczyłem Zespołowi ds. Infrastruktury Informatycznej. Opracowany pod moim kierunkiem program strategiczny rozwoju infrastruktury informatycznej uchodzi za największe osiągnięcie nauki w pięcioleciu 1995 - 2000. Jestem proszony o opinie w sprawach najważniejszych dla nauki. Ostatnio przygotowałem dla Prezydium PAN wizję badań w zakresie inżynierii biomedycznej, jako jednego z priorytetowych kierunków rozwoju nauki w Polsce w kolejnym pięcioleciu. Jestem też członkiem bardzo dużej liczby ogólnokrajowych komitetów naukowych i towarzystw, np. rady naukowej Biblioteki Narodowej.
9. Poza zajmowaniem się współpracą międzynarodową jako prorektor, poza uznaniem międzynarodowym w mojej specjalności, warto podkreślić, że działałem jako ekspert dla ETF (European Training Fund), ponadto jako członek ze-

społu oceniającego projekty badawcze w IV Programie Ramowym Unii Europejskiej, wreszcie jako delegat Polski do ISTC (Information Society Technology Committee) V Programu i uczestnik grupy roboczej ds. VI FP. Znam też dużą liczbę uniwersytetów zagranicznych, na których spędziłem w sumie około 3 lat.

10.Mam cechy charakteru, które powodują, że gdy coś zaczynam, to i kończę. Podejmuję każde realne wyzwanie, gdy się nie uda, nie zniechęcam się, a wręcz przeciwnie, staram się wyciągnąć wnioski i tak zmodyfikować działania, by pozorną klęskę przekuć w sukces. Potrafię i lubię działać w zespole. Co ważniejsze, umiem dobierać osoby gwarantujące sukces pracy zespołowej. Umiem też mobilizować innych do wysiłku, który kończony jest sukcesem! Zgodnie z zasadą ***Repetitio est mater studiorum*** powtarzam moje motta ***Primum non nocere! (Po pierwsze, nie szkodzić!)*** i ***Quidquid agis prudenter agas et respice finem! (Cokolwiek czynisz, czyń roztropnie i doprowadź do końca!).***

Wymienione doświadczenia pozwalają mi sformułować następujący „manifest" dotyczący programu działań jako kandydata na rektora Politechniki Gdańskiej:

Założenia – Jako pracownicy, jak i studenci, spędzamy na Politechnice Gdańskiej średnio 8 godzin dziennie, niektórzy z nas nawet 12 i więcej godzin, nie wspominając o studentach mieszkających w akademikach. To jest zazwyczaj znacznie więcej niż w domu, jeśli odliczyć godziny snu! A więc dla większości z nas Politechnika to jest nasz dom powszedni, w którym chcielibyśmy czuć się dobrze, być z niego dumni, wracać do niego z radością i oczekiwaniem na nowe wyzwania i przygody intelektualne i socjalne! To jest też miejsce naszej pracy, realizacji naszych ambicji zawodowych, miejsce budowy dobrobytu naszych rodzin!

Wnioski – Należy dołożyć wszelkich starań, by te stwierdzenia były prawdziwe, należy wprowadzić takie mechanizmy, aby cele indywidualne pracowników i studentów pokrywały się z celami rozwoju i wzrostu znaczenia Politechniki Gdańskiej! Należy dołożyć starań, aby pracownicy identyfikowali się z Politechniką Gdańską, by przyprowadzali tu swoje rodziny, by z dumą pokazać swój warsztat pracy, by spędzić tu także chwile wolne, jeśli na to przyjdzie ochota. By studenci potrafili znaleźć dla siebie ofertę nie tylko atrakcyjnych studiów, wspaniale wyposażone laboratoria badawcze, ale i przyjazne akademiki, by mogli tu spędzić chwile odpoczynku, by z entuzjazmem namawiali swoich znajomych do wyboru tej najlepszej uczelni pod słońcem.

Komentarz – Nie ma innej drogi na poprawę swojego położenia niż wiara, że przyszłość leży w naszych rękach! Nie ma innej drogi, niż rozbudzenie słowem świadomości, przyjęcie ambitnego planu działania i konsekwentna realizacja postawionych celów cząstkowych. Gdy parę lat temu zapytałem mojego przyjaciela, Fina, jak to się dzieje, że pomimo kryzysu w stosunkach gospodarczych z byłym Związkiem Radzieckim Finlandia daje sobie radę, o czym dzisiaj świadczy jej pozycja w Unii Europejskiej i poziom życia jej obywateli, ten odpowiedział mi: *„Widzisz, my żyjemy na krańcu świata i jedyna droga, by do czegoś dojść i być zauważonym, to po prostu być najlepszym!"*. **I dla nas w Polsce nie ma lepszej drogi postępowania i filozofii życiowej!!**

Pytania – Co zrobić, aby osiągnąć zdefiniowane powyżej cele? Co zrobić, abyśmy wszyscy czuli się na Politechnice, jak w domu? Co zrobić, byśmy byli najlepsi?

Część odpowiedzi – Podnieść prestiż Politechniki Gdańskiej, szczególnie przywrócić jej rangę najważniejszej i najlepszej uczelni w regionie i pracującej na rzecz tego regionu. Spowodować, że Nasza Politechnika będzie jedną z najlepszych uczelni w Polsce i Europie, a może i na świecie! Tak postępuję w praktyce. Mój przyjaciel, Prof. Ken Grattan, dziekan bratniego wydziału z City University w Londynie, który z wyższością przez wiele lat pomagał nam we wdrażaniu nowoczesnych metod monitoringu środowiska, przy okazji ostatniej wizyty z nutą zazdrości w głosie zapytał: „Czy to nie my powinniśmy się tak rozwijać, jak twoja katedra?" Podobna nuta zazdrości powinna towarzyszyć naszym kolegom z Zachodu, przy odwiedzinach każdej jednostki Politechniki Gdańskiej. To wyzwanie dla każdego dziekana i kierownika katedry! Bez indywidualnego zaangażowania nie można śnić o osiągnięciach, jednak bez snów nie można oczekiwać, że coś nowego, ważnego powstanie. **Rolą rektora jest pobudzanie takich snów!**

Jednym z najważniejszych zadań rektora jest utworzenie warunków na samorealizację zawodową i społeczną pracownikom oraz ułatwienie podejmowania zadań, które przyniosą im także satysfakcję finansową. Bez jednak wspólnego wysiłku i zaangażowania całej społeczności akademickiej nie ma co śnić o poprawie naszego własnego losu! **Sam rektor nic nie zdziała, jeśli nie uzyska stosownego wsparcia.**

Aby w dłuższej perspektywie „nasza firma" utrzymała się na rynku, musimy zaoferować studentom atrakcyjne studia, otwierające perspektywy fascynującej pracy, ułatwić im samorealizację w działalności zespołowej, w nauce nie tylko zawodu, ale przede wszystkim życia w nowoczesnym społeczeństwie. Tylko wtedy sprostamy konkurencji nowych podmiotów pojawiających się na rynku edukacji uniwersyteckiej, nie utracimy pozycji wynikającej z tradycji i dobrego imienia kształtowanego przez pokolenia nauczycieli akademickich i studentów uczelni, której dumna nazwa brzmi ***Politechnika Gdańska***!

Warunkiem jest obudzenie się, przetarcie oczu, stojąc w miejscu, coraz bardziej „odpadamy" od czołówki, tracimy nawet możliwości zrozumienia, o czym mówią Ci z przodu! **Politechnika musi podjąć wyzwanie modernizacji swojej oferty edukacyjnej i badawczej! Musi sięgnąć do nowych technologii.** Czy to się komuś podoba czy też nie, są to obecnie technologie społeczeństwa informacyjnego, nowego, kształtującego się świata! Musimy te wyzwania podjąć, jeśli nie chcemy znaleźć się na marginesie!

Zarys programu działania

a) **Czasowy podział zadań** – Obejmując kierownictwo Politechniki we wrześniu, gdy plany nauczania i badań są zamknięte, pieniądze rozdzielone, wydane, można jedynie podjąć niezbędne działania doraźne. Jest to więc czas na przysłowiowe 100 pierwszych dni, prawo każdej nowej ekipy do zbudowania realistycznego programu działania, opierając się nie tylko na hasłach wyborczych, ale patrząc na realny budżet, posiadane środki, ale i entuzjazm rodzący się przy okazji każdej przemiany. **Najważniejszym zadaniem w tym czasie jest opracowanie *„Strategicznego Programu Rozwoju Politechniki Gdańskiej"***! Program ten powinien zostać zatwierdzony przez Senat nie później niż w marcu/kwietniu 2003. Horyzontem powinien sięgać co najmniej końca kolejnej kadencji, a więc końca roku 2008. **To stawia nowe wyzwania pełnoprawnego działania PG w Unii Europejskiej**! Dalsze działania to konsekwentna realizacja tego programu! W programie tym powinny się znaleźć wszystkie dobre pomysły zgłoszone w czasie trwającej kampanii wyborczej.

b) **Działania doraźne** – Od samego początku zintensyfikować nasze kontakty z regionem. Odbudować więzi łączące Politechnikę z przemysłem, drobną przedsiębiorczością, stowarzyszeniami! Załatwić wszystkie dolegliwe drobiazgi, które nie wymagają wielkich nakładów, odblokować to, co zablokowane! Trzeba natychmiast zareagować na najpilniejsze potrzeby, przykładowo: coraz to zalewa nas woda, należy w trybie pil-

nym podjąć działania prowadzące do zabezpieczenia naszego majątku, dachów, piwnic, okien, pomieszczeń dydaktycznych! **Na te inwestycje muszą się znaleźć pieniądze! NATYCHMIAST!**

c) **Działania strategiczne – trzeba je szczegółowo przedyskutować, uzyskując akceptację społeczną wyrażoną decyzją Senatu PG.** Niektóre jednak kroki należy zainicjować natychmiast, bowiem Politechnika, jak zasłużona, zacna, 100-letnia maszyna parowa posuwa się po wytyczonych torach, w wagonach jest wciąż wygodnie, wiadomo dokładnie, gdzie są stacje, na jakim odcinku tory się rozlatują, a gdzie są piękne widoki. Pytanie jednak, jak długo do tego pociągu będą wsiadać pasażerowie, jak długo będą chcieć opłacać bilety wstępu, jak długo młodsza część załogi zechce w nim pozostać, jeśli obok pojawiają się nowe autostrady, nowe środki lokomocji, nowe cele, do których nasze tory nie dowiozą?

Najważniejsze jest wytyczenie nowych kierunków kształcenia i badań, niekonwencjonalnych sposobów działania, by młodzież podjęła trud wdrażania najnowszego! Musimy efektywnie wykorzystać naszą infrastrukturę, nasze wspaniałe położenie, naszą tradycję! Na całym świecie zawrotną karierę robi pojęcie społeczeństwa informacyjnego. Rzeczywiście, narzędzia informatyczne ponownie scaliły naukę i technikę, są takie same wszędzie, na każdym wydziale, w zarządzaniu i nauczaniu. Stanowią o nowoczesności oferty każdego prawie przedsięwzięcia. Dlatego szczególną uwagę należy poświęcić infrastrukturze informatycznej. Jest niezła, ale musi być wciąż rozbudowywana, by nadążyć za zmianami i postępem. Należy nauczyć się korzystać z tego, co mamy. Niektóre hasła wyborcze wskazują, że świadomość w tym zakresie jest mocno niepełna! Musimy podjąć wyzwanie rozszerzenia naszej oferty nie tylko o nowoczesną technikę, ale przede wszystkim o informację, o multimedia, o technologie nowoczesnego społeczeństwa informacyjnego, o interdyscyplinarne działania, we współpracy z całym naszym regionem! Należy pilnie podjąć działania w zakresie wykształcenia naszej społeczności akademickiej, jak korzystać z nowoczesnych narzędzi informatycznych; dotyczy to zarówno nauczycieli akademickich, ale szczególnie administracji, tak **by posiadane narzędzia przyniosły nam wszystkim ulgę w zarządzaniu i nauczaniu!** W zakresie administrowania należy dokonać odblokowania mechanizmów sprawnego zarządzania poprzez wdrożenie nowoczesnych metod i narzędzi. Sprawdzić, czy możliwe jest dokonanie zmian strategicznych, typu powołania *Kanclerza*, na wzór uniwersytetów niemieckich.

Już dzisiaj proponuję powołanie czwartego prorektora, o ile znajdę stosownego kandydata. Będzie On miał za zadanie promocję Politechniki, rozwój studiów niestacjonarnych, szeroką współpracę regionalną. Chodzi o zaludnienie naszych murów latem na szkołach i kursach letnich; o ofertę dla zagranicy, by bawiła się u nas i poznawała wspaniałe zakątki naszego regionu, by nasz uniwersytet był uniwersalny! Do tego celu trzeba będzie zatrudnić dodatkowe osoby, widzę gwałtowna potrzebę wzmocnienia Studiów Języków Obcych i WF, dla poszerzenia oferty na studiach stacjonarnych, na zatrudnienie animatorów życia kulturalnego w czasie roku akademickiego, jednak szczególnie latem, by atrakcją były wizyty wakacyjne u nas i z nami! By wieczorem świeciły się wszystkie okna, nie tylko pełne uczących się, ale też tych bawiących się na naszym terenie. **By mury naszej zacnej uczelni zarabiały na nowe etaty, na dodatkową aktywność tych, którzy mają większe potrzeby!**

Konieczna jest rozbudowa oferty naszej Biblioteki. Nie rozumiem, jak mogło dojść do oddania inicjatywy budowy biblioteki uniwersyteckiej Uniwersytetowi Gdańskiemu, jeśli nasze plany były tak bardzo zaawansowane, jak pamiętam!? W tej sytuacji należy podjąć wyzwanie nowej inwestycji, choć będzie niezwykle ciężko ruszyć tę sprawę! Jeśli się nie uda, należy przynajmniej rozbudować bibliotekę cyfrową, we współpracy z Biblioteką Narodową oraz bibliotekami Politechniki Warszawskiej, Uniwersytetów Warszawskiego i Jagiellońskiego, a także z ICM; **gwarantuję możliwość takiej współpracy.** Także Wydawnictwo i Poligrafia muszą działać w innej, ambitniejszej formule Oficyny Wydawniczej PG.

Jednym z najważniejszych kroków jest podjęcie inicjatyw pozwalających na dodatkowe zarobkowanie w naszych murach naszym pracownikom i studentom. Są pewne stałe koszty ogólne, one stanowią próg, który powinien być wielokrotnie przekroczony dzięki inicjatywom wydziałów, studiów, które będą realizowały projekty dla regionu, organizowały u siebie dodatkowe kursy, szkolenia, korepetycje, przedstawienia, targi, wszystko to, co przynosi satysfakcję i pieniądze, po minimalnych kosztach pośrednich! Trzeba promować takie inicjatywy! Jeśli będzie to masowe, to w sumie bardzo się opłaci! Im więcej takich działań, tym jednostkowe koszty ogólne i narzuty będą mniejsze! Musimy wrócić do tego, co kiedyś było, ułatwić tworzenie przez naszych pracowników na naszym terenie małych firm; nie mogą one być od samego początku zabijane nadmiernymi obciążeniami! Teraz nasi pracownicy robią to samo po kątach, nielegalnie, bo u nas nie warto! Robią to na zewnątrz, a następnie znikają pochłonięci nie tym co ważne, a tym co pilne, zdobywaniem środków na życie rodziny, a my tracimy naszych najlepszych następców!

Samodzielność wydziałów powinna być jak największa. Jednak większa samodzielność, to też większa odpowiedzialność. Bez tego nie można sobie wyobrazić dalszego rozwoju. Inicjatywy inwestycyjne wydziałów, ich rozwój, leżą w rękach nowych dziekanów! Rektor i administracja powinni wszystkimi siłami wspierać takie inicjatywy, ale gros prac prowadzących do oczekiwanych efektów muszą wziąć na siebie Ci, którzy są inicjatorami. Należy zagwarantować – to jest rola rektora – że zdobyte środki pozostaną w lwiej części u tych, którzy je zdobyli lub wypracowali! **Będę wspierać wszystkie inicjatywy poprawy warunków pracy i kształcenia oraz rozwoju wydziałów!**

Kolejne wyzwanie! Należy przypomnieć podstawową misję inżynierów – **rozwój praktyki i sztuki inżynierskiej!** Naukowcy działający w naukach podstawowych powinni pamiętać o listach filadelfijskich i wszelkich innych miarach świetności tych nauk. Niech 5% pracuje na najlepsze wyniki teoretyczne, niech wreszcie jakiś Polak zdobędzie Nagrodę Nobla w fizyce czy chemii! Niech to będzie ktoś z nas! Ale niech reszta zdobędzie się na trud praktycznego wdrażania wyników swoich badań, niech cała rzesza profesorów inżynierów pamięta, że na świecie najbardziej liczy się to, co powoduje rozwój dobrobytu społeczeństwa, a to są prace wdrażane w praktyce! Wdrożenia są wyzwaniem nowoczesnego świata, to było lejtmotywem IV i V, a będzie też najważniejsze w VI Programie Ramowym Badań i Rozwoju Unii Europejskiej (VI PR), to mówię jako uczestnik ciał decyzyjnych UE! **Oceniając i promując wybitne osiągnięcia, trzeba pamiętać o praktykach nie mniej niż o teoretykach.**

Szczególne znaczenie związane jest z udziałem w VI PR. Przy zmienionej formule znajdą się tam jedynie najlepsi. Musimy powszechnie podjąć to wyzwanie, bo tylko istnienie w Europejskiej Przestrzeni Badawczej (ERA) daje nam szansę na zdobycie istotnych środków na prowadzenie badań naukowych, na współpracę międzynarodową odpowiadającą naszym ambicjom i potrzebom. **Jednym z najważniejszych zadań rektora jest promocja Politechniki Gdańskiej w Polsce i na**

świecie. Bez tej promocji nie ma co marzyć o ambitnych planach rozwoju, inwestycjach, nowych wyzwaniach w nauce i kształceniu!

Pozycja Politechniki Gdańskiej w Polsce i na świecie zależeć będzie od sumy osiągnięć jej poszczególnych jednostek, jej wybitnych pracowników, zdolnych studentów. Trzeba, ***to rola rektora, prorektorów i dziekanów, motywować do nowych wyzwań, promować wszystkich aktywnych pracowników, to się opłaci, bo zwracać się będzie zwiększonym wysiłkiem, a ten da lepszy plon!*** Pracownicy i studenci muszą wiedzieć, że to od ich pracy i postawy zależeć będą ich przyszłość, perspektywy życiowe, szanse, które trzeba chwytać w locie. Jakże ważna jest motywacja działania – tylko dzięki inicjatywom indywidualnym będziemy mogli osiągnąć założone cele. Tak więc każdy pracownik, każdy student musi się czuć najważniejszym podmiotem, w sensie swojej pozycji, swoich planów, wyzwań, marzeń. **Rektor, dziekan, kierownik każdej jednostki powinien kształtować atmosferę zaufania,** że indywidualne działania zostaną zauważone, że warto z siebie dać więcej, bo to się opłaca. To jedno z najważniejszych przesłań! **Nie zniechęcać, nie tłumić inicjatyw, raczej nagradzać i zachęcać, nie podstawiać nogi. Zerwać z polską zawiścią i zazdrością!** Pamiętajmy, że działając wszyscy za jednego możemy oczekiwać, że też jeden działać będzie za wszystkich. Trzeba się umieć dzielić zarówno pracą, jak i jej owocami! I każdy powinien podejmować każdą nadarzającą się okazję, bez wahania. Aby się nauczyć, trzeba spróbować zrobić! Z rozwagą, ale i z odwagą!

Szczegóły, jak to wszystko osiągnąć, przedyskutujemy razem!

Prof. Antoni Nowakowski
Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

Prof. Włodzimierz PRZYBYLSKI



Data i miejsce urodzenia: 13.03.1940 r., na Kujawach.

Stan cywilny: żonaty, żona Elżbieta (mgr filologii polskiej), córka Monika (architekt, absolwentka PG).

Dyscyplina naukowa: Budowa i Eksploatacja Maszyn.

Specjalność naukowa: Technologia Maszyn.

Wykształcenie: szkoła średnia i matura – TME w Toruniu (1958), Wydział Mechaniczny PG (1963) – specjalność: technologia maszyn, narzędzia i obrabiarki.

Przebieg pracy: Politechnika Gdańska – asystent (1964), adiunkt (1975), docent (1983), prof. nadzw. PG (1993), prof. zw. PG (1997), Fabryka Przekładni Samochodowych „POLMO" w Tczewie – technolog (1976/77).

Staże przemysłowe: DOLMEL we Wrocławiu, ZAMECH w Elblągu, Fabryka Łożysk Tocznych w Poznaniu, CBKO i Fabryka Obrabiarek w Pruszkowie, Fabryka Automatów Tokarskich we Wrocławiu (okresy 1-3-miesięczne).

Staże naukowe krajowe: Instytut Obróbki Skrawaniem w Krakowie, Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN w Warszawie, Instytut Mechaniki Precyzyjnej w Warszawie, Politechnika Wrocławska, Politechnika Warszawska (okresy 1-3- miesięczne).

Staże i stypendia naukowe zagraniczne: Instytut Mechaniki Precyzyjnej LITMO w Leningradzie (1972, 1980) – styp. Ministra NSzWiT; Delft Technical University (1978/79) – styp. rządu holenderskiego; uniwersytety angielskie (1987) w: Leeds, Manchester (UMIST), Cambridge, Londynie; Imperial College, Brunel Universtity – stypendium British Council; Instytut Samochodowy MAMI w Moskwie (1988); University of Oulu (1991) – styp. MEN; Hattfield Polytechnic (1991) – styp. Tempus, Université Catholique de Louvain (1997, 1998) – styp. Tempus, Universitat Karlsruhe (1996-99 oraz 2001) – styp. Tempus oraz visiting professor.

Stopnie, mianowania i tytuły naukowe: doktor n.t. (nadany z wyróżnieniem) – Wydz. Mechaniczny PG (1975), docent – po ocenie CKK w Warszawie (1983), tytuł profesora n.t. (1993).

Członkostwo w organizacjach naukowych, radach i komitetach redakcyjnych; członek: Komitetu Budowy Maszyn PAN (1999), Sekcji Podstaw Technologii KBM PAN (1990), Komisji Budowy Maszyn Oddziału PAN w Poznaniu (1990), Akademii Inżynierskiej w Polsce (1994), Zespołu Inżynierii Powierzchni KBM PAN (1993), Rady Programowej czasopisma PAN „Archiwum Technologii Maszyn i Automatyzacji" (1996), Scientific Committee of DAAAM International Vienna (1999), Editorial Board of TASK Quarterly – Scienitific Bulletin of ACC (1997); przewodniczący Rady Naukowej Międzynarodowych Targów Gdańskich (1999).

Działalność naukowa:

- **zakres tematyczny**: badania w zakresie technologii maszyn i automatyzacji produkcji. Projektowanie (CAM) i optymalizacja procesów technologicznych dla obrabiarek skrawających (CNC). Zrobotyzowane elastyczne systemy wytwarzania (FMS) i ich komputerowe wspomaganie(CIM) wraz z zarządzaniem obiegiem narzędzi (TDM). Konstruowanie narzędzi i badania procesów obróbek wykańczających – szczególnie przez nagniatanie plastyczne i szlifowanie. Badania zjawisk fizycznych i jakości technologicznej warstwy wierzchniej oraz jej wpływu na trwałość maszyn. Organizacja procesów wytwarzania maszyn;
- **publikacje**: 247 prac, w tym: 3 monografie książkowe (1 w języku obcym – 1991) z zakresu technologii nagniatania plastycznego, 4 skrypty, 14 opisów patentów i wzorów użytkowych (wszystkie wdrożone); 101 publikacji w językach obcych, w tym 42 pozycje wydane za granicą. Około 42% publikacji samodzielnych;
- **projekty KBN**: kierownik 4 projektów i główny wykonawca dwóch, projekty aparaturowe – 2 oraz 2 problemy węzłowe CPBR;
- **prace naukowo-badawcze**: łącznie 122, w tym 54 projekty konstrukcyjne i technologiczne, udział w programie badawczym w TU Karlsruhe (2000-2002);
- **recenzje i opinie**: 5 – rozpraw doktorskich, 2 – wniosków o tytuł doktora honoris causa, 2 – rozpraw habilitacyjnych, 6 – wniosków profesorskich, w tym 4 – o tytuł naukowy, 26 – projektów KBN;
- **kształcenie młodych kadr naukowych**: promotor 9 przewodów doktorskich, w tym 4 zakończonych (1 praca z wyróżnieniem).

Działalność dydaktyczna: współautor 4 skryptów dla studentów, promotor 180 prac dyplomowych, kontraktor i koordynator europejskiego projektu w programie Tempus: S-JEP-11220-96 (1996-1999) – studia podyplomowe w jęz. an-

gielskim (2-semestralne), członek Konwentu PWSZ w Elblągu (1999).

Nagrody i wyróżnienia: 5 nagród Ministra, w tym 3 indywidualne naukowe, wyróżnienie Wydziału IV PAN za realizację CPBR 5.1.1 (1990), wyróżnienie (I miejsce) referatów: sesja PTM Komitetu Budowy Maszyn PAN (1981), 18. konferencja międzynarodowa KONES (1993), Medal WIPO – World Intellectual Property Organisation – Geneva (2001) za najlepszy wynalazek na 4. Międzynarodowej Wystawie „Innowacje '2001".

Stanowiska kierownicze w PG: kierownik Laboratorium TWW (1976-79), z-ca dyrektora Instytutu Technologii Budowy Maszyn (1979-83), prodziekan ds. nauki Wydziału Mechanicznego Technologicznego (1984-87), dziekan Wydziału Mechanicznego Technologicznego (1987-90), dziekan Wydziału Technologii Maszyn i Organizacji Produkcji (1990-91), dziekan Wydziału Mechanicznego (1992-93), kierownik Zakładu Projektowania i Automatyzacji Procesów Technologicznych (1991), kierownik Katedry Technologii Maszyn i Automatyzacji Produkcji (1993), prorektor ds. rozwoju PG w kadencjach: 1996-99, 1999-2002.

Odznaczenia:

- państwowe:
  Złoty Krzyż Zasługi (1984),
  Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski (1994),
  Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski (2001);
- resortowe i inne:
  Medal 20-lecia PG (1965),
  Złota Odznaka ZNP (1979),
  Medal Komisji Edukacji Narodowej (1990),
  Złota Odznaka Zasłużonego Pracownika Wydziału Mechanicznego PG (1995),
  Medal 1000-lecia Gdańska (1997).

Działalność polityczna: bezpartyjny – do partii politycznych nigdy nie należałem.

Zainteresowania: numizmatyka, muzyka – szczególnie jazzowa (uprawiana czynnie w okresie studiów).

Przyspieszmy tempo rozwoju naszej Uczelni

W 1996 r. obecny Rektor Politechniki Gdańskiej, prof. Aleksander Kołodziejczyk w swoim programie wyborczym postawił pytanie: „Czy uda się zapewnić właściwe tempo rozwoju Politechniki Gdańskiej?" Dziś, po sześciu latach obejmujących dwie kadencje obecnej ekipy rektorskiej, można odpowiedzieć, że tak. W tym okresie nastąpił znaczny rozwój Uczelni, mimo tak trudnej sytuacji finansowej Politechniki Gdańskiej oraz całego szkolnictwa wyższego w Polsce. Świadczą o tym m.in. następujące osiągnięcia z lat 1996-2002:

- zwiększenie liczby studentów (mimo zamknięcia Oddziału PG w Elblągu) z 13 690 w roku 1996 do 17 200 w 2001 roku,
- uruchomienie systemu oceny punktowej ECTS na wszystkich wydziałach,
- zwiększenie liczby uzyskiwanych rocznie tytułów profesorskich z 4 w 1996 roku do 12 w 2001 roku, i obronionych doktoratów z 38 w 1996 roku do 77 w roku 2001,
- wzrost inwestycji: Auditorium Novum (1999), nowy budynek Wydziału Zarządzania i Ekonomii (2002), zabudowa poddasza i remont części dachu Gmachu Głównego (2002), przebudowa: sali 403, Sali Senatu, pionów sanitarnych oraz 4 domów studenckich, opracowanie projektu budowy budynku laboratoryjnego dla Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki (2002),
- uzyskanie 6 programów Unii Europejskiej TEMPUS na sumę ponad 6,5 mln zł, co przyczyniło się do rozwoju bazy materialnej, głównie w laboratoriach PG,
- uruchomienie programu wymiany studentów i nauczycieli akademickich z uczelniami europejskimi – Socrates-Erasmus (1999),
- rozwój informatyzacji w zakresie systemów bibliotecznych (Biblioteka Główna), systemów zarządzania (Kwestura i inne jednostki administracji centralnej) oraz udostępnienie Internetu w domach studenckich,
- rozbudowa sieci komputerowej w PG oraz wzrost liczby komputerów dużej mocy w Centrum Informatycznym TASK, w którym uruchomiono m.in. 128-procesorowy klaster komputerowy (2001) o mocy obliczeniowej ok. 80 GFlop's – największy w Europie Środkowej, udział CI TASK w budowie Polskiego Internetu Optycznego dla nauki „PIONIER",
- wzrost dochodów własnych Uczelni z 25,3 mln zł w 1996 roku do 59,3 mln w 2001 roku,
- uzyskanie dodatniego wyniku finansowego Uczelni w roku 2001 w wysokości 10,7 mln zł netto.

Poza wyżej wymienionymi ogólnouczelnianymi przedsięwzięciami, nie mniej ważne dla naszej Uczelni były osiągnięcia poszczególnych wydziałów. Szereg rozpoczętych już zadań w kończącej się kadencji obecnych władz wymaga kontynuacji i zdobycia środków finansowych w ciągu najbliższych lat. Przede wszystkim tymi właśnie sprawami, które znam już jako prorektor, chciałbym się zająć w najbliższej kadencji władz Uczelni.

Cel strategiczny

Proponowany program wyborczy pod hasłem „Przyspieszmy tempo rozwoju naszej Uczelni" został opracowany przy założeniu, że celem strategicznym uczelni jest:

kształcić umysły twórcze i krytyczne w ścisłym związku z badaniami naukowymi dla potrzeb ciągłego rozwoju techniki w społeczeństwie opartym na wiedzy.

Politechnika Gdańska jest ważną instytucją z ogromnymi tradycjami, z którą wiele osób związuje swoje studenckie, a potem zawodowe życie. Tak ściśle związanych z Uczelnią osób, nie wyłączając mnie, jest również wiele wśród obecnych elektorów.

Do realizacji programu przyspieszonego rozwoju zapraszam więc wszystkich pracowników Uczelni, którzy widzą konieczność mobilizacji działań na rzecz swojej Alma Mater, aby przygotować ją jak najlepiej do funkcjonowania w zmienionych warunkach – po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej oraz do obchodów Jubileuszu 100-lecia Uczelni w 2004 roku.

Co zamierzam zrealizować

Rozwój bazy materialnej

- dokończenie budowy i zagospodarowanie budynku WZiE,
- dokończenie remontu dachu i zabudowy poddasza Gmachu Głównego oraz uruchomienie nowych wind,
- zbudowanie budynku laboratoryjnego dla WETI (ewentualnie z nowym pomieszczeniem dla poligrafii),
- rozpoczęcie remontu budynku „Bratniak",
- opracowanie projektu budowy nowej siedziby Centrum Informatycznego TASK.

Rozwój kadry

- doprowadzenie do uzyskania pełnych praw akademickich przez wszystkie wydziały PG,
- uruchomienie studiów doktoranckich na wszystkich wydziałach i włączenie ich do międzynarodowej sieci studiów doktoranckich w Unii Europejskiej, m.in. w celu wymiany wykładowców w systemie „visiting professor",

- zwiększenie liczby profesorów z tytułami – do ponad 100 osób,
- zwiększenie środków finansowych na bezpośrednią pomoc dla nauczycieli akademickich (adiunktów i profesorów nadzwyczajnych) przygotowujących się do habilitacji i wystąpienia o tytuł naukowy profesora – stypendia, dodatkowy płatny urlop, środki na druk monografii itp.,
- angażowanie na stanowisko profesora nadzwyczajnego PG adiunktów po uzyskaniu habilitacji (bez żadnych innych warunków),
- zwiększenie możliwości odbycia dwusemestralnych staży naukowych dla doktorantów i adiunktów realizujących prace doktorskie i habilitacyjne w uczelniach, z którymi PG ma podpisane umowy o współpracy (podpisanie odpowiednich aneksów),
- modyfikacja systemu nagród Rektora (zwiększenie rangi praktycznych osiągnięć inżynierskich, technologicznych itp.),
- wdrożenie systemu ustawicznego dokształcania pracowników niebędących nauczycielami akademickimi, w szczególności w zakresie wykonywanego zawodu, nowoczesnych technik informatycznych, oraz dostosowania do współpracy z Unią Europejską,
- zapewnienie pracownikom PG możliwości uczestnictwa w kursach językowych (np. prowadzonych w czasie wakacji w PG).

Rozwój kształcenia i bazy studenckiej

- zwiększenie liczby studentów wyjeżdżających na studia zagraniczne w ramach programu Socrates-Erasmus o min. 100%,
- opracowanie programów i uruchomienie niektórych studiów w języku angielskim na co najmniej jednej specjalności na każdym wydziale (konieczne m.in. dla zwiększenia wymiany studentów w ramach Socratesa),
- pełne wdrożenie systemu punktowego ECTS na wszystkich latach studiów i wszystkich wydziałach, co umożliwi zwiększenie indywidualnego kształcenia i wymianę studentów między wydziałami i uczelniami,
- uelastycznienie kształcenia przez tworzenie nowych, interdyscyplinarnych makrokierunków i częstsze dostosowywanie programów nauczania do aktualnego zapotrzebowania rynku pracy na absolwentów szkół wyższych,
- zwiększenie jakości kształcenia i wystąpienie do KAUT o akredytację wszystkich kierunków studiów realizowanych w PG,
- utworzenie Biura Karier oraz prowadzenie stałych konsultacji z zakładami pracy, Wojewódzkim Urzędem Pracy, Samorządem Studentów PG i Stowarzyszeniem Absolwentów PG dla przeciwdziałania rozszerzającemu się bezrobociu absolwentów szkół wyższych w województwie pomorskim,
- dołączenie wszystkich akademików PG do sieci TASK z dużą przepływnością 1 Gb/s - Giga Ethernet (przy udziale CI TASK) – w praktyce oznacza to 100-krotne zwiększenie przepływności sieci,
- powołanie komórki i pełnomocnika dla uruchomienia równoległego systemu zdalnego kształcenia przez Internet – E-learning, wraz z wirtualnymi laboratoriami,
- udostępnienie Centrum Informatycznego TASK dla specjalistycznego kształcenia administratorów z zakresu obsługi sieci i wykorzystania komputerów dużej mocy,
- zwiększenie liczby praktyk zagranicznych dla studentów, powołanie pełnomocnika rektora do tych spraw i utworzenie banku adresów i ofert zagranicznych,
- uruchomienie wakacyjnych kursów tematycznych dla studentów polskich i zagranicznych (odpłatnych) oraz kursów ustawicznego kształcenia dla absolwentów,
- ustanowienie nagrody i statuetki „Najlepszy Student Politechniki Gdańskiej w r. ak..." wręczanej corocznie podczas inauguracji roku akademickiego,
- uruchomienie stołówki samoobsługowej z tanimi obiadami dla studentów i pracowników,
- przywrócenie (za zgodą studentów) systemu dopłat studenckich do zakwaterowania w DS, przyznawanych wg statusu materialnego studenta (od 0% do 50%),
- wyremontowanie wszystkich pozostałych akademików – remonty kapitalne w pozostałych 3 akademikach PG (przy pozostawieniu większej liczby tańszych pokoi trzyosobowych).

Zamierzenia organizacyjne i promocyjne

- opracowanie wspólnie z Senatem PG Strategii Rozwoju Politechniki Gdańskiej, uwzględniającej czekające nas dostosowanie do Deklaracji Bolońskiej,
- opracowanie nowego, uaktualnionego Statutu PG,
- utworzenie Fundacji Rozwoju Politechniki Gdańskiej (współpraca ze Stowarzyszeniem Absolwentów PG),
- utworzenie Europejskiego Centrum Transferu Nauki i Techniki przy PG, wystąpienie o środki z Unii Europejskiej na budowę budynku Centrum, który byłby siedzibą dla: COŚ, CEN, CI TASK, Biura Programów Europejskich, Centrów Doskonałości, Rzecznika Patentowego i innych komórek PG współpracujących z Unią Europejską i przemysłem,
- powołanie Senackiej Komisji ds. Ekonomicznych, która m.in. przeanalizuje kompleksowo wysokość narzutów na prace zlecone w PG i możliwość ich zmniejszenia,
- zwiększenie w komisjach senackich udziału członków Senatu PG do min. 51%,
- utworzenie Działu Promocji i Informacji PG (z zespołem ds. wdrożeń i współpracy PG z zakładami produkcyjnymi oraz Międzynarodowymi Targami Gdańskimi i wystawami „Innowacje"),
- opracowanie specjalnego wydawnictwa „Oferta PG dla Przemysłu" (z bankiem danych w wersji elektronicznej),
- opracowanie i wydanie historii naszej uczelni oraz folderów i innych wydawnictw w związku z Jubileuszem 100-lecia Politechniki Gdańskiej w 2004 roku (wg propozycji Komitetu Organizacyjnego Roku Jubileuszowego PG),
- zmiana sposobu tworzenia planu remontów budynków wydziałowych i ich finansowania,
- organizowanie corocznych minifestiwali nauki i techniki podczas Dni Otwartych Politechniki Gdańskiej,
- zwiększenie roli i znaczenia katedr, m.in. poprzez zwiększenie ich finansowania ze środków wpływających z różnych źródeł na wydziały,
- dalszy rozwój informatyzacji uczelni, przede wszystkim Biblioteki Głównej, a także filii wydziałowych, wprowadzenie obiegu elektronicznych dokumentów, pisma informacyjnego PG (aktualne przepisy, oferta stypendialna, oferty pracy itp.) oraz systemu elektronicznych opłat dokonywanych przez studentów w PG,
- zwiększenie współpracy z władzami regionu i otoczeniem PG poprzez m.in. powołanie Rady Społecznej Politechniki Gdańskiej, składającej się m.in. z polityków, władz miasta i regionu – dla tworzenia politycznego „lobby" na rzecz rozwoju PG oraz zwiększenia jej znaczenia w regionie i w kraju,
- powołanie pełnomocnika PG do bezpośrednich kontaktów z administracją Unii Europejskiej w Brukseli, co ułatwi przygotowanie PG do działania wg unijnych standardów,
- przekształcenie Pracowni Historii PG w Muzeum PG, otwartego dla wszystkich gości,
- przywrócenie pełnej świetności architektonicznej Gmachu Głównego PG oraz eksponowanie na terenie PG tablic i po-

piersi, upamiętniających byłych, wybitnie zasłużonych pracowników,

- zorganizowanie uczelnianego Klubu Profesorskiego (dla lepszego poznania się, dyskusji, interdyscyplinarnych inicjatyw itp.).

Dlaczego kandyduję w wyborach?

Chciałbym wyjaśnić, dlaczego przyjąłem propozycję elektorów kandydowania na stanowisko rektora PG, mimo że rywalizuje ze mną kilku bardzo dobrych kandydatów. Uważam, że po prawie sześciu latach pełnienia funkcji prorektora ds. rozwoju i współpracy, z doświadczonym rektorem ostatnich dwóch kadencji, a także z kierownikami większości komórek administracyjnych PG, jestem odpowiednio przygotowany do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji.

W czasie pracy w Politechnice Gdańskiej pełniłem prawie wszystkie funkcje – od kierownika laboratorium do prorektora włącznie. Trzykrotnie powierzano mi funkcję dziekana. W 1992 roku, wykazując się swego rodzaju odwagą dziekańską, dokonałem, wspólnie z dziekanem Wydziału Budowy Maszyn, połączenia dwóch wydziałów o podobnym profilu w jeden duży Wydział Mechaniczny z pełnymi prawami akademickimi, którego zostałem pierwszym dziekanem. Moje stanowisko i inicjatywa organizacyjna w przekazaniu do dyspozycji rektora byłego Instytutu Organizacji i Projektowania Systemów Produkcyjnych, działającego na Wydziale Mechanicznym, oraz przekazanie pomieszczeń w gmachu B – umożliwiło ówczesnemu rektorowi, prof. E. Wittbrodtowi, utworzenie w 1993 roku nowego Wydziału Zarządzania i Ekonomii. W 1993 roku zostałem powołany na stanowisko kierownika Katedry Technologii Maszyn i Automatyzacji Produkcji (50 pracowników) na Wydziale Mechanicznym; funkcję tę pełnię również obecnie. Zdobyłem więc doświadczenie w kierowaniu dużymi zespołami pracowników.

Jako kierownik dużego europejskiego programu TEMPUS w latach 1996-99 zdobyłem także doświadczenie w przygotowywaniu i realizacji projektów finansowanych przez Unię Europejską. Przez 3 lata prowadzenia tego projektu zarządzałem finansami i organizowałem współpracę międzynarodową Politechniki Gdańskiej z uniwersytetami w Karlsruhe i Louvain. Podczas staży w tych i innych uniwersytetach europejskich poznałem różne formy organizacji i zarządzania wyższą uczelnią.

W ciągu sześciu ostatnich lat nadzorowałem (jako prorektor) działalność rozwojową i finansową Centrum Informatycznego TASK, którego znaczenie dla środowiska naukowego Trójmiasta stale wzrasta. CI TASK, z rocznym budżetem około 7 mln zł, zwiększyło w tym okresie 10-krotnie swój potencjał obliczeniowy i prawie 15-krotnie prędkość pracy sieci dostępowej do Internetu.

Zatem od 1987 r., jako dziekan Wydziału Mechanicznego, a następnie prorektor, jestem w centrum wydarzeń, czynnie uczestniczę w podejmowaniu inicjatyw i ich realizacji w PG. Przedstawiony program zawiera konkretne działania na następne trzy lata i może przyspieszyć oczekiwany rozwój naszej Uczelni. Sądzę, że jego realizacja spowoduje, iż Politechnika Gdańska będzie klasyfikowana na wyższej niż siódma pozycji w krajowych rankingach uczelni technicznych. Aby stało się to możliwe, potrzebna jest pomoc i zwiększony wysiłek wszystkich pracowników naszej Uczelni, także związków zawodowych i innych organizacji działających w Politechnice.

Wszystko, czego dotychczas dokonałem w mojej 38-letniej pracy zawodowej, osiągnąłem na Politechnice Gdańskiej i obecnie zamierzam podjąć wszelkie wysiłki dla jej dalszego rozwoju.

Prof. Włodzimierz Przybylski
Wydział Mechaniczny
www.pg.gda.pl/~wprzybyl

Prof. dr hab. inż. Janusz RACHOŃ



Data i miejsce urodzenia: 1946.08.11; Nowy Sącz.

Stan rodzinny: żonaty, 2 synów.

Wykształcenie:

- Szkoła Podstawowa w Elblągu;
- II Liceum Ogólnokształcące im. K. Jagiellończyka w Elblągu;
- Politechnika Gdańska, Wydział Chemiczny, w roku. akad. 1969/70 Marszałek Uczelnianego Parlamentu ZSP Politechniki Gdańskiej.

Kwalifikacje:

- stopień zawodowy – mgr inż. chemik w specjalności Lekka Synteza Organiczna, Politechnika Gdańska – 1969
- doktor nauk chemicznych – Wydział Chemiczny Politechniki Gdańskiej – 1975, na podstawie rozprawy pt. „Reakcje aldazyn z fosforynami dwualkilowymi jako nowa metoda otrzymywania kwasów a-aminoalkilofosfonowych"
- doktor habilitowany nauk chemicznych – Wydział Chemiczny Politechniki Gdańskiej – 1985, na podstawie rozprawy „Ester dietylowy kwasu izocyjanometylofosfonowego jako substrat w syntezie organicznej "
- tytuł naukowy profesora w dziedzinie nauk chemicznych – 1995.

Przebieg pracy zawodowej:

asystent staż. w Kat. Chemii Organicznej PG	1969 - 1970
asystent, j.w.	1970 - 1971
starszy asystent, j.w.	1971 - 1976
adiunkt, j.w.	1976 - 1989
docent, j.w.	1989 - 1991
profesor nadzwyczajny Politechniki Gdańskiej	1991 - 1998
profesor zwyczajny Politechniki Gdańskiej	od 1998
prodziekan ds. nauki Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej	1990 - 1996
przewodniczący Komisji Programowej Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej	1990 - 1992
członek Senatu (z wyboru) Politechniki Gdańskiej	od 1993
przewodniczący Senackiej Komisji Nauki Politechniki Gdańskiej	1993 - 1996
członek Komitetu Chemii PAN	1993 - 1999
wiceprzewodniczący Komitetu Chemii PAN	od 1999
organizator i przewodniczący Rady Nadzorczej Międzyuczelnianego Laboratorium NMR w Gdańsku	od 1992
kierownik Katedry Chemii Organicznej, Wydziału Chemicznego Politechniki Gdańskiej	od 1997

Staże zagraniczne:

- fabryka celulozy w Szwecji, praktyka IAEST, 3 mies.1969,
- Institut für Organische Chemie der Universität Göttingen, RFN, stypendium Fundacji A. von Humboldta 1978 - 1980

- the Florida State University, Deprtment of Chemistry, Tallahassee, Florida, USA, Visiting Professor 1985 - 1989

Członkostwo towarzystw naukowych, zawodowych i rad naukowych:
- Societas Humboldtiana Polonorum
- Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego
- Gdańskie Towarzystwo Naukowe (członek Zarządu)
- Centrum Chemii Polimerów PAN

Promocje prac doktorskich: 5 prac doktorskich (w tym trzy prace doktorskie z wyróżnieniem), cztery następne w realizacji (w tym jedna na etapie recenzji).

Dorobek naukowy: specjalista w zakresie syntezy organicznej, chemii organicznej fosforu (synteza związków biologicznie czynnych stosowanych w medycynie, rolnictwie i przemyśle) oraz badania mechanizmów reakcji. 127 artykułów naukowych i referatów, 2 rozprawy monograficzne, 8 patentów (w tym 1 wdrożona technologia), liczne konsultacje w zakresie usprawnienia procesów technologicznych, dwa skrypty akademickie.

Odznaczenia: Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Aktywność w stowarzyszeniach i organizacjach naukowych na rzecz promowania współpracy świata nauki ze środowiskiem gospodarczym:

członek komitetów organizacyjnych wielu międzynarodowych i krajowych konferencji naukowych; twórca Międzyuczelnianego Laboratorium Magnetycznego Rezonansu Jądrowego w Gdańsku; inicjator utworzenia Centralnej Biblioteki Nauk Przyrodniczych i Technicznych w Polsce; inicjator i organizator dorocznych spotkań w trójkącie „Polityka-Nauka-Biznes", odbywających się w czerwcu w Dworze Artusa w Gdańsku.

RAZEM SPROSTAMY WYZWANIOM XXI WIEKU

Szanowni Państwo!
Panie i Panowie Elektorzy!
Szanowni Pracownicy i Studenci Politechniki Gdańskiej!

Stając do wyborów na funkcję Rektora PG, pragnę wykorzystać swoją wiedzę, doświadczenie i międzynarodowe kontakty dla dalszego dynamicznego rozwoju naszej uczelni.

Swój program opieram na znajomości realiów uczelni wyższych i instytutów naukowo-badawczych w kraju, jak i na wieloletnim doświadczeniu zdobytym podczas pracy na uczelniach Republiki Federalnej Niemiec i USA, oraz we współpracy z uczelniami Francji, Włoch i Szwecji.

Nasza Alma Mater – Politechnika Gdańska bezwzględnie powinna należeć do grupy nowoczesnych ośrodków akademickich Europy i powinna być partnerem dla renomowanych uniwersytetów w kraju i na świecie. Z racji pełnionej misji winna być kluczowym partnerem dla władz samorządowych i administracyjnych oraz dla całej społeczności i gospodarki województwa pomorskiego. Taki model w pełni nowoczesnych uczelni jest dzisiaj charakterystyczny dla rozwiniętych krajów świata.

Niebawem wejdziemy do wszystkich struktur Zjednoczonej Europy i staniemy się częścią „Europejskiego Domu". Jak w tej sytuacji zachować tożsamość narodową, zarządzać kapitałem w naszym kraju i nie dać się zepchnąć do roli taniej siły roboczej? Jak to wszystko zrobić, będąc w sytuacji, gdy pomimo ogromnego wysiłku (głównie nauczycieli akademickich) mamy niski wskaźnik liczby studentów? A w tym samym czasie większość krajów europejskich ma nadprodukcję absolwentów z wyższym wykształceniem?

W tym miejscu nie mogę się oprzeć pokusie zacytowania Wielkiego Kanclerza Jana Zamoyskiego, który w końcu XVI wieku powiedział:

„Zawsze takie Rzeczpospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie, nadto przekonany jestem, że tylko edukacja publiczna zgodnych i dobrych robi obywatelów".

Uczestnicząc w dyskusjach na temat profilu wykształcenia naszego absolwenta, bardzo często słyszę pytanie:, „Czego właściwie powinniśmy uczyć naszych studentów?"

Zawsze odpowiadam: **przede wszystkim powinniśmy uczyć samodzielnego myślenia i działania!**

Aktualny system edukacyjny w Polsce jest ciągle ułomny. Jego podstawową wadą jest tzw. „syndrom Pascala", atomizacja wiedzy, brak ciągłości i wartości nazywanej *unity of science*. Politechnika Gdańska musi twórczo uczestniczyć w procesie budowy nowoczesnego systemu edukacyjnego.

W najbliższej przyszłości najbardziej poszukiwanym dobrem przez młodego obywatela Polski będzie praca. Proces dydaktyczny musimy prowadzić tak, aby absolwent Politechniki Gdańskiej był bardzo dobrze przygotowany do zawodu inżyniera, jak również do częstych zmian rodzaju pracy, do zmiany miejsca zatrudnienia, oraz miał świadomość konieczności nieustannego rozwoju i samokształcenia.

Przed jakimi zatem wyzwaniami musi stanąć Rektor PG kolejnej kadencji, jako główny lider całej społeczności akademickiej?

Moja deklaracja programowa

- Jestem zwolennikiem **uczelni wyższej pełniącej w równym stopniu funkcje badawcze, edukacyjne i wychowawcze**. Nie można bowiem prowadzić nowoczesnego procesu dydaktycznego na poziomie akademickim bez czynnego uprawiania danej dyscypliny naukowej.
- Jestem zwolennikiem **uniwersytetu technicznego, gdzie student ma prawo wyboru studiów i programów, w tym studiów o charakterze multidyscyplinarnym.**
- Jestem zwolennikiem **uniwersytetu technicznego stawiającego sobie za cel przekazanie studentom nie tylko pewnej sumy wiedzy, lecz przede wszystkim umiejętności stawiania i rozwiązywania problemów, posługiwania się nowoczesnymi narzędziami, jak również docierania do źródeł nowoczesnej informacji**, a więc metod przydatnych zarówno w pracy teoretycznej, jak i we współczesnej praktyce.
- Jestem zwolennikiem **politechniki kształtującej elitę intelektualną społeczeństwa**, uczelni prezentującej wspólnie z zawodowymi organizacjami branżowymi szeroką ofertą programu ustawicznego kształcenia.
- Jestem zwolennikiem **politechniki posiadającej nowoczesny system informacji naukowo-technicznej**. Co więcej, uważam, że biblioteka (tak w tradycyjnej, jak i nowoczesnej elektronicznej formie) jest najwyższym dobrem każdego uniwersytetu, więc należy tego dobra strzec i je chronić.
- Jestem zwolennikiem **uniwersytetu technicznego poszerzającego stale środowisko twórcze**, a więc uczelni o szerokiej współpracy z zagranicą, którą należy wspierać i promować. Temu celowi powinna służyć m. in. doskonała informacja o wielu programach międzynarodowych oraz umiejętność przygotowywania odpowiednich wniosków aplikacyjnych. W niedalekiej przyszłości te programy stanowić będą ważne źródło finansowania badań naukowych.

- Jestem zwolennikiem **politechniki realizującej szeroką współpracę z przemysłem**. Współpracy mobilizującej obie strony i dla obu stron korzystnej. Należy zmienić tradycyjne podejście do tego problemu. Trzeba tworzyć firmy specjalizujące się w komercjalizacji wyników badań naukowych /transferze technologii i poszukiwaniu źródeł finansowania niekonwencjonalnych rozwiązań. Uczestnictwo PG w inicjatywach tworzenia parków technologicznych jest w tym świetle nieodzowne.

Moje założenia programowe jako kandydata na rektora PG

Jakie główne uwarunkowania i zagrożenia musi uwzględniać program działalności uczelni prezentowany przez kandydata na rektora?

Można z bardzo dużym prawdopodobieństwem założyć, że:

- Pogłębiać się będzie trudna sytuacja finansowa Nauki Polskiej.
- Zła kondycja finansowa polskich przedsiębiorstw będzie utrudniała komercjalizację wyników badań naukowych.
- Nastąpi spadek liczby potencjalnych kandydatów na studia wyższe. W nieodległej perspektywie pokolenie niżu demograficznego stanie przed wyborem miejsca swych studiów, zaś dodatkową ofertę edukacyjną stanowić będą dla niego uniwersytety europejskie.
- Wystąpi konieczność dostosowywanie się do warunków obowiązujących w Unii Europejskiej.

Powyższe uwarunkowania i zagrożenia stwarzają bardzo poważne wymagania dla programu rozwoju Politechniki Gdańskiej w najbliższej kadencji władz rektorskich.

Aby uczelnia nasza mogła zwycięsko wyjść z tej trudnej próby czasu, proponuję przyjąć następujące cele strategiczne.

1. Politechnika Gdańska musi szeroko rozwijać multidyscyplinarne badania naukowe tak w zakresie nauk podstawowych, jak i stosowanych. Współczesny świat wymaga nowoczesnych produktów, do kreowania których nieodzowna jest współpraca specjalistów wielu dziedzin wiedzy naukowych i inżynieryjnych (np. nanotechnologie, biotechnologia, inżynieria materiałowa, informatyka). Dowodem na to są chociażby priorytety tematyczne **VI Programu Ramowego Unii Europejskiej: – BIO, INFO, TECHNO**, oraz propozycje przesunięcia ciężaru i aktywności badań, również nauki polskiej, na te obszary. Warto podkreślić, że Politechnika Gdańska posiada znaczący potencjał do prowadzenia badań naukowych w tych obszarach, i dobrze działające Biuro Europejskich Programów Ramowych. **Tę wyjątkową sytuację należy bezwzględnie w pełni wykorzystać, w oparciu o ścisłą współpracę międzywydziałową.** PG musi rozwijać szeroką współpracę międzynarodową (tak dydaktyczną, jak i naukową).

2. Politechnika Gdańska musi posiadać (niczym niezagrożone) pełne uprawnienia akademickie w zakresie doktoryzowania i habilitacji (czyli posiadać duży odsetek samodzielnych pracowników nauki legitymujących się tytułem naukowym). W ostatnich latach na Politechnice Gdańskiej z zadowoleniem możemy obserwować znaczny wzrost zakończonych przewodów doktorskich i habilitacyjnych, jak również uzyskanych tytułów naukowych. Pomimo niezłej sytuacji kadrowej naszej uczelni, w dalszym ciągu problemem strategicznym dla niej są wnioski o tytuł naukowy profesora. Należy w tym względzie wykorzystywać wszystkie możliwości, jakie stwarza ustawa o tytule naukowym i stopniach naukowych.

Ponadto, jednym z podstawowych wymagań w stosunku do kandydata do tytułu naukowego profesora jest tworzenie szkoły naukowej, co w praktyce oznacza wypromowanie doktorów.

Politechnika jako Uniwersytet Techniczny musi kształcić na trzech poziomach: inżynierskim, magisterskim i doktorskim. Uczelnia powinna określić, jaka liczba promocji doktorskich gwarantuje nam ciągłość uprawnień akademickich i rozwój kadry. Finansowanie studium doktoranckiego powinno mieć priorytet w budżecie centralnym uczelni. W znacznie większym stopniu należy umożliwiać ludziom z przemysłu realizację rozprawy doktorskiej, między innymi w ramach studium doktoranckiego. **Kształcenie na poziomie doktorskim jest wyzwaniem cywilizacyjnym dnia dzisiejszego, szczególnie, gdy tak bardzo nam zależy na wejściu do struktur europejskich.**

3. Politechnika Gdańska musi w dalszym ciągu kontynuować wysiłki na rzecz rozwoju bazy dydaktycznej i naukowej. W tym zakresie należy aktywnie poszukiwać środków, między innymi w obszarze współpracy z przemysłem, z samorządem regionalnym, oraz korzystać z programów spójności społeczno-gospodarczej Unii Europejskiej.

4. Politechnika Gdańska musi kształcić dużą liczbę studentów (co osiągnąć należy poprzez partnerskie traktowanie studentów, atrakcyjną ofertę edukacyjną, dobrą bazę socjalną oraz wysoki i multidyscyplinarny poziom kształcenia). W sytuacji szybko zmieniającego się Świata, Politechnika Gdańska powinna modyfikować swoją ofertę edukacyjną i wyprzedzać zapotrzebowania rynkowe. Powinniśmy rozwijać i promować studia interdyscyplinarne. Stwarzać możliwości nauki: praktycznej znajomości języków obcych, jak również tzw. praktycznej informatyki. W porozumieniu z przemysłem tworzyć warunki dla odbywania wakacyjnych praktyk studenckich. Politechnika powinna zajmować się promocją naszych dyplomantów i doktorantów (co osiągnąć można między innymi poprzez realizację prac dyplomowych i doktorskich w kooperacji z przemysłem). Powinniśmy budować już dzisiaj ofertę systemu ustawicznego kształcenia.

5. Dla sprawnego i nowoczesnego prowadzenia procesu dydaktycznego nieodzowna jest wysoko wykształcona i oddana studentom kadra nauczycieli akademickich. Wysiłek dydaktyczny w naszych realiach ani nie jest odpowiednio wynagradzany, ani też doceniany. W zdecydowanie zbyt małym stopniu uwzględniamy osiągnięcia dydaktyczne przy poszczególnych szczeblach awansu pracowników nauki naszej uczelni. Należy koniecznie **podnieść prestiż pracowników zajmujących** tzw. **etaty pracowników dydaktycznych.**

Ponadto jestem głęboko przekonany, iż dojrzała sprawa nowego etatu nauczyciela akademickiego pomiędzy adiunktem a profesorem nadzwyczajnym; etatu obsadzanego, niejako z urzędu, przez doktorów habilitowanych pozostających dzisiaj na etacie adiunkta.

6. Politechnika Gdańska dla szerokiego rozwinięcia współpracy z przemysłem musi:

- **umieć komercjalizować wyniki badań naukowych,**
- **tworzyć warunki dla częstych kontaktów świata nauki i świata biznesu w celu rozpoznawania potrzeb nowoczesnych przedsiębiorstw, poszukujących nowych, konkurencyjnych rozwiązań technologicznych,**
- **tworzyć wspólne programy badawczo-rozwojowe.**

7. Politechnika Gdańska dla sprostania nowym wyzwaniom i wymaganiom konkurencji musi w bliskiej przyszłości udoskonalić swoją organizację i systemy zarządzania.

W warunkach dużej samodzielności wydziałów, co jest niewątpliwie osiągnięciem PG i słuszne co do zasady, **należy szybko udoskonalić organizację i zarządzanie oraz finansowanie uczelni opierając się na wspólnie wytyczanych celach strategicznych. Systematycznie realizowane planowanie strategiczne na forum Senatu i współpraca kolegium rek-**

torskiego z dziekanami powinny być podstawą takiego podejścia. Również **skład osobowy kolegium rektorskiego powinien zapewniać transfer pozytywnych doświadczeń i konsolidację wszystkich partnerów dla realizowania szybkiego i pomyślnego rozwoju uczelni.**

Cały **system organizacyjno-finansowy uczelni powinien być klarowny, prosty i zrozumiały, a w nim jasno określone i stabilne „reguły gry"**, podporządkowane misji uczelni i jej strategicznym celom. **System ten powinien promować postawy aktywne w każdym obszarze działalności: dydaktyce, nauce, komercjalizacji wyników badań naukowych, we współpracy z otoczeniem i w obszarze promocji uczelni.**

8. Politechnika Gdańska musi stymulować i pomagać w rozwoju samorządności studenckiej. Jednym z najważniejszych elementów systemu edukacyjnego każdej światowej uczelni wyższej jest samorządność studencka, studencki ruch naukowy, sportowy, turystyczny, kulturalny itp. Politechnika Gdańska w swej historii była potęgą w skali ogólnopolskiej w tym zakresie, posiadając jedyny w Polsce Parlament Studentów. **Nowe władze akademickie Politechniki Gdańskiej powinny zmobilizować kadrę nauczycieli akademickich, samorząd studencki i szeroką rzeszę studentów, aby pojawiła się nowa jakość w rozwoju studenckiego życia kulturalnego, sportowego i naukowego organizowanego przez samorząd studencki, AZS, SAR czy inne organizacje studenckie.** To właśnie w samorządzie studenckim młody człowiek uczy się organizacji i zarządzania, kierowania zespołami ludzkimi, obowiązku pracy dla społeczeństwa, bycia kreatywnym w misji zawodowej, a więc kształtuje swoją pozytywną osobowość i zdobywa umiejętności nieodzowne w przyszłym życiu zawodowym. **Bez istotnego ożywienia życia studenckiego nie jest możliwe podniesienia pozycji rankingowej Politechniki Gdańskiej wśród uczelni polskich.**

Uczelnia powinna być otwarta na postulaty studentów, dotyczące utworzenia centrum życia studenckiego na bazie odbudowanego budynku Bratniaka.

Jubileuszowy Rok Akademicki 2004/2005 – wyzwanie i szansa

Stoimy w przededniu Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005, kiedy to obchodzić będziemy jubileusz 100-lecia politechniki w Gdańsku oraz 60-lecie Politechniki Gdańskiej. Rok jubileuszowy stanowi wyjątkową okazję do dyskusji i refleksji nad całą 100-letnią historią tej wyższej uczelni technicznej w Gdańsku. Co więcej, jubileusz ten należy wykorzystać jako okazję do twórczej otwartej dyskusji na temat roli i strategii rozwoju uczelni w XXI wieku, z uwzględnieniem: identyfikacji wymagań otaczającego nas i zmieniającego się Świata (rok 2004 to zapowiadany rok naszego wejścia do Unii Europejskiej). **Jubileusz nie powinien być wyłącznie afirmacją historycznej przeszłości. Dla żyjących dzisiaj wydarzenie to musi mieć również wymiar użyteczny dla kształtowania pożądanej przyszłości, a więc powinno wprowadzić nowy strategiczny rozmach dla rozwoju Politechniki Gdańskiej w XXI wieku.**

Do dyskusji tej powinniśmy angażować wszystkich pracowników i studentów naszej uczelni, naszych absolwentów (przede wszystkim tych, którzy odnieśli sukces w życiu zawodowym), przedsiębiorców (zatrudniających naszych absolwentów), władze administracyjne i samorządowe regionu, polityków.

Podstawowym i strategicznym celem takiej wymiany poglądów powinno być zbudowanie szerokiego lobby na rzecz Politechniki Gdańskiej. Absolwenci Politechniki Gdańskiej, działający dzisiaj w życiu gospodarczym i politycznym tak kraju, jak i regionu, zaangażują się w rozwój i w lobbing naszej uczelni wtedy, gdy stworzymy im możliwość uczestniczenia w kształtowaniu programu jej rozwoju.

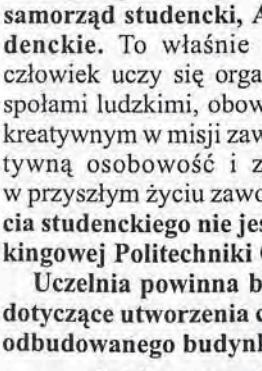
Realizację przedstawionych tutaj zadań, jak również tych, które zapewne pojawią się w przyszłości, osiągnąć można jedynie w warunkach pełnej współpracy z całą społecznością akademicką, ze związkami zawodowymi, z Samorządem Studenckim, ze Stowarzyszeniem Absolwentów Politechniki Gdańskiej oraz innymi organizacjami społecznymi działającymi na uczelni.

Osobiście deklaruję pełne zaangażowanie, partnerstwo i otwartość dla takiej współpracy.

Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
e-mail: rachon@chem.pg.gda.pl
http://www.pg.gda.pl/chem/Katedry/Organa/JR.html
Wydział Chemiczny

Prof. dr hab. inż. Krzysztof ROSOCHOWICZ

Sylwetka kandydata



Prof. dr hab. inż. Krzysztof Rosochowicz – wieloletni kierownik Katedry Technologii Okrętów oraz od r. 1996 dziekan Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej; specjalista z zakresu technologii okrętu oraz procesów eksploatacyjnego pękania konstrukcji statku. Inicjator, kierownik i realizator wielu znaczących projektów badawczych, ramowych, celowych, węzłowych, międzyresortowych, licznych prac dla przemysłu oraz czterech grantów. Inicjator i realizator budowy rodzinnego kutra rybackiego o standardzie europejskim. Autor lub współautor 61 oryginalnych krajowych i zagranicznych publikacji, 9 patentów i wzorów użytkowych oraz 173 prac badawczych. Autor 3 monografii naukowych oraz współautor 2 skryptów metodycznych. Niezwykle czynny w Komisji Programowej MEN dla zawodów technicznych, wyróżniał się inicjatywą jako autor licznych wzorcowych programów nauczania, podstaw programowych oraz standardów kwalifikacji związanych z reformą oświaty. Jest też inicjatorem organizacji studiów inżynierskich w kierunkach okrętowych, autorem i współautorem programów tych studiów, promotorem ok. 100 absolwentów studiów magisterskich i inżynierskich oraz 4 doktorów i 2 doktorantów. Niezwykle czynny i skuteczny przy inicjowaniu i realizacji programów badawczych ramowych programów europejskich (4 projekty uzyskane, 3 w aplikacji). Zaangażowany w strukturach Komitetu Budowy Maszyn PAN (lider grupy zmęczeniowego projektowania konstrukcji). Pod jego kierownictwem Wydział odzyskał pełne prawa akademickie. Uruchomienie sprawnych mechanizmów stymulujących spowodowało znaczący wzrost liczby doktoratów i habilitacji. Prawie dwukrotnie wzrosła liczba profesorów tytularnych oraz profesorów uczelnianych na Wydziale. Doprowadził do gruntownej przebudowy i modernizacji programów nauczania. Wydział osiągnął wynik finansowy umożliwiający modernizację i rozwój laboratoriów

badawczych oraz nowoczesnej technicznej bazy dydaktycznej. Inicjator ścisłej, dynamicznej współpracy z Norwegią, co doprowadziło do powstania tzw. stoczni wirtualnej DNV-Nauticus Modelling Center, zatrudniającej około 50 absolwentów Wydziału. Współtwórca oryginalnej metody usuwania deformacji konstrukcji. Zastosowanie tej metody pod jego kierownictwem w stoczniach polskich i zagranicznych (eksport) przyczyniło się do sukcesu realizacji poważnych kontraktów eksportowych polskiego przemysłu okrętowego. Należy podkreślić, że Profesora cechuje umiejętność pracy z dużymi zespołami badawczymi oraz aranżacji dynamicznego rozwoju. Dla tych zespołów Profesor pozyskał wielu zagranicznych sponsorów zarówno dla macierzystego Wydziału, jak też dla cierpiącej niedostatek akademickiej służby zdrowia, co zaowocowało systemową komputeryzacją oddziału wewnętrznego Szpitala Akademickiego i odpowiednim przeszkoleniem personelu. Podejmowane przez Profesora inicjatywy i zadania wykraczają zdecydowanie poza standard obowiązków i są realizowane na bardzo wysokim poziomie profesjonalnym, znajdującym uznanie w kraju i za granicą.

Uważamy, że Profesor posiada niezbędne cechy osobiste, zakres wiedzy i umiejętności oraz dokonania kwalifikujące jego kandydaturę do ubiegania się o stanowisko rektora Politechniki Gdańskiej.

Za Komitet Wyborczy
dr hab. inż. Marek Dzida

Generalne założenia kierunków działania uczelni

„Mierz siły na zamiary, nie zamiar według sił"
(Adam Mickiewicz „Oda do młodości")

Świadomie lub nie, jesteśmy uczestnikami ustalania się rynku w kształtowaniu swoistego, najbardziej rozwiniętego dobra, jakim jest dobrze wykształcony człowiek, należycie przygotowany do pracy i życia w dynamicznie rozwijającym się społeczeństwie. Warunki studiowania, poziom, należyty zakres i struktura przekazywanej wiedzy oraz wyrobienie umiejętności syntezy i analizy, niezbędnych do wyciągnięcia celnych wniosków końcowych, wyznaczają końcową jakość absolwenta wyższej uczelni oraz jego możliwości zawodowe i życiowe.

Publikowane są różne rankingi uczelni oparte na mniej lub bardziej jednoznacznych i trafnych kryteriach. Abstrahując od często zadziwiających wyników tych rankingów, należy zmierzać do rozpoznania ich mechanizmów i świadomego sterowania procesem zabezpieczenia dla naszej Uczelni należnego jej miejsca oraz jej odpowiedniej promocji. Jedno jest pewne: należy dążyć do szerokiego otwarcia się na świat i pozyskania stamtąd współuczestnictwa w ważnych programach naukowo-badawczych i aplikacyjnych, w ważnych konsorcjach naukowych i opiniotwórczych, do współudziału w kreowaniu programów nauczania dla uczelni Wspólnoty Europejskiej oraz do udziału w tym kształceniu. Wymaga to odpowiedniego ukierunkowania strategicznego działań Uczelni, tak by stała się ona co najmniej czołowym centrum nauki i wiedzy w skali europejskiej. To duży trud i wysiłek, dla wielu z pozoru nieopłacalny, lecz bez niego nic ma szans na prawidłowy systematyczny rozwój Uczelni, a co za tym idzie – na miejsce wśród liczących się ośrodków w skali krajowej i europejskiej. Nie można nauczać skutecznie, opierając się wyłącznie na obcych zdobyczach, obcych podręcznikach i obcych sformalizowanych programach, bo oznacza to automatycznie stagnację i ustawianie się wśród drugo-, a nawet trzeciorzędnych ośrodków akademickich, czy wręcz podrzędnych szkół wyższych. Wiedzę trzeba tworzyć i kształtować tak, by przyciągać studiujących jej walorami i pozycją uczelni w europejskiej przestrzeni naukowej, badawczej i w kształceniu.

W czasie dwóch kadencji (1996-2002), jako dziekan Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa w ścisłej współpracy ze społecznością Wydziału starałem się praktycznie zweryfikować swoje, naszkicowane wyżej, poglądy i sposoby działania. Mogę z podniesionym czołem stwierdzić, że udało mi się zmobilizować środowisko Wydziału i **wspólnie osiągnęliśmy sukces**:

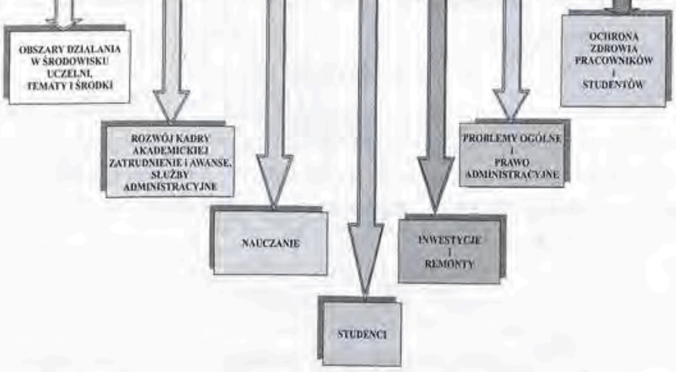
- posiadamy zabezpieczone na długo pełne prawa akademickie i efektywnie je wykorzystujemy,
- dynamicznie podnosi się liczba doktoratów i habilitacji pracowników Wydziału, a ponadto spełniamy rolę kreatora w tym zakresie dla całego środowiska okrętowego,
- zweryfikowaliśmy i zmodernizowaliśmy programy nauczania studiów magisterskich i inżynierskich,
- nastąpił wzrost liczby studiujących (2x) do poziomu 1360 osób,
- realizujemy 3 programy europejskie o decydującym znaczeniu dla rozwoju techniki okrętowej (SANDWICH – Advanced Steel Sandwich Structures, HARDER – Optimisation of Ship Design Rules, BALTECOLOGICALSHIP – Design&Manufacturing of Ecological Ship for Baltic Aquatory),
- realizujemy program europejski mający na celu utworzenie zintegrowanych programów nauczania okrętowców w obszarze kształcenia Unii Europejskiej EUROMTEC (3 kierunki na ogólną liczbę 9),
- na etapie zaawansowanej aplikacji w Unii posiadamy dwa projekty: Center of Exellence (SHIPPROG) oraz Dynamic Monitoring and Prevention of Ship Structures Corrosion,
- otrzymaliśmy zaproszenie do uczestnictwa w grupie głównych wykonawców w projekcie Steel Structures SANDWICH '2,
- bierzemy udział w obszernych, wieloletnich i rozwojowych programach badawczych związanych z uczestnictwem naszej Marynarki Wojennej w NATO,
- na rzecz Norweskiego Towarzystwa Klasyfikacyjnego Det Norske Veritas przygotowaliśmy obsadę pierwszej w Europie stoczni wirtualnej – Nauticus Modelling Centre, gdzie znalazło zatrudnienie 42 absolwentów Wydziału różnych roczników oraz dodatkowo 6 asystentów (celem opanowania tej techniki dla celów dydaktycznych),
- rewitalizowaliśmy zamierający zamiejscowy ośrodek badawczy Wydziału w Iławie, przekształcając go w Międzynarodowe Studenckie Centrum Badawcze dla naszych studentów oraz studentów okrętownictwa Wspólnoty Europejskiej (4 lata udanej działalności),
- przyznano nam status Wydziału realizującego na skalę ogólnokrajową wzorową współpracę techniczną z Królestwem Norwegii i w dowód uznania dostąpiliśmy zaszczytu wizytacji przez premiera tego kraju oraz norweskich ministrów przemysłu, handlu i gospodarki morskiej,
- systemowo zmodernizowaliśmy systemy komputerowe Wydziału,
- krok po kroku, z sytuacji głębokiej zapaści finansowej doszliśmy do bardzo dobrego dodatniego bilansu finansowego Wydziału.

Nie było to łatwe i wymagało ogromnego wysiłku i zaangażowania wielu ludzi z różnych poziomów organizacyjnych Wy-

działu. W realizacji tych zadań jako dziekan generalnie kierowałem się kilkoma prostymi zasadami. Mogą one okazać się przydatne także w skali Uczelni:

1. Staraj się rozpoznać horyzonty działania i przewiduj sytuacje w rozwoju działań.
2. Wytyczaj systematycznie cele perspektywiczne, określaj wariantowe sposoby ich osiągnięcia, zespoły realizacyjne, terminy i zakresy ich działań i odpowiedzialności.
3. Nie bądź pochopny w działaniu, nie lekceważ opinii innych niż twoja.
4. Nie rób wszystkiego sam, daj szansę twórczego i organizacyjnego zaistnienia innym.
5. Nie bądź zawistny i nie przeszkadzaj innym w rozwijaniu inicjatyw.
6. Nie zabieraj innym pola do działania. Działaj w obszarze i na poziomie wynikającym z twojego miejsca w strukturze wydziału (Uczelni) czy katedry i progu kompetencji.
7. Staraj się działać, opierając się na założeniu, że generalnie w twoim środowisku, które trwa i pracuje od lat w upokarzających warunkach wynagrodzenia, nie ma złych, leniwych czy nieuczciwych ludzi. Są tylko ludzie źle obsadzeni w pełnieniu swych funkcji i powinności. Poszukaj dla nich motywacji.
8. Nie pozbawiaj ludzi pracy. Szukaj i kreuj dla nich nowe obszary działania.
9. Nie wahaj się przed inwestowaniem w rozwój kadry technicznej i administracyjnej.
10. Poszukuj, dopracowuj i wdrażaj wszelkie możliwe mechanizmy stymulowania rozwoju kadry akademickiej na wszystkich poziomach i pilnuj jej struktury.

Ze sprawdzonych doświadczeń pracy na Wydziale można wyartykułować niektóre kierunki programowe dla CAŁEJ UCZELNI. Należy też zdawać sobie sprawę, że konieczne jest zdefiniowanie i realizacja zadań wynikających z potrzeb Uczelni jako całości oraz wyższego poziomu i zakresu zarządzania Uczelnią w porównaniu do Wydziału. Moje przemyślenia w tym zakresie przedstawiłem na podanym niżej schemacie. Jestem też głęboko przekonany, że kontynuacji wymaga cały szereg poczynań realizowanych z sukcesem przez Ekipę Rektorską JM Rektora prof. dr. hab. inż. Aleksandra Kołodziejczyka, o których wszyscy wiemy, i dlatego nie będę się tutaj do nich odnosił.



W ogromie problematyki działań Uczelni jako całości istnieje też szereg obszarów, których być może z pozycji dziekana Wydziału funkcjonującego na „terenie B" Uczelni nie dostrzegłem lub właściwie nie dowartościowałem.

Liczę więc tutaj na pomoc całego środowiska uczelnianego w czasie osobistych spotkań wyborczych na Wydziałach i w innych komórkach strukturalnych Uczelni, a także ze środowiskiem studenckim, które to spotkania będzie organizował mój Komitet Wyborczy.

Główne elementy programu wyborczego

Obszary działania w środowisku Uczelni, tematy i środki

- Wyartykułowanie wiodących strategicznych tematów badawczych środowiska Uczelni
- Powołanie pionu inicjatyw europejskich
- Stymulacja pozyskiwania środków z Unii Europejskiej (projekty ramowe i inne)
- Aranżacja grupy ekspertów europejskich w środowisku Uczelni
- Poszukiwanie partnerów i tworzenie mechanizmów uczestnictwa Uczelni w europejskiej przestrzeni badawczej
- Uczestnictwo w europejskich badawczych programach militarnych
- Dotychczasowe kierunki i metody zabezpieczania środków na badania
- Działania w zakresie ujednolicenia i korekty procedur kategoryzacji
- Powołanie służb promocji, identyfikacja zadań, środków, struktur organizacyjnych
- Biblioteka wirtualna

Rozwój kadry akademickiej, zatrudnienie i awanse, służby administracyjne

- Wprowadzenie stałych mechanizmów stymulujących rozwój kadry (doktoraty, habilitacje, „procedury profesorskie")
- Aktywizacja europejskich stypendiów rozwojowch
- Dalszy rozwój studiów doktoranckich, podyplomowych, szkół letnich, kursów kwalifikacyjnych
- Systemowe pozyskiwanie doktorantów z zagranicy
- Podjęcie starań o przywrócenie docentury celem udrożnienia ścieżek awansu
- Znowelizowanie wymagań dot. kandydatów na stanowisko profesora nadzwyczajnego
- Wprowadzenie do środowiska wybitnych profesorów i specjalistów zagranicznych
- Inwestowanie w rozwój i doskonalenie służb administracyjnych różnych szczebli, również na bazie środków Unii Europejskiej, ścisłe sprecyzowanie zakresów obowiązków oraz zakresów uprawnień i odpowiedzialności tych służb

Nauczanie

- Dalsza weryfikacja programów nauczania (studia porównawcze)
  - Powołanie zespołów problemowych
- Ocena programowych tendencji europejskich
- Fakultatywność w grupach przedmiotów
- Nowe kierunki i specjalizacje (międzywydziałowe)
- Stopniowe wprowadzanie dalszej restrukturyzacji obciążenia
- Prace przygotowawcze do systemu standardów kwalifikacji
- Studia euro-inżynierskie
- Wyjazdy konsultacyjne
- Dalsze rozwijanie systemu punktów kredytowych
  - Kontynuacja problemu
  - Doskonalenie organizacyjnego zabezpieczenia działań „Centrum"
  - Pozyskiwanie źródeł finansowania
- Rozwój studiów podyplomowych, celem przeniesienia punktu ciężkości kształcenia, zwłaszcza w obszarze niżu demograficznego
  - Studia specjalizacyjne na standardy kwalifikacji
  - Kontynuacja studiów uzupełniających różnych typów

- Przygotowanie studiów internetowych
- System kształcenia ustawicznego
- Wprowadzenie płatnego studium przygotowawczego lub płatnego studium wyrównawczego dla studentów, którzy nie sprostali wymaganiom I semestru,
- Przygotowanie programów nauczania
- Stacjonarne studia międzywydziałowe

♦ Obcojęzyczne studia europejskie
- Rozpoznanie potrzeb rynku europejskiego
- Rozpoznanie ofert europejskich
- Analiza możliwości wprowadzenia programów UE
- Wyjazdy konsultacyjne w ramach programów europejskich
- Analiza kosztów konkurencyjnych płatności studiujących
- Studia w systemie indywidualnym „u nas" – „u nich" w ramach finansowań Unii Europejskiej
- Stymulowanie uczestnictwa w programach europejskich

♦ „Visiting professors"
- Określenie kierunków preferencyjnych
- Pozyskiwanie środków z Unii Europejskiej
- Przygotowanie modułów tematycznych
- Poszukiwanie kandydatów

Studenci

♦ Aktywne pozyskiwanie zagranicznych praktyk studenckich
- Rozpoznanie możliwości, źródeł oraz warunków
- Mechanizmy europejskie
- Tworzenie baz danych
- Zabezpieczenie organizacyjne

♦ Rozpowszechnianie europejskich i krajowych spotkań integracyjnych
- Podjęcie próby rozszerzenia idei International Students Research Center
- Identyfikacja mechanizmów i źródeł środków finansowych funkcjonujących w UE
- Poszukiwanie partnerów w UE
- Semestry integracyjne (dyplomy)

♦ Dyskusje i artykułowanie potrzeb środowiska, priorytety realizacji
- „Open Door"
- Problemy przywrócenia i finansowania systemu tanich stołówek (kantyny)
- Algorytmy i systemy rozliczania kosztów DS
- Problem „Kwadratowej"
- Problem „Strasznego Dworu"

♦ Aktywizacja studenckiego ruchu naukowego, sportu i kultury
- Krajowe i zagraniczne wycieczki fachowe (objazdowe)
- Kalendarz i priorytety przedsięwzięć

Inwestycje i remonty

♦ Opracowanie długofalowego programu rozwoju uczelni i projektów inwestycyjnych

♦ Opracowanie zmian systemu planowania, finansowania i realizacji remontów

♦ Służby remontowe

Problemy ogólne i prawno-administracyjne

♦ Powołanie zespołów problemowych dla wypracowania polityki rozwoju uczelni

♦ Opracowanie jednoznacznych zasad gospodarki finansowej uczelni, dostosowanych do aktualnych wymagań prawnych

♦ Podejmowanie działań dla systemowego upraszczania procedur administracyjnych

Ochrona zdrowia

♦ Wypracowanie międzyuczelnianych inicjatyw systemowego wspierania bazy materiałowej i rozwoju akademickiej służby zdrowia

* * *

W powyższym, z konieczności skrótowo przedstawionym, programie najważniejsze punkty ciężkości to:
- nowy pion inicjatyw europejskich (oddzielny prorektor),
- udrożnienie ścieżek awansów na wszystkich poziomach struktury uczelni,
- organizacja systemu ofert pracy dla absolwentów,
- wirtualizacja Biblioteki Głównej,
- socjalne problemy studentów, zwłaszcza stypendia i akademiki,
- ochrona zdrowia studentów i pracowników.

* * *

Inne zainteresowania

Sport

– czynnie i jak dotąd szczęśliwie uprawiam „białe szaleństwo" – narciarstwo zjazdowe i biegowe, oraz

– letnią turystykę samochodową.

Historia

– interesuje mnie historia rozwoju cywilizacji materialnej od jej początków do chwili obecnej (głównie wywodzącej się z obszaru Mezopotamii), oraz

– historia odkryć technicznych i geograficznych,

– historia rozwoju żeglugi,

– historia wojen, w szczególności historia wojen morskich.

Natura, zwierzęta i środowisko

– od lat aktywnie walczę z rabunkową gospodarką zasobami leśnymi Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego,

– próbuję rozwijać działalność w zakresie ochrony środowiska wodnego morskiego i śródlądowego, w tym także metodami biologicznymi,

– od wczesnego dzieciństwa lubię psy; aktualnie podziwiam swoje dwa sznaucery średnie i ogromnego owczarka podhalańskiego, oferujące mi bezgraniczne zaufanie, wierność, radość i swoje oczekiwania,

– z dużą radością zagłębiam się w tajniki dendrologii celem świadomego kształtowania mini-ekosystemu swojego ogródka.

Majsterkowanie

– modelarstwo okrętowe,

– „self made man".

Na zakończenie

Jestem przekonany, że przedstawione wyżej główne elementy programu, przy ich udanej realizacji przyniosą w efekcie umocnienie roli i znaczenia, a także pozycji naszej Uczelni zarówno w skali krajowej, jak i zagranicznej. Ufam, że uda mi się do tego doprowadzić.

Jeżeli ktoś z Państwa miałby ochotę na osobisty kontakt e-mailowy, to proszę o korespondencję pod adresem: sekoce@pg.gda.pl

Chętnie odpowiem również na wszelkie pytania i wątpliwości podczas osobistych spotkań ze środowiskami poszczególnych wydziałów, studentów oraz komórek struktury organizacyjnej Uczelni.

Z szacunkiem

prof. dr hab. inż. Krzysztof Rosochowicz
Wydział Oceanotechniki i Okrętownictwa

Prof. dr hab. inż. Andrzej STEPNOWSKI



Data i miejsce urodzenia: 4 stycznia 1940 r., Biała Podlaska

Stan cywilny: wdowiec, 2 synów – Rafał i Piotr, absolwenci Wydziałów Ekonomii i Chemii UG

Wykształcenie i kwalifikacje
- mgr inż. elektronik – 1964 – Politechnika Gdańska, Wydział Elektroniki
- dr nauk technicznych – 1974 – Politechnika Gdańska, Wydział Elektroniki – na podstawie wyróżnionej rozprawy doktorskiej
- dr habilitowany – 1992 – Politechnika Gdańska, Wydział Elektroniki – na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt.: „Zarys teorii i technika hydroakustycznych metod oceny siły celu i populacji ryb"
- tytuł profesora nauk technicznych – 2001

Przebieg pracy zawodowej w Politechnice Gdańskiej
- inżynier stażysta – 1965-1966
- asystent i st. asystent – 1996-1970
- doktorant – 1970-1974
- adiunkt – 1975-1991
- adiunkt z habilitacją – 1992-1994
- prof. nadzw. PG – od 1994

Ważniejsze funkcje, pełnione w PG
- kierownik zakładu dydaktycznego – 1984-1986
- kierownik zespołu N-B – 1992-1994
- kierownik zakładu N-D – 1994-1997
- prodziekan ds. nauki Wydziału ETI – 1996-1999
- kierownik katedry, od 1999
- przedstawiciel Wydziału ETI w Senacie PG, od 1999
- pełnomocnik Rektora ds. 5. Programu Ramowego UE, od 2000
- członek Komitetu Organizacyjnego Roku Jubileuszowego PG, od 2001

Staże i praca za granicą
- Organizacja ds. Wyżywienia i Rolnictwa Narodów Zjednoczonych FAO, Rzym – 1976
- Massachussetts Institute of Technology, Laboratorium C.S. Drapera, Boston – 1980
- Instytut Badań Rybackich IRPeM Narodowego Centrum Badawczego CNR, Ankona – 1983
- visiting scientist – Technical University of Nova Scotia TUNS, Kanada – 1986-1988
- acoustic expert – SEASTAR Instruments, Kanada – 1988-1989
- visiting professor – Middle East Technical University, METU, Turcja – 1990-1991
- international academic consultant – Institute Pertanian Bogor, IPB, Indonezja – 1993-1994.

Członkostwo towarzystw naukowych
- *associate editor* w wiodącym periodyku europejskim ACTA ACUSTICA,
- członek sekcji hydroakustyki Komitetu Akustyki PAN,
- członek Polskiego Towarzystwa Akustycznego PTA, dwukrotnie sekretarz generalny,
- członek IEEE
- członek Gdańskiego Towarzystwa Naukowego

Działalność naukowa

Badania stosowane w dziedzinie systemów telemonitoringu, systemów hydroakustycznych i przetwarzania danych akustycznych.

Dorobek naukowy obejmuje ponad 130 publikacji w czasopismach naukowych, 2 monografie oraz wiele referatów zaproszonych na wiodących konferencjach naukowych o światowym zasięgu:
- szereg opracowań znalazło zastosowanie w praktyce, czego wyrazem jest 7 przyznanych patentów oraz wdrożenie i komercjalizacja 4 morskich systemów informacyjnych, w tym 3 za granicą;
- organizator wielu międzynarodowych konferencji naukowych; ostatnio – przewodniczący komitetu naukowego i organizacyjnego najbardziej prestiżowej konferencji europejskiej z dziedziny akustyki ECUA '2002, która odbędzie się w br. w Gdańsku;
- kierownictwo 5 grantów KBN i 1 grantu w ramach 5. Programu Ramowego UE.

Promocje prac doktorskich – 3 zakończone, 1 w fazie recenzji

Działalność dydaktyczna:
- wykłady na 3 uniwersytetach zagranicznych, w sumie przez blisko 6 lat,
- opracowanie programów studiów i skryptu w języku angielskim dla studentów IPB
- uruchomienie dwóch nowych specjalności na Wydziale ETI

Odznaczenia państwowe: Złoty Krzyż Zasługi – 1989, Medal Komisji Edukacji Narodowej – 1997, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski – 1999

Nagrody i wyróżnienia: 3-krotnie Nagrody Ministra Edukacji Narodowej, wielokrotnie Nagrody Rektora PG, tytuł honorowy Mistrza Techniki Polskiej

DLACZEGO KANDYDUJĘ W WYBORACH REKTORA PG?

Preambuła Programu

Czy, i co tak ważnego mam do zaproponowania, że upoważnia mnie to do zgłoszenia się do tak ważnej i zaszczytnej rywalizacji?

Czy mam wystarczającą charyzmę, aby przekonać pracowników i studentów Politechniki do mojej wizji programu i skutecznie wdrożyć moje zamierzenia?

Wierzę, że przynajmniej na pierwsze pytanie mogę już teraz odpowiedzieć twierdząco. Jestem bowiem przekonany, że dzięki swojej pracy, zdobytym kwalifikacjom i doświadczeniu w kierowania zespołami ludzkimi w Kraju i za granicą, mogę przyczynić się w istotny sposób do rozwoju naszej uczelni i poprawy sytuacji materialnej jej pracowników.

Na początku chciałbym powiedzieć, że jestem romantykiem, ale pragmatycznym romantykiem i jestem przekonany, iż w ciągu trzyletniej kadencji Rektora nie da się zmienić naszej Politechniki w MIT lub CalTech i jeszcze do tego potroić zarobki wszystkich pracowników.

Jednocześnie jednak jestem również przekonany o tym, że możliwe jest **podniesienie rangi naukowej i edukacyjnej** Po-

litechniki zarówno w kontekście regionalnym, jak międzynarodowym, co wydaje się koniecznością w tym przełomowym momencie wejścia naszego Kraju do Unii Europejskiej, i co powinno nastąpić w nadchodzącej kadencji.

Miałoby to również oznaczać **istotne podniesienie zarobków** wszystkich aktywnych pracowników PG – i to głównie ze źródeł pozabudżetowych, gdyż pozbawiona szerszej strategicznej wizji polityka kolejnego rządu zapowiada raczej dalsze rozdrabnianie funduszy i doraźne zatykanie różnych dziur, a nie koncentrację środków na dziedzinach decydujących o przyszłości naszego Kraju, z których najważniejszymi są z pewnością Nauka i Edukacja.

Właśnie te dwa cele, wraz z kompleksem spraw studenckich, pragnę postawić jako wiodące zadania programu, który chciałbym realizować poprzez **budowanie mechanizmów stwarzających i pogłębiających wspólnotę interesów indywidualnych pracowników i studentów z interesem i celami rozwoju naszej Uczelni.**

Powinno to doprowadzić do:

1. **zdynamizowania rozwoju i podniesienia rangi Politechniki,**
2. **odczuwalnego zwiększenie płac pracowników,**
3. **poprawy jakości życia studentów wraz z racjonalizacją systemu ich studiów.**

Z pewnością osiągnięcia ekip rektorskich w ostatnim dwunastoleciu, w tym dokonania ekipy ostatnich dwóch kadencji, a JM Rektora profesora Aleksandra Kołdziejczyka w szczególności, są znaczące, zarówno w wymiarze ilościowym, jak i jakościowym. Na szczególne podkreślenie zasługuje tu zwielokrotnienie liczby studentów, uelastycznienie systemu studiów i rozszerzenie ich zakresu o wiele nowych kierunków oraz studia doktoranckie, niemal podwojenie liczby tytułów profesorskich i habilitacji oraz przeprowadzenie reorganizacji Politechniki, a także – co szczególnie istotne dla Uczelni technicznej – zaktywizowanie i istotne wzbogacenie jej życia kulturalnego, co zapewniło PG wiodącą rolę kulturotwórczą w naszym regionie.

Jestem przekonany, że większość ważnych poczynań realizowanych z sukcesami w ostatnich latach należy kontynuować i z pewnością staną się one częścią mojego programu działania.

Jednakże, potencjalne możliwości PG i szanse jej rozwoju wydają się daleko większe. Przykładowo, na pewno stać nas na wyższe miejsce w rankingach KBN, co poza prestiżem przekłada się wprost na dotacje na działalność statutową i badawczą. Na pewno również stać nas na to, żeby więcej niż tylko trzy wydziały PG legitymowały się pierwszą kategorią.

Zauważmy tu, że Uniwersytet Gdański, pomimo że jest o połowę młodszy od PG, osiąga systematycznie w rankingach wyższe niż Politechnika notowania, a co więcej, potrafił rozwinąć niektóre zespoły – jak np. wybitną Szkołę Biotechnologii – do *par excellence* światowego poziomu, czym niestety nasza Alma Mater nie może się dotychczas poszczycić.

Jestem świadomy, że konieczność przyspieszenia rozwoju Politechniki wynika zarówno z uwarunkowań zewnętrznych, jak i wewnętrznych, w jakich przyjdzie jej działać w najbliższych latach. Będą one kształtowane z jednej strony przez powszechne procesy globalizacji oraz fenomenalny awans wiedzy. Zbudowanie bowiem społeczeństwa opartego na wiedzy (niekoniecznie ograniczonego do tzw. społeczeństwa informatycznego) wydaje się dzisiaj najważniejszym stymulatorem i determinantem rozwoju nowoczesnych państw.

Z drugiej strony, uwarunkowania krajowego i regionalnego otoczenia stwarzają już dziś nowe wyzwania, gdyż, obok „tradycyjnych" konkurentów w postaci innych Politechnik, w ostatnich latach, jak *deus ex machina* wyrósł konkurencyjny rynek niepublicznych szkół wyższych. Dodatkowo, zbliżający się niż demograficzny zmniejszy liczbę kandydatów na studia, pogłębioną w PG ogólnym spadkiem zainteresowania młodzieży studiami politechnicznymi.

Drugim ważkim problemem związanym z bliższym otoczeniem uczelni jest postępujący drenaż jej młodych pracowników, szczególnie przez bogate firmy wysokiej technologii. Aby skompensować ten trend, należy stworzyć takie możliwości transferu technologii oraz podniesienia zarobków dla tych najlepszych w uczelni, które pozwolą na ich zatrzymanie.

W takim kontekście starałem się – przy konstruowaniu zarysu programu – brać pod uwagę zarówno wymagania i wyzwania bliższego, jak i dalszego otoczenia zewnętrznego, nie pomijając i tych, które wynikają bezpośrednio ze statutowych obowiązków Politechniki.

ZARYS PROGRAMU DZIAŁANIA

Wyzwania, które stają przed Politechniką Gdańską – Uczelnią o 60-letniej tradycji w *mieście naszym Gdańsku* – mają wystarczającą wagę, aby o programie wyborczym kandydata na rektora myśleć z największą uwagą, szczególnie w kontekście oczekiwań pracowników i studentów PG, w przełomowym momencie, jakim jest otwierająca się dla nas integracja europejska. Dlatego, będąc świadomy wagi tych wyzwań i oczekiwań, na razie podjąłem próbę skonstruowania **zarysu programu** działania, zakładając jego uzupełnienie w trakcie dyskusji wyborczej, a następnie podniesienie go do rangi pełnego programu rozwoju naszej Uczelni.

Zarys ten ujmuję w następujących kategoriach.

- Opracowanie strategicznego planu rozwoju PG oraz współpracy z otoczeniem;
  realizacja: powołanie zespołu ds. strategii rozwoju PG, który określi priorytety rozwoju uczelni w zakresie kierunków badań, współpracy międzynarodowej, transferu technologii oraz kierunków i form studiów.
- Rozwój związków PG z otoczeniem regionalnym i współpracy z technobiznesem;

1. Nadanie priorytetu Transferowi Technologii zapewniającemu elastyczne i optymalne łączenie realizacji etapów prac badawczych i rozwojowych (B + R);
   realizacja: zbudowanie Parku Technologicznego, który zapewni wdrażanie i komercjalizację produktów opracowanych w Uczelni we współpracy z firmami oraz stworzy wspólnotę idei i interesów stymulującą przedsiębiorczość i kreatywność współdziałających podmiotów (synergia).
2. Stworzenie nowego systemu realizacji prac umownych w PG, zapewniającego zwiększenie dochodów Uczelni oraz indywidualnych dochodów jej pracowników.
   Celem takiej nowej polityki Uczelni powinna być maksymalizacja łącznych dochodów z prac umownych, a nie maksymalizacja zysku z pojedynczej umowy;
   realizacja:
   - dostosowanie wielkości narzutów do realnych kosztów ponoszonych przez PG (wraz z godziwym zyskiem),
   - zawieranie obustronnie korzystnych umów z pracownikami i podmiotami gospodarczymi na użytkowanie lokali, sprzętu i całych laboratoriów, w czasie, gdy nie są one używane do celów dydaktycznych i naukowych,

– stworzenie warunków do powstawania interdyscyplinarnych Zespołów międzywydziałowych do realizacji większych umów.

Uwaga: *przykład udanej implementacji punktów 1 i 2, to nowe uniwersytety niemieckie (Brema, Bochum i in.), gdzie zbudowane na kampusach Techno-Parki – głównie przez Małe i Średnie Firmy (SME- Small and Medium Enterprise) – zapewniają optymalne łączenie etapów prac B+R oraz komercjalizację projektów opracowywanych w katedrach i laboratoriach Uczelni i współpracujących firm.*

3. Reaktywowanie Rady Konsultacyjnej Uczelni złożonej z pracodawców, biznesmenów i polityków, ze szczególnym uwzględnieniem ludzi sukcesu z PG.

- Promocja i kreowanie obrazu PG jako uczelni nowoczesnej, atrakcyjnej dla studentów i zapewniającej duże możliwości zatrudnienia i sukcesu w Kraju i za granicą;
  realizacja: powołanie Biura Promocji PG i jej absolwentów, będącego także platformą uzgadniania interesów studentów, absolwentów i pracodawców.
- Promocja i kreowanie nowych inicjatyw i przedsięwzięć dydaktycznych w celu poprawy atrakcyjności studiów w PG i przyciągnięcia większej liczby kandydatów;
  realizacja:
  – wprowadzenie preferencji dla przyszłościowych kierunków i form studiów, a szczególnie studiów na odległość oraz studiów interdyscyplinarnych i zagranicznych,
  – powołanie pełnomocnika Rektora ds. studiów na odległość i rozwój Centrum Edukacji Niestacjonarnej (CEN),
  – wdrożenia elastycznego systemu studiów spełniającego nie tylko formalne kryteria równoważności programów z uczelniami krajów Unii, ale w pierwszym rzędzie z jak najdalej idącą wymiennością przedmiotów i transferem punktów między kierunkami i wydziałami PG,
  – wspieranie procedury akredytacyjnej dla wszystkich kierunków studiów w PG,
  – wspieranie różnych form aktywności studenckiej – szczególnie kulturalnej.
- Podniesienie rangi PG w zakresie badań naukowych – szczególnie w wymiarze europejskim;
  realizacja:
  – stworzenie preferencji dla kierunków badań, które mają największy wpływ na przyspieszenie rozwoju PG i budowanie jej międzynarodowego prestiżu,
  – nadanie większej rangi włączaniu się Politechniki do 6. Programu Ramowego Unii Europejskiej,
  – organizacja wykładów zaproszonych wybitnych uczonych (np. noblistów) w PG,
  – organizowanie w szerszym niż dotychczas zakresie dużych międzynarodowych konferencji (szczególnie w kierunku inter- czy multidyscyplinarności), jak np. planowana przez Komitet Organizacyjny Roku Jubileuszowego PG, którego mam zaszczyt być członkiem, panbałtycka konferencja na temat komercjalizacji badań naukowych.
- Racjonalizacja polityki finansowej Uczelni i lepsze jej dopasowanie do otoczenia i oczekiwań pracowników;
  realizacja:
  – powołanie Menedżera Finansowego Uczelni (odpowiednik CFO), który będzie profesjonalnie wspomagał Rektora w kreowaniu polityki finansowej PG i nadzorował jej realizację,
  – stworzenie większych preferencji finansowych dla najaktywniejszych i najlepszych pracowników Uczelni,
  – istotna zmiana systemu nagród rektorskich, przez zwiększenie ich wysokości i podniesienie rangi oraz rozszerzenie zakresu na prace umowne, przynoszące PG największe korzyści (środki na zwiększenie funduszu nagród, poza ustawowy 1% funduszu płac, uzyskać będzie można z zysku lub z narzutów z prac umownych).
- Usprawnienie administrowania Uczelnią;
  realizacja:
  – lepsze dopasowanie struktur administracyjnych do zadań Uczelni i wydziałów,
  – skomputeryzowanie działalności administracyjnej i finansowej w całej PG,
  – szersze korzystanie z usług wyspecjalizowanych firm.

Podsumowanie

W trakcie ostatnich 10 lat pracy w Politechnice, gdzie pełniłem funkcje kierownika zakładu, kierownika katedry, prodziekana ds. nauki dużego wydziału, a ostatnio przedstawiciela Wydziału ETI w Senacie PG, poznałem dokładnie zasady funkcjonowania Wydziału i dość dobrze zasady funkcjonowania Uczelni i krajowego systemu badań i edukacji. Ponadto, w wyniku mojej ponad 6-letniej pracy za granicą zdobyłem orientację w dziedzinie organizacji i prowadzenia takiej działalności w różnych uniwersytetach i międzynarodowych instytucjach badawczych.

Chciałbym też powiedzieć, że przed 9 laty założyłem w Gdańsku firmę z zakresu wysokich technologii, która stała się oddziałem C-MAP Group – światowego lidera w dziedzinie produkcji map cyfrowych i komputerów nawigacyjnych. Firma ta, którą współprowadzę, zatrudnia ponad 100 pracowników, z czego ponad połowę stanowią studenci i absolwenci PG. Tak więc, również w tym zakresie działalności innowacyjnej oraz związanych z tym zagadnieniach zarządzania i finansów mam sporo doświadczenia, które może być przydatne w budowaniu szerszych związków Uczelni z otoczeniem i współdziałania z technobiznesem.

Na zakończenie pragnę dodać, że jestem kandydatem z Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki, który w tym roku obchodzi jubileusz swojego 50-lecia. Z Wydziału tego, cieszącego się niezmiennie wielką popularnością wśród kandydatów na studentów PG, a który wypromował kilka tysięcy świetnych inżynierów i naukowców, nie wyszedł dotychczas żaden rektor naszej Uczelni.

Ponieważ jestem optymistą, mam nadzieję, że w roku jubileuszu tego Wydziału i przypadającego w nadchodzącej kadencji jubileuszu całej Uczelni, Wydział ETI otrzyma swoją szansę.

Prof. Andrzej Stepnowski
Wydział Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki
www.kst.eti.pg.gda.pl/astep



Refleksje przed Jubileuszem Uczelni

Motto
Dzieje specyficznej uczelni w unikatowym mieście wymagają specjalnej troski.

Dzieje Gdańska

Urbs Gyddanyzc – tak po raz pierwszy zapisał nazwę wczesnofeudalnego grodu z osadą rybacką benedyktyn Jan Kanaparius w swym opisaniu żywota biskupa męczennika św. Wojciecha. Osada grodowa z upływem czasu wzbogacała się o: port rybacki, podgrodzie, plac targowy, wały obronne... kupców, rzemieślników.., a obecnie nazywa się ona Gdańsk.

Z tego miasta nad Motławą ku południowej Europie wiódł – wzdłuż dolnej Wisły – szlak bursztynowy. Z zachodu zaś przez Wolin prowadził szlak handlowy na Ruś, do Nowogrodu oraz do Kijowa (i dalej na wschód) z przeprawą przez Wisłę w okolicy obecnego Chełmna (lewobrzeżne Gruczno, prawobrzeżny Kałdus). Władcy dopiero kształtującego się państwa polskiego byli na razie za słabi, aby podporządkować sobie ten strategiczny rejon kontrolowany przez wspólnoty plemienne pochodzenia celtyckiego, a tym bardziej nie byli zdolni sięgnąć do grodu u ujścia Wisły.

W czasach dzielnicowego podziału Polski Gdańsk należał do Pomorza Gdańskiego, do księstwa niezależnego od suwerenów krakowskich. Ostatni z dynastii Mściwój II przekazał swe władztwo księciu Wielkopolski Przemysławowi II, który (w 1283 r.) połączył oba księstwa i wnet koronował się. Następnie ród Święców sprzedał Pomorze margrabiemu brandenburskiemu, na co zbrojnie zareagował Władysław Łokietek. Magdeburczycy oblegali Gdańsk, a broniący go kasztelan Bogusz zwrócił się do zakonu krzyżackiego z prośbą o sąsiedzką pomoc. Rycerze z krzyżami na płaszczach chętnie wkroczyli do miasta, lecz niespodziewanie dokonali pogromu mieszkańców („rzeź Gdańska", 1308 r.), a na gruzach siedziby książąt zbudowali zamek komtura, symbol swej przemocy.

Położenie Gdańska u ujścia Wisły sprawiło, że portowe miasto rozwijało się i napływali doń liczni koloniści z Niemiec. Gdańsk przyłączył się (1361 r.) do hanzeatyckiego związku miast; jego działalność handlowa w środkowowschodniej Europie sięgała po Kraków i Nowogród. Rosnąca rola i znaczenie kupieckiego miasta niepokoiły Krzyżaków.

Położenie Gdańska u ujścia Wisły sprawiło, że portowe miasto rozwijało się i napływali doń liczni koloniści z Niemiec. Gdańsk przyłączył się (1361 r.) do hanzeatyckiego związku miast; jego działalność handlowa w środkowowschodniej Europie sięgała po Kraków i Nowogród.

Po bitwie pod Grunwaldem Gdańsk złożył hołd Władysławowi Jagielle. Pogłębiał się konflikt interesów i aspiracji. Gdy burmistrzowie Leczkow i Hecht udali się na rokowania do zamku komtura, gdzie zostali zamordowani – zawrzało. Wreszcie mieszczanie zajęli (1454 r.) zamek. Kazimierz Jagiellończyk inkorporował (przyłączył, wcielił) Gdańsk i Pomorze do Polski. Dotychczasowy herb miasta – dwa równoramienne krzyże – wzbogacił się o koronę jagiellońską. Gdańsk otrzymał rozległe przywileje.

Od inkorporacji Gdańska i Pomorza do Polski w połowie XV w. (aż do końca XVIII w.) miasto przeżywało okres świetności. Gdańszczanie, świadomi swych wartości zakorzenionych w cywilizacji Zachodniej Europy – rzekę dóbr materialnych portowego miasta umiejętnie przetwarzali na dobra kultury. Bogactwa umysłowe Gdańska przyciągały najlepszych. Złoty Gdańsk stawał się perłą w Koronie Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Zakon nie zamierzał rezygnować ze swej pozycji. Konfliktów było wiele. I tak np. gdańscy kaprowie (korsarze na usługach miasta) na Zalewie Wiślanym rozbili (1463 r.) liczniejszą flotę krzyżacką. Zamożni gdańszczanie suto wspierali trzydziestoletnią wojnę z Zakonem, która zakończyła się pokojem toruńskim (1466 r.) i przyłączeniem Gdańska do Polski. Dalszy rozkwit portu handlowego był gwarantem świetności miasta. Gdańsk wymykał się Krzyżakom spod ich kontroli; zwerbowali więc wojska niemieckie, ale obleganie miasta okazało się bezskuteczne.

Długotrwałą falę niepokojów społecznych i religijnych krwawo stłumił (1520 r.) Zygmunt Stary. Zakon został rozwiązany (1525 r.). Na ziemi gdańskiej ugruntowała się reformacja, a Zygmunt August i Stefan Batory potwierdzili odnośne edykty. Próby zaś wzmocnienia władzy królewskiej doprowadziły (1572 r.) do ostrego konfliktu ze Stefanem Batorym. Miasto zostało zmuszone do zapłacenia ogromnej kontrybucji, ale zachowało wszystkie wcześniejsze przywileje.

Protestancka Szwecja usiłowała opanować protestancki Gdańsk, jednak wynik morskiej bitwy pod Oliwą (1627 r.) ugruntował niezależność miasta. Nowa inwazja – „potop" szwedzki – również nie ograniczyła suwerenności Gdańska. Pomimo dramatycznej sytuacji Rzeczypospolitej w okresie długotrwałych wojen z różnymi wrogami – gdańszczanie dawali liczne dowody swej zdecydowanej woli zachowania dalszej ścisłej łączności z Polską. Nawet Prusy – w ramach I rozbioru Polski – nie zdołały zająć Gdańska. Dopiero Kongres Wiedeński (1815 r.) ostatecznie przesądził o przynależności Gdańska do Prus.

Rozpoczął się wiek zastoju gospodarczego i upadku świetności unikatowego miasta. Władze pruskie skutecznie eliminowały polskość, konsekwentnie germanizowały miasto, spychały Polaków w cień cywilizacyjny i kulturowy. Zawieruchy wojenne okresu napoleońskiego nie sprzyjały miastu, które do końca I wojny światowej należało do Prus. Niejednoznaczny status prawny Wolnego Miasta i niewydolność młodego państwa polskiego były wykorzystywane przez Niemców do dalszego ograniczania praw Polaków. Polskość już tylko tliła się wewnętrznym żarem wiary katolickiej i tradycji patriotycznej w ogniskach domowych na odległych przedmieściach niemiec-

kojęzycznego Gdańska oraz wśród Kaszubów na terenie całego Pomorza Gdańskiego.

Nadszedł czas, że demokratycznie wybrany Adolf Hitler uwolnił zło z umysłów ludzkich i perfidnie podsycał demagogię faszystowską. Zło zdominowało dobro. Narastała orgia ukierunkowanego fanatyzmu. Płomień wojny rozprzestrzenił się na obie półkule.

W mieście, w którym hitlerowcy rozpętali wojnę – w 1945 r. zwarły się kleszcze dwu totalitaryzmów. Złoty Gdańsk przestał istnieć. Na gruzach miasta pojawiło się ziele na kraterze; to ekspatrianci ze wschodnich dzielnic oraz wojenni rozbitkowie z centralnej Polski – ci bezdomni szukali gleby, ażeby się zakorzenić po kataklizmie dziejowym.

Procesy konstytuowania się uczelni technicznych na tle kształcenia uniwersyteckiego

Nieprzewidywalny wpływ na świadomość średniowiecznego rycerstwa Europy (Zachodniej) wywarły wyprawy krzyżowe (XI - XII w.). Prymitywni jeszcze Europejczycy zetknęli się bowiem z rozwiniętą cywilizacją grecką, łacińską i muzułmańską oraz z wykwintną kulturą Wschodu. Było to zaskoczeniem, ale i wyzwaniem do rozwoju umysłowego.

Przy szkołach europejskich zwolna tworzyły się ośrodki umysłowe, a wokół nich skupiały się światłe umysły, przystawali do nich nowi uczniowie. Nauczyciele i uczniowie tworzyli wspólnotę (universitas) żyjącą bardzo skromnie, ponieważ nieliczni dobrodzieje wspierali ją niechętnie. Dopiero ich przydatność sprawiła przyznawanie praw i przywilejów. W ten sposób zaczynały istnienie uniwersytety.

Wiedzę praktyczną i umiejętności techniczne nazywano ongiś „naukami praktycznymi". Monopol na uczelnie i dopuszczanie do wykonywania zawodu miały średniowieczne cechy, ale nie interesowały się one fizycznym zapleczem rzemiosła, techniki. Uniwersytety zaś były zasklepione w scholastyce i odcinały się od nowych nauk opierających się na doświadczeniu.

Na początku XII wieku: Bolonia i Rawenna. W tym czasie w Polsce Bolesław Krzywousty dzielił państwo pomiędzy synów. W sto lat później: Sorbona, Cambridge, Oxford. Zagony tatarskie niszczyły kresy południowo-wschodnie Polski, ale jeszcze nie doszły do Legnicy. W połowie XIV w.: Kraków, Wiedeń, Heidelberg. W Polsce wygasała dynastia Piastów, nadchodził okres Jagiellonów. Włoskie odrodzenie inspirowało tę niewielką część cywilizowanej Europy, która zawierała się pomiędzy Neapolem i Edynburgiem oraz pomiędzy Salamanką (zachodnia Hiszpania) i Krakowem. W połowie XVI w.: Kolonia i Wilno. W tym czasie Stefan Batory podporządkował Gdańsk, zdobył Połock, wcielił Inflanty. W połowie XVII w.: Lwów. To czasy Jana Kazimierza.

W średniowieczu pokutował pogląd, że dzięki maszynom (machinom) i budowlom inżynierskim można oszukiwać prawa natury; był to element magii. Wierzono więc, że to właśnie technik może stać się panem przyrody. Zmiana stosunku do twórców techniki następowała dopiero w XV i XVI wieku, pojawiały się bowiem traktaty wyjaśniające tajniki techniki.

Wiedzę praktyczną i umiejętności techniczne nazywano ongiś „naukami praktycznymi". Monopol na uczelnie i dopuszczanie do wykonywania zawodu miały średniowieczne cechy, ale nie interesowały się one fizycznym zapleczem rzemiosła, techniki. Uniwersytety zaś były zasklepione w scholastyce i odcinały się od nowych nauk opierających się na doświadczeniu.

Na przełomie wieków XVI i XVII odchodził świat w mentalności: „strach i łup", a umacniał się świat w mentalności: „praca i zysk"

Niebywały rozwój nauk ścisłych, zapoczątkowanych w dobie odrodzenia, przyniósł ogromne osiągnięcia zwłaszcza w XVII w. (Descartes, Leibniz, Newton...). Narastał więc problem, w jakich szkołach i kto owych nowych nauk praktycznych ma nauczać? Na przełomie XVII i XVIII wieku w bogatych krajach zachodniej Europy ustrój feudalny intensywnie przekształcał je w uprzemysłowione państwa. Rosło więc zapotrzebowanie na fachowo wykształconych pracowników przemysłu.

Stulecie XIX („wiek pary i elektryczności"), zwane wiekiem rewolucji przemysłowej, rodziło pilną potrzebę kształcenia „specjalistów" dla górnictwa, komunikacji, budownictwa... Uniwersytety ulegając wywieranej nań presji uruchamiały wprawdzie kierunki politechniczne, ale jako wyodrębnione szkoły, które traktowały po macoszemu.

W Polsce Hugo Kołłątaj, wzorując się na Uniwersytecie Bolońskim, powoływał Szkoły Główne (Koronną, Litewską, a później Krakowską), które miały gromadzić tematykę: techniczną, przyrodniczą i medyczną. Nauki techniczne i rolnicze rozwijano również przy Uniwersytecie Wileńskim oraz w Gimnazjum Wołyńskim, które w 1818 r. awansowało do rangi Liceum Krzemienieckiego. Rozbiory i wojny napoleońskie zniweczyły jednak te inicjatywy.

W 1816 roku ruszyły Uniwersytet Warszawski oraz Szkoła Akademiczno-Górnicza w Kielcach, która po licznych perturbacjach dziejowych uzyskała (1829 r.) rangę Instytutu Politechnicznego. W listopadzie 1830 r. wybuchło powstanie: młodzież poszła do oddziałów, a szkołę zamknięto.

W Królestwie Polskim, dzięki energicznym poczynaniom Wielopolskiego, powstał Instytut Politechniczny i Rolno-Leśny. Rozpoczął on działalność w październiku 1862 roku, a w styczniu 1863 roku wybuchło powstanie; znów młodzież poszła do oddziałów, a szkołę zamknięto.

W 1895 r. w Warszawie otwarto Szkołę Techniczną im. Wawelberga i Rotwanda, a w 1901 r. ruszył Instytut Politechniczny im. Mikołaja II. W 1905 r. młodzież zażądała wprowadzenia polskiego języka wykładowego, a więc szkołę zamknięto. W 1915 r., pod okupacją niemiecką, uruchomiono Politechnikę Warszawską z polskim językiem wykładowym, ale w listopadzie 1918 młodzież zaciągnęła się do wojska broniącego granic odradzającej się Ojczyzny, a więc działalność szkoły zawieszono.

Rosnące potrzeby przemysłu wywoływały intensywny rozwój wyższych szkół technicznych, które w drugiej połowie XIX w. zaczęły energicznie dopominać się zrównania praw i przywilejów z uniwersytetami.

W monarchii austriackiej przebiegał proces przekształcania instytutów politechnicznych w wyższe szkoły techniczne: Praga (1863 r.), Graz (1864 r.), Wiedeń (1865 r.) Brno (1867 r.). W Galicji rywalizowały ze sobą: Instytut Techniczny (1834 r.) w Krakowie i Akademia Techniczna (1844 r.) we Lwowie. W 1867 roku Wiedeń zdecydował, że lwowska „Technika" zostanie przekształcona w wyższą szkołę techniczną (później przemianowaną na Politechnikę Lwowską). Kraków odczuł to jako wielką krzywdę. Od tego roku rozpoczęły się dzieje zasłużonej krakowskiej Przemysłówki.

W Wielkopolsce proces przebiegał jeszcze inaczej.

Na przełomie XV i XVI wieku, wraz z ogólnym wzrostem zainteresowania nauką, pojawiły się tendencje do tworzenia wyższych szkół o charakterze uniwersyteckim. W Poznaniu biskup Jan Lubrański (doradca królów polskich) na początku XVI wieku utworzył uczelnię (Akademia Lubrańskiego), której nie przyznano jednak prawa nadawania stopni naukowych, bowiem było ono zastrzeżone dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z czasem uczelnia ta podupadła i decyzją Komisji Edukacji Narodowej została zamknięta (1780). Również od XVI wieku w Poznaniu działała uczelnia jezuicka – Kolegium Poznańskie. Kierował nią m.in. wybitny erudyta ks. Jakub Wujek. Wraz z kasatą zakonu jezuickiego (1773 r.) Kolegium to zostało zamknięte.

Rozbiory Polski sprawiły, że Prusy zajmowały obszar, na którym żyły ponad trzy miliony Polaków. Na tych terenach nie było żadnej uczelni. Władze pruskie rozpatrywały możliwości utworzenia uniwersytetu, celem przyspieszenia procesu germanizacyjnego. Światli mieszkańcy Wielkopolski poprzez sejm krajowy zabiegali o uczelnię polską, a to wzmogło starania o niemiecki uniwersytet w Poznaniu. Przywódcy ruchu umysłowego Wielkopolski powołali (1857 r.) Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. W 1903 roku powstała niemiecka Akademia Królewska, ale bez prawa nadawania stopni naukowych. Starania o utworzenie polskiej uczelni, obejmującej również nauki medyczne, techniczne i agronomiczne, nie powiodły się, bo „uniwersytet mógłby stać się ogniskiem knowań przeciw władzy pruskiej". W 1870 roku powstała Wyższa Szkoła Rolnicza, lecz po siedmiu latach została zlikwidowana. Dopiero w 1919 roku powstała Państwowa Wyższa Szkoła Budowy Maszyn.

W tym czasie w Europie pojawiła się już nazwa samodzielnej wielowydziałowej uczelni technicznej: „politechnika"; termin ten pochodzi z języka greckiego: polytechnos – biegły w wielu sztukach (umiejętnościach).

Uczelnia techniczna w unikatowym mieście

Po upadku powstania styczniowego władze pruskie uważały, że na Pomorzu Gdańskim żywioł polski został już zmarginalizowany. Pod koniec XIX w. rozpoczęto cywilizowanie ubogich i opóźnionych w rozwoju ziem kaszubskich. W tym czasie Gdańsk pod względem gospodarczym był luźno związany z Rzeszą, a przez jego port przechodziły główne towary eksportowane z ziem polskich oraz importowane na ich teren.

Przedstawiciele przemysłu i uczelni niemieckich byli przekonani o celowości powołania technicznej uczelni we Wrocławiu. Zostali więc zaskoczeni (1899 r.) polityczną decyzją swego rządu zbudowania politechniki w Gdańsku, który nie posiadał ugruntowanej tradycji miasta uniwersyteckiego, ani też dostatecznie rozwiniętego przemysłu stoczniowego. Uroczyste otwarcie uczelni w 1904 r. uświetnił swą obecnością Cesarz. Uczelnia w Gdańsku miała stanowić pomost i zaplecze dla zgermanizowanych miast portowych południowego Bałtyku.

Pomimo wyraźnie deklarowanej intencji władz niemieckich o germanizacyjnych zadaniach powołanej do istnienia uczelni – klimat odrębności tego unikatowego miasta, wypracowany przez pokolenia gdańszczan, przeważył na rzecz umiarkowanej tolerancji w stosunku do Polaków, studiujących w niemieckojęzycznej uczelni. Niemiecka młodzież nie kwapiła się do studiowania w odległym Gdańsku, bo miała do dyspozycji politechniki w centrum kraju.

Po 1918 roku niespodziewane – aż tak bliskie – sąsiedztwo państwa polskiego stanowiło zaskoczenie i wytworzyło kłopotliwą dla Niemców sytuację, bo Gdańsk jeszcze bardziej oddalił się od państwa niemieckiego. Władze polskie wystąpiły o dopuszczenie polskich profesorów oraz o prowadzenie wykładów w języku polskim, ale naciski okazały się zbyt słabe.

Nazwa uczelni „Technische Hochschule" uległa drobnym modyfikacjom wraz z kolejnymi zmianami prawnego statusu miasta. Polacy powszechnie nazywali ją Politechniką Gdańską; była to analogia do nazw: Politechnika Warszawska i Politechnika Lwowska. W okresie międzywojennym krążyło obiegowe powiedzenie: Polska ma dwie i pół politechniki.

Związek Akademików w Gdańsku, założony (1913 r.) przez studentów Polaków, uzupełnił swą nazwę (1920 r.), dodając jeszcze imię własne: „Wisła"; jego prezesem był student Bronisław Bukowski – syn organisty z kościoła (XIV w.) w Pręgowie k. Kolbud, który po II wojnie światowej był znanym i cenionym profesorem PG. Związek „Wisła" miał charakter korporacji akademickiej i z tej racji niektórzy studenci Polacy należeli również do autonomicznej organizacji: „Deutsche Studentenschaft".

W Gdańsku studenci-Polacy zrzeszali się w oficjalnie istniejących organizacjach. Bratnia Pomoc Studentów Politechniki Gdańskiej (1921 r.) zastała zatwierdzona przez Rząd Polski i zalegalizowana przez rektora. Istniały koła naukowe zainteresowań technicznych: Koło Studentów Techniki Okrętowej „Korab" (1921 r.), Związek Polskich Kół Naukowych Politechniki Gdańskiej (1923 r.). W 1930 roku w Gdańsku studiowało ok. 300 Polaków.

Gdy w Niemczech zaczęły narastać nastroje nazistowskie, to w Gdańsku – nastroje antypolskie. Wiosną 1939 roku studenci-Polacy zostali usunięci z terenu Politechniki. Wybuch II wojny światowej zastał uczelnię bez Polaków. W miarę rozwoju sytuacji wojennej działalność uczelni kurczyła się, a gdy front wschodni przemieszczał się na zachód, to w budynku głównym uczelni rozrastał się szpital wojskowy. Jesienią 1944 roku nie wznowiono już zajęć dydaktycznych, a na początku 1945 roku ostatni pracownicy opuścili mury uczelni.

Żołnierze radzieccy świadomie podpalili główny budynek uczelni – szpital przyfrontowy; kaleki – spłonęły, inwalidzi wyczołgiwali się, innych deportował biały personel niemieckiego szpitala wojennego, lecz na darmo: żołdactwo strzelało do rannych, a oficerowie radzieccy śmiali się, paląc papierosy. Była to – obiecana wcześniej – zemsta na Niemcach za zbrodnie popełniane na ludności Związku Radzieckiego oraz na jeńcach Armii Czerwonej. Gdańsk dla zdobywców był pierwszym niemieckim miastem, a więc bezkarnie mordowali, gwałcili, rabowali, podpalali...

Wacław Dziewulski
Wydział Mechaniczny



Warsztaty nr 1

Zgodnie z przyjętym i ogłoszonym programem obchodów Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005 Politechniki Gdańskiej, w dniu 22 marca 2002 odbyły się pierwsze warsztaty z cyklu „**Politechnika Gdańska w XXI wieku – formułowanie strategicznego i dynamicznego programu rozwoju uczelni w kontekście wymagań i oczekiwań regionalnego otoczenia**". Organizatorami warsztatów byli: Komitet Organizacyjny Obchodów Roku Jubileuszowego 2004/2005, Stowarzyszenie Absolwentów Politechniki Gdańskiej oraz Samorząd Studentów Politechniki Gdańskiej.

Zaproszenie do udziału w tym spotkaniu przyjęli przedstawiciele firm sukcesu naszego regionu:

- Zakłady Farmaceutyczne POLPHARMA SA, ul. Pelplińska 19, 83-200 Starogard Gdański: 1. dr Wojciech Kuźmierkiewicz, dyrektor ds. badań i rozwoju, członek Zarządu; 2. dr Stanisław Magiełka, dyrektor ds. rozwoju; 3. Janusz Jasnoch, główny mechanik
- Intel Technology Poland, ul. Słowackiego 173, 80-298 Gdańsk: Leszek Pankiewicz, prezes Zarządu
- INFRACORR Sp. z o.o., ul. Chrobrego 8: 1. Joanna Borkowska, pełnomocnik Zarządu ds. rozwoju; 2. Zbigniew Borkowski, prezes Zarządu
- FIGEL – Technika Spawalnicza, ul. Jesienna 23, 80-298 Gdańsk: Ryszard Figel, prezes Zarządu
- Young Digital Poland, ul. Słowackiego 175, 80-298 Gdańsk: Waldemar Kucharski, prezes Zarządu
- Przedsiębiorstwo Innowacyjno-Wdrożeniowe „Impuls", ul. Zastawna 34, 83-000 Pruszcz Gdański: Władysław Fediuk, dyrektor
- Techno-Service SA, ul. Siedlicka 6, 80-222 Gdańsk: 1. Jan Mioduski, prezes Zarządu; 2. Andrzej Wałachowski, z-ca prezesa Zarządu

W pierwszej części spotkania odbyła się prezentacja doświadczeń rozwojowych wybranych firm; określenie sukcesów i barier rozwojowych kilku całkowicie polskich firm produkcyjnych lub produkcyjno-usługowych, opartych na nowoczesnej technice i technologi, założonych lub restrukturyzowanych i rozwijanych przez absolwentów PG, w celu zrozumienia procesów rozwojowych tych firm i ich potrzeb w aspekcie zapotrzebowania na nowe technologie i kwalifikacje absolwentów PG. Część pierwszą kończyło wystąpienie dr. inż. Jacka Jettmara pt. „Cechy współczesnego rozwoju przemysłowego w świecie globalnym".

W drugiej części spotkania (techniką dyskusji wielokrotnej w 3 grupach zadaniowych) dokonano próby uogólnienia zaprezentowanych doświadczeń rozwojowych i określenia oczekiwań otoczenia gospodarczego w stosunku do PG w obszarze kształcenia i prac badawczo-rozwojowych.



Otwarcie warsztatów



Zajęcia w grupie zadaniowej

W ramach prac grup zadaniowych dyskutowano między innymi następujące problemy:

- Jakie były i są dźwignie rozwojowe/restrukturyzacyjne prezentowanych firm?
- Co decyduje o sukcesie firm opartych na technologiach?
- Czy prezentowane modele rozwojowe firm da się powielić, jakie warunki muszą być spełnione?
- Jakie wnioski i postulaty można sformułować, na podstawie dokonanej prezentacji firm, dla doskonalenia rozwoju uczelni?
- Pomysły i postulaty dotyczące kierunków kształcenia i profilu absolwentów PG z punktu widzenia gospodarki regionalnej.
- Pomysły i postulaty dotyczące tematów prac badawczo-rozwojowych podejmowanych w PG i form współpracy z przemysłem regionalnym.
- Pomysły i postulaty dotyczące polityki przemysłowej i innowacyjnej państwa z punktu widzenia firm opartych na technologiach i uczelni technicznej.

Wyniki prac grup zadaniowych, tych pierwszych warsztatów, po opracowaniu zostaną opublikowane.

W pracach warsztatów wzięło udział 60 osób, w tym władze uczelni, przedstawiciele Stowarzyszenia Absolwentów Politechniki Gdańskiej, kadra akademicka uczelni, a przede wszystkim (co bardzo cieszy organizatorów) duża rzesza studentów. Wszyscy uczestnicy warsztatów uznali, iż tego typu spotkania są niezmiernie pożyteczne i inicjatywę tę należy kontynuować. Tę wysoką ocenę przygotowania i przeprowadzenia warsztatów zawdzięczamy osobom szczególnie zaangażowanym, które – mając na uwadze znaczenie kontaktów świata biznesu i polityki ze światem nauki dla przyszłości uczelni – poświęciły swój czas i energię dla przygotowania tego przedsięwzięcia.

W tym miejscu chcę serdecznie podziękować za ogrom pracy włożony w przygotowanie warsztatów: dr. inż. Jackowi Jettmarowi i Ryszardowi Markowskiemu (Stowarzyszenie Absolwentów PG), mgr. Jerzemu Kulasowi, prof. dr. hab. inż. Andrzejowi Stepnowskiemu, prof. dr. hab. inż. Zygmuntowi Paszocie i prof. dr hab. inż. Waldemarowi Kamratowi (Komitet Organizacyjny Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005), prof. dr. inż. Kazimierzowi Darowickiemu (Wydz. Chemiczny PG) oraz Natalii Bednarskiej i Pawłowi Żołnierczykowi (Samorząd Studentów PG).

Prof. dr hab. inż. Janusz Rachoń
Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Obchodów Akademickiego Roku Jubileuszowego 2004/2005

HISTORIA HERBU POLITECHNIKI GDAŃSKIEJ

Ad futurum rei memoriam

Za dwa lata nasza uczelnia obchodzić będzie setną rocznicę uroczystego otwarcia Politechniki w Gdańsku, które miało miejsce w dniu 6 października 1904 roku. Uczelnia rozpoczęła swoją działalność, opierając się na statucie zatwierdzonym wyjątkowo przez cesarza w dniu 1 października 1904 roku, przy czym od tego dnia otrzymuje prawa nadawania stopnia inżyniera dyplomowanego, doktora inżyniera oraz doktora honoris causa. We wszystkich dostępnych dokumentach, mimo że Uczelnia ma pełne prawa akademickie, nie ma jednak żadnej oficjalnej wzmianki ani o znaku, ani tym bardziej o herbie. Stan taki, w świetle posiadanych dokumentów, miał miejsce do dnia 31 października 1989 roku, kiedy to wprowadzony został oficjalnie herb Politechniki Gdańskiej, przyjęty przez całą społeczność akademicką i używany od tego czasu we wszystkich dokumentach, dyplomach, itp. Wydaje się więc celowe przedstawienie historii herbu Politechniki Gdańskiej, przy wzięciu pod uwagę wszystkich poprzednich znanych oraz używanych herbów i znaków stosowanych w pieczęciach, dyplomach i oficjalnych dokumentach wydawanych przez władze politechniki w Gdańsku. Należy oczywiście przyjąć, że wszystkie te herby i znaki były w pełni zaakceptowane przez ówczesne władze uczelni.

Rozpocząć należy od politechniki w Gdańsku w latach 1904-1918, będącej wówczas Królewską Wyższą Szkołą Techniczną (Königliche Technische Hochschule zu Danzig). Zachowały się wzory ówczesnego znaku (pieczęci) (rys. l), który był używany właśnie jako znak umieszczany na stronach tytułowych wydawnictw, np. programów nauczania itp. Można przyjąć, że spełniał on rolę herbu. Na dyplomach wydawanych przez ówczesną politechnikę w Gdańsku umieszczano u góry godło państwowe. W roku akademickim 1918/1919 politechnika w Gdańsku rozpoczęła działalność pod nową nazwą, a mianowicie jako Wyższa Szkoła Techniczna w Gdańsku (Technische Hochschule zu Danzig), natomiast ze znaku (pieczęci) pokazanego na rys. 1 usunięto słowo „Königliche", czyli „Królewska".

Z dniem 28 lipca 1921 roku uczelnia przeszła pod jurysdykcję Senatu Wolnego Miasta Gdańska i przyjęła nazwę Wyższa Szkoła Techniczna Wolnego Miasta Gdańska (Technische Hochschule der Freien Stadt Danzig). Wprowadzony został herb pokazany na rys.2, który zastąpił godło państwa pruskiego na wydawanych dyplomach. Z kolei dyplomy pieczętowane były pieczęciami z godłem będącym herbem miasta Gdańska. Po roku 1932 występuje na dyplomach nowy herb (rys.3), w którym wprowadzono nazwę Technische Hochschule Danzig (Wyższa Szkoła Techniczna w Gdańsku), a więc nazwa uchwalona przez Senat Wolnego Miasta Gdańska w dniu 27 września 1932 (wprowadzona oficjalnie w dniu 1 października 1932). Wydawane dyplomy i inne dokumenty mają pieczęć tłoczoną.

W dniu 29 kwietnia 1941 roku politechnika w Gdańsku staje się Wyższą Szkołą Rzeszy Niemieckiej (Reichshochschule). Wprowadzone zostaje na dyplomach oraz na pieczęciach godło Rzeszy Niemieckiej.

Niezależnie od powyższych oficjalnych herbów, wprowadzane były różnego rodzaju okazjonalne znaki. Niektóre z nich, pochodzące z lat 1932-1939, pokazano na rys. 4-8.

Z dniem 24 maja 1945 roku politechnika w Gdańsku przekształcona zostaje w polską państwową szkołę akademicką, nazwaną Politechniką Gdańską. Wszystkie dokumenty i dyplomy noszą godło państwowe.

W latach od 1945 do 1989 powstają jednak różnego rodzaju znaki, które używane są na kopertach, zaproszeniach i innych wydawnictwach. Na rys. 9-13 przedstawiono kilka z nich.

Z chwilą objęcia stanowiska rektora Politechniki Gdańskiej zacząłem się zastanawiać, jak doprowadzić do tego, aby Uczelnia miała oficjalny herb. Ostatecznie o podjęciu konkretnych działań w tym zakresie zdecydowała wizyta w październiku 1987 roku, z grupą rektorów polskich politechnik, w uniwersytetach angielskich, które chlubiły się posiadaniem herbu występującego nie tylko na wszystkich dokumentach, ale również wydawnictwach okolicznościowych i różnego rodzaju pamiątkach. Największe wrażenie zrobiły wówczas na mnie herby Uniwersytetu Strathclyde w Glasgow i Uniwersytetu



Rys. 1


Rys. 2



Rys. 3


Rys. 4



Rys. 5


Rys. 6


Rys. 7


Rys. 8



Rys. 9



Rys. 10



Rys. 11


Rys. 12


Rys. 13



Herb aktualnie obowiązujący

Sheffield w Sheffield, a przede wszystkim Uniwersytetu Warwick w Coventry. Byłem przekonany, że herb nie może być tylko znakiem, w którym będą litery PG, ale musi zawierać symbole charakteryzujące uczelnię i jej powiązanie z regionem.

Ogłoszone zostały dwa konkursy na herb Politechniki Gdańskiej. Niestety, żadna ze zgłoszonych propozycji nie spełniała podanych wyżej założeń. W tej sytuacji wspólnie z dr. inż. arch. Henrykiem Praczem przyjęliśmy rozwiązanie, które poza nazwą „POLYTECHNICA GEDANENSIS" ma gdańskie lwy (jak na rys. 13) trzymające tarczę, na której znajduje się godło państwowe (mimo dyskusji – z koroną), herb Gdańska, kaganek wiedzy w kole zębatym (technika) i kotwica jako powiązanie z morzem. Z kotwicą było najwięcej trudności. Chodziło głównie o długość jej ramion. Na pewno są za długie i zakończone nie tak, jak trzeba. Istotnym elementem herbu stał się napis pod tarczą „PATRIAE MARIQUE FIDELIS" – Wierni Ojczyźnie i Morzu. Bardzo mi zależało na tym napisie, mimo że nie był to mój oryginalny pomysł (widziałem ten napis na jednym z morskich medali). Chodziło o podkreślenie ścisłego związku Politechniki Gdańskiej z morzem, i to nie tylko z punktu widzenia działalności naukowej, ale również powiązania uczuciowego prawdziwych ludzi morza, którzy traktują je jako wartość najwyższą. Miało to jeszcze inne znaczenie. W roku 1989 udało mi uzyskać wreszcie zgodę ówczesnego Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Techniki na uznanie, iż Politechnika Gdańska powstała w roku 1904, a więc że ma już 85 lat. Inauguracja roku akademickiego 1989/1990 (rys.14) przebiegała więc pod hasłem „Wierni Ojczyźnie i Morzu" i z nowym herbem, który został wprowadzony oficjalnie Zarządzeniem Rektora Politechniki Gdańskiej Nr 24/89 z dnia 31.10.1989 roku. Treść tego Zarządzenia wraz z załącznikiem przedstawiono na końcu niniejszego artykułu.

Przeglądając stare czasopisma, natknąłem się na Nr 11/1989 „Budownictwa Okrętowego", w którym opublikowany został skrót mojego przemówienia inauguracyjnego. Wydaje się, że przedstawia ono nastrój tamtych dni, a więc 50. rocznicy wybuchy II wojny światowej, 85. rocznicy rozpoczęcia studiów na Politechnice Gdańskiej, w tym również studentów Polaków, a głównie możliwości wyrażenia swoich prawdziwych uczuć.

Przedstawiając ten bardzo mały wycinek historii naszej Alma Mater, chciałbym przyczynić się do gromadzenia wszystkiego, co związane jest z naszą Uczelnią i co może mieć znaczenie dla spisujących dzieje Politechniki Gdańskiej. Byłbym bardzo wdzięczny za wszelkie uwagi, a przede wszystkim za nieznane mi znaki, herby i symbole używane w dokumentach Politechniki Gdańskiej.

A oto treść mojego przemówienia inaugurującego rok akademicki 1989/1990

Dzisiejsza tradycyjna uroczystość w Politechnice Gdańskiej poświęcona jest inauguracji 45. roku akademickiego w naszej uczelni jako polskiej uczelni akademickiej. Rozpoczyna ona także trzeci i ostatni rok piętnastej kadencji władz akademickich. a więc rok, w którym mamy podsumować nasze osiągnięcia, niedomagania oraz porównać je z naszymi zamierzeniami i planami.

Dzisiejsza uroczystość ma jednak szczególny charakter. Przypada bowiem w okresie, kiedy kraj nasz obchodzi 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, wojny, która właśnie tutaj w Gdańsku miała swój początek, i która zasadniczo odmieniła wszystkich – zarówno najeźdźców, jak i napadniętych, a także ówczesnych sojuszników jednej i drugiej strony. Ta wojna wyparła z mapy środkowo-wschodniej Europy jedne państwa, a stworzyła inne. Zdziesiątkowała całe narody, a u tych, którzy przeżyli, pozostawiła neurotyczny uraz, jaki po dziś dzień daje o sobie znać nie tylko w literaturze czy sztuce, ale w zanikach pamięci z jednej, a jej nadmiernej wrażliwości z drugiej strony. Ta wojenna neuroza to również spora część wciąż utrzymującej się nienormalności naszego codziennego życia, to powojenna demoralizacja tak zwycięzców, jak i zwyciężonych.

Wrzesień 1939 roku, który w zasadniczy sposób wpłynął na losy naszego narodu i kraju oraz także na losy naszej uczelni, ma nie tylko wymiar polskiego bólu i niezawinionej katastrofy. Ta rocznica ma wymiar europejski i ogólnoświatowy, którego sens sprowadza się także do pytania: jak słabsi mogą bezpiecznie żyć w sąsiedztwie z silnymi, aby nie stać się ich łupem?

Rok 1939 to europejska katastrofa, którą trzeba przełożyć na losy milionów ludzi zagazowanych, spalonych, rozstrzelanych, wyrzuconych z własnych domów i zesłanych na Wschód lub Zachód. Jest to również katastrofa gospodarcza i polityczna, której skutki po dziś dzień ciążą na całych regionach Europy. Możemy jednak powiedzieć, że jest już najwyższy czas, abyśmy z poczuciem narodowej godności mogli mówić o sprawiedliwości dziejowej tam, gdzie właśnie ta wojna jej zatryumfować pozwoliła.

Wiążąc się uczuciowo z ofiarami września, chcemy właśnie teraz, po pięćdziesięciu latach, ostatecznie powiedzieć, że ofiary te złożono również dlatego, aby Gdańsk mógł być miastem Rzeczypospolitej stanowiącej materialne jego zaplecze, oraz aby ciągłe związki z macierzą, które istniały na przestrzeni dziejów naszego narodu, znalazły wymiar od wieków oczekiwany.

Z losami Gdańska ściśle związany jest los Politechniki Gdańskiej. Jej historia jest historią obecności na niej Polaków, symbolem zmagań o polskość tych ziem całych pokoleń. Niech dzisiejsza uroczystość stanie się zatem początkiem nowego spojrzenia na dzieje naszej uczelni, abyśmy mogli mówić o ciągłości całego dotychczasowego okresu jej istnienia. Winniśmy to dzisiaj wszystkim tym, którzy z uczelnią tą na przestrzeni dziejów się związali.

Historia tej uczelni ma dwie podstawowe daty, a mianowicie: 6 października 1904 r. i 24 maja 1945 r. Pierwsza data, to otwarcie w Gdańsku wyższej uczelni technicznej nazywanej przez Polaków Politechniką Gdańską, która zgodnie z ówczesnymi stwierdzeniami miała rozszerzać i pogłębiać wiedzę techniczną na obszarze cesarstwa niemieckiego, w którym w wyniku przemocy i rozbiorów znalazło się także Pomorze zamieszkałe przez wiele milionów Polaków. Politechnikę zbudowano i otwarto dla Gdańska i dla wszystkich prowincji królestwa pruskiego, a zwłaszcza dla Prus Zachodnich i Prowincji Poznańskiej, a więc przede wszystkim dla ludności od wieków zamieszkującej nasze polskie Pomorze.



Druga data, to przekształcenie Politechniki Gdańskiej w polską uczelnię akademicką, a więc data zakończenia naszych wieloletnich starań o to, aby właśnie w Gdańsku Polacy mogli w polskiej szkole wyższej zdobywać upragnioną wiedzę.

Ma więc nasza Alma Mater już 85 lat. Spójrzmy na te lata właśnie w pięćdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej, wojny, która miała na zawsze wymazać z mapy Europy nasz kraj i raz na zawsze odrzucić nasze starania o polski Gdańsk i polską w nim szkołę.

Politechnika w Gdańsku otwarta została jako Politechnika Królewska w Gdańsku, z tym że w pierwszym semestrze rozpoczęło studia tylko 246 studentów. Liczba ta wzrosła do 710 studentów w chwili wybuchu I wojny światowej, która jednak spowodowała istotne ograniczenie funkcjonowania uczelni. Liczba studentów spada do 60, z tym że od lutego 1916 do grudnia 1918 roku, kiedy to w uczelni funkcjonował szpital wojskowy, odbywały się w niej kursy dla rannych oficerów.

Po zakończeniu I wojny światowej liczba studentów na Politechnice Gdańskiej zaczęła się zwiększać i wynosiła w semestrze zimowym 1918/19 – 773 studentów. Byli to już jednak inni studenci. Zmieniała się bowiem na terenie Pomorza sytuacja polityczna i po 150 latach niewoli odrodziło się znowu Państwo Polskie, które wszelkimi siłami dążyło do tego, aby całe Pomorze wraz z Gdańskiem wróciło do Macierzy. Nikt nie dopuszczał takiej myśli, a przede wszystkim polskie władze oświatowe i polskie społeczeństwo, że Politechnika Gdańska może nie być przyznana Polsce.

Niestety, w wyniku traktatu wersalskiego z 28 kwietnia 1919 roku Gdańsk uczyniono Wolnym Miastem, a spór o Politechnikę między Polską i Gdańskiem zakończył się w dniu 27 lipca 1921 roku przekazaniem uczelni wyłącznie Wolnemu Miastu. Uznano to za dużą niesprawiedliwość w stosunku do milionów Polaków mieszkających na Pomorzu. Nie był też pocieszeniem fakt, że w wyniku podpisania umowy polsko-gdańskiej nie było ograniczeń w przyjmowaniu Polaków na studia, z tym że przewidywano także lektorat języka i literatury polskiej oraz wykłady z geografii gospodarczej Polski.

Niezależnie jednak od tego liczba studentów Polaków zaczęła dość szybko rosnąć, osiągając już w roku akademickim 1922/23 liczbę 595 studentów, co w stosunku do całkowitej liczby studentów (1650) stanowiło 36%.

Studenci polscy już w roku 1908 założyli pierwszą organizację studencką, późniejszą korporację, którą w roku 1913 nazwano Związkiem Akademików Gdańskich, a w grudniu 1918 r. – Związkiem Akademików Gdańskich „Wisła". W roku 1921 studenci utworzyli niezwykle ważną dla ich przyszłych losów organizację, a mianowicie Bratnią Pomoc Zrzeszenia Studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, która znalazła swoją siedzibę w oddanym do użytku polskim studentom Domu Akademickim. Organizacja ta utrzymywała także bliskie kontakty ze studentami w Polsce oraz za granicą.

Ponadto powstają liczne polskie koła naukowe studentów Polaków Politechniki Gdańskiej; wśród nich wymienić należy przede wszystkim koło Studentów Polaków Techniki Okrętowej Politechniki Gdańskiej „Korab", które przetrwało do dnia dzisiejszego. Powołano również do życia korporacje „Wisła", „Helania", „Rosevia" i „Gedania" oraz organizacje sportowe, w których uprawiano sport w bardzo wielu dziedzinach, w tym również w żeglarstwie w ramach „Akademickiego Związku Morskiego".

Niestety, mimo formalnego równouprawnienia, studentów polskich dyskryminowano, przy czym liczne były przypadki różnego rodzaju prowokacji. Nasilały się one w miarę narastania wpływów hitlerowskich w Gdańsku, a po wyborach w roku 1933 polscy studenci musieli rozpocząć formalną walkę w obronie zagrożonych praw na Politechnice. Mimo wzmagających się ekscesów antypolskich ogólny stan liczebny studentów polskich nie zmniejszał się, i w zasadzie – pokonując kolosalne trudności o szczególnym nasileniu w marcu 1939 r. – studenci polscy przetrwali na Politechnice Gdańskiej do końca roku akademickiego 1938/39.

Po wybuchu II wojny światowej i opanowaniu Gdańska, kiedy to jut żaden Polak nie mógł studiować na Politechnice Gdańskiej, w dniu 29 kwietnia 1941 roku nastąpiło przekazanie Politechniki Gdańskiej pod zarząd państwa niemieckiego. Tak to po raz trzeci zmieniła Politechnika swoją nazwę i swojego mecenasa.

Niedługo była jednak pod tym zarządem. II wojna światowa znowu uczyniła z uczelni szpital wojskowy, ograniczając jej formalne funkcjonowanie. Nieznana jest data formalnego zakończenia zajęć. Na pewno nie odbywały się one już w styczniu 1945 roku, natomiast ówczesny rektor tej uczelni opuścił ją 26 marca 1945 roku, po wywiezieniu z niej na zachód wszystkiego, co miało jakąkolwiek wartość. W dniu 29 marca 1945 roku wkroczyło do Gdańska wojsko polskie, pieczętując nasze zwycięstwo i kolejny powrót Gdańska do Macierzy. W ten sposób przyjęte zostają także mury spalonej uczelni, w której w ciągu jej formalnego prawie trzydziestodziewięcioletniego okresu funkcjonowania studiowało ponad 2000 Polaków, traktujących ją jako swoją Alma Mater. Świadczy o tym także działające do dziś koło przedwojennych studentów Polaków Politechniki Gdańskiej, które znalazło wreszcie swoje miejsce w powstałym na początku obecnej kadencji Stowarzyszeniu Absolwentów Politechniki Gdańskiej.

Wojna się jeszcze nie skończyła, gdy przyjeżdżają pierwsi polscy profesorowie, aby znowu uczelnię przywołać do życia. W dwa tygodnie po zakończeniu wojny, dekretem z dnia 24 maja 1945 roku ustanowiono Politechnikę Gdańską polską uczelnią akademicką. 22 października 1945 roku odbył się wykład inaugurujący działalność powojenną Politechniki Gdańskiej, wygłoszony przez profesora Ignacego Adamczewskiego, doktora honoris causa naszej uczelni, a biorącego udział w dzisiejszej naszej uroczystości.

Dzisiaj, po pięćdziesięciu latach od wybuchu II wojny światowej i ponadczterdziestoczteroletnim, pokojowym i pełnym rozwoju okresie istnienia Politechniki Gdańskiej, jako polskiej uczelni akademickiej, możemy mówić, że dzieje tej uczelni są od samego początku jej istnienia nie tylko w większej części dziejami polskiej uczelni, ale przede wszystkim całkowicie dziejami Polaków, którzy rok 1945 traktowali jako rok zwycięstwa w słusznej walce o polski Gdańsk i polską Politechnikę.

Długie i bogate są dzieje Polaków studentów Politechniki Gdańskiej. Wielu walczyło na wszystkich frontach świata, wielu cierpiało w obozach koncentracyjnych. Ku czci ich pamięci w 1982 roku wmurowano tablicę w Gmachu Głównym Politechniki Gdańskiej. Ci zaś, którzy przeżyli, przystąpili do odbudowy naszego kraju, w tym również naszej Uczelni, którą w latach 1945-1988 ukończyło 39026 tysięcy absolwentów.

Dzisiaj, z okazji tej tak ważnej rocznicy, uczcijmy chwilą milczenia i przez powstanie z miejsc pamięć tych wszystkich polskich studentów i pracowników, którzy w ciągu 85 lat istnienia uczelni o nią walczyli, dla niej żyli i z nią się związali.

Dziękuję.

Bolesław Mazurkiewicz
Wydział Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska

NOMINACJE PROFESORSKIE I HABILITACJE



Maria Stawicka-Walkowska urodziła się 19 stycznia 1939 roku w Wilnie. Studia wyższe odbyła w latach 1956-1962 na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej i uzyskała stopień magistra inżyniera architekta.

Stopień naukowy doktora nauk technicznych nadała jej w 1969 roku Rada Instytutu Architektury i Urbanistyki Politechniki Gdańskiej, na podstawie rozprawy doktorskiej pt.: *Wpływ hałasów kolejowych na klimat akustyczny uzdrowiska i możliwości zastosowania zabezpieczeń akustyczno-urbanistycznych na podstawie analizy planu generalnego rozbudowy uzdrowiska Inowrocław*, a stopień naukowy doktora habilitowanego nauk technicznych – na podstawie rozprawy habilitacyjnej pt. *Czynnik akustyki w projektowaniu urbanistycznym* – nadała Rada Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej w roku 1988.

Pracę zawodową podjęła w 1962 r. na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej w Katedrze Architektury przemysłowej, gdzie pod kierunkiem prof. Włodzimierza Prochaski pracowała na stanowisku asystenta i starszego asystenta (do 1965 r.). W ramach bloku tematycznego fizyki budowli zetknęła się z zagadnieniami akustyki budowlanej. Fakt ten zadecydował o wyborze kierunku zainteresowań i ich dalszego rozwijania w ramach stażu naukowego w Katedrze Elektroakustyki Politechniki Warszawskiej. Tam, pod kierunkiem prof. Ignacego Maleckiego i doc. Witolda Straszewicza, zapoznała się z zasadami kształtowania pod względem akustycznym wnętrz do odbioru muzyki i mowy.

Problemy akustyki budowlanej w szerokim zakresie (począwszy od architektonicznej, po budowlaną i urbanistyczną) badała szczegółowo w czasie kolejnego stażu naukowego w Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie, w Zakładzie Akustyki pod kierunkiem prof. Jerzego Sadowskiego, gdzie we wrześniu 1965 roku podjęła stałą pracę (do 1997 r.), przechodząc następnie w styczniu 1998 roku do Zakładu Ochrony Środowiska tegoż samego Instytutu, gdzie pracowała do lipca 2001 roku.

W wyniku wygranego konkursu w 1995 roku została zatrudniona w Politechnice Gdańskiej na stanowisku profesora nadzwyczajnego i kierownika Katedry Architektury Morskiej i Przemysłowej.

Z pracą w Instytucie Techniki Budowlanej wiązał się kierunek obranej przez prof. Marię Stawicką-Wałkowską po studiach specjalizacji, jaką była akustyka budowlana. Stąd udział w międzynarodowym seminarium zorganizowanym przez Firmę Rubel and Kjaer w Naerum (Kopenhaga – 1965 r.); udział w programie badawczym prowadzonym na terenie Gruzji przez Instytut Techniki Budowlanej w Warszawie, wspólnie z odpowiadającymi mu jednostkami – instytutem w Moskwie (NIISF) i Tbilisi (ZNIIEP) – w zakresie akustyki urbanistycznej (1971 r.); miesięczny wyjazd szkoleniowy do USA, w celu zapoznania się z pracami badawczymi, prowadzonymi w dziedzinie akustyki budowlanej oraz szeroko pojętej ochrony środowiska człowieka (zamieszkania i pracy), przez wiodące w USA ośrodki naukowo-badawcze (1973 r.); staż naukowy w Centrum Makietowym CSTB w Grenoble w celu zapoznania się z metodami badań modelowych w akustyce urbanistycznej (1979 r.); trzytygodniowe stypendium naukowe w Wielkiej Brytanii, ufundowane przez British Council, umożliwiające udział w pracach Building Research Establishment Acoustic Laboratory (Garston –Watford) oraz zapoznanie się z pracą innych liczących się instytutów naukowo-badawczych Wielkiej Brytanii, jak: Harriet Watt University, Salford University, Transport Research Laboratory AT Crowthorne, University of Southampton, National Phisical Laboratory.

Włączenie prof. Wałkowskiej, jako przedstawicielki ITB, do prac grupy roboczej CIB TG8 pn.: „Environmental Assessment of Buildings" (1992-1998 rok), spowodowało rozszerzenie jej dotychczasowych zainteresowań o problematykę ochrony środowiska naturalnego prze degradującym wpływem budownictwa.

Powołana na kierownika nowo powstałej grupy problemowej w ITB pn: „Ekologia budownictwa" prowadzi tematy związane z rozpoznaniem interdyscyplinarnego powiązania problemu ochrony środowiska wewnętrznego i zewnętrznego budynku, poprzez jego wpływ na środowisko naturalne – po definicję zrównoważonego rozwoju w budownictwie.

Uzyskała grant z KBN na kontynuację tematyki ekologii w budownictwie w ramach międzynarodowej współpracy naukowej pomiędzy Polską i Japonią (temat R - 50 pn.: „Technical Aspects of Environmentally Friendly Buildings"), w ramach której odbyła staż naukowo badawczy w Building Research Institute w Tsukuba (realizowany etapami, w latach 1998 - 2000).

Dorobek naukowy prof. Marii Wałkowskiej, obejmujący prace o charakterze monograficznym, artykuły, referaty konferencyjne (krajowe i zagraniczne) oraz prace i ekspertyzy naukowo-badawcze, wyraża się liczbą 210 pozycji, z czego 125 zostało opracowanych po habilitacji. Tematyka badawcza związana jest zarówno z ochroną środowiska człowieka przed hałasem, jak i z szeroko pojętą ochroną środowiska naturalnego przed działalnością antropogeniczną.

Do najważniejszych prac prof. Marii Wałkowskiej należą:

- rozprawa pt. „Czynnik akustyki w projektowaniu urbanistycznym", ujmująca zagadnienia wpływu działalności architektonicznej na klimat akustyczny na terenach zabudowanych (praca ta została nagrodzona nagrodą indywidualną Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa (1990 r.));
- instrukcje ITB dotyczące ochrony terenów zabudowanych przed hałasem komunikacji drogowej, kolejowej oraz przed hałasem przemysłowym, z których Instrukcja ITB 280 (zalecana do stosowania przy sporządzaniu projektów zagospodarowania przestrzennego w bezpośrednim sąsiedztwie źródła hałasu przemysłowego (lata 1987 - 1996)) uzyskała nagrodę III stopnia Ministra Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych (1989 r.);
- temat naukowo-badawczy dotyczący ekranów akustycznych, opublikowany przez Wydawnictwo Naukowe ITB pn.: „Katalog przeciwhałasowych ekranów urbanistycznych" (1990 r.), wyprzedzający w treści ówczesny stan wiedzy w kraju, wykorzystany w późniejszej publikacji zbiorowej pn.: „Ekrany akustyczne" (wydanej przez Ministerstwo OSZNiL oraz Instytut Mechaniki I wibroakustyki AGH w Krakowie); stanowiący przedmiot nagrody zbiorowej II stopnia Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa w 1992 r.;

- temat naukowo-badawczy, związany z osiedlami mieszkaniowymi o zabudowie jedno- i wielorodzinnej (lata 1991 - 1993) zrealizowany na bazie pozyskanego w 1994 roku grantu z KBN na projekt badawczy pt.: „Ekologiczny aspekt kształtowania zabudowy mieszkaniowej z punktu widzenia ochrony z hałasem" (dostarczył on kolejnych doświadczeń empirycznych w zakresie kształtowania klimatu akustycznego na terenach zabudowanych.);
- monografia pt.: „Kształtowanie wnętrz urbanistycznych jako forma zabezpieczenia przed hałasem" (Warszawa 2000 r.), nagrodzona nagrodą Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa (2001 r.)

oraz

- monografia pt.: „Procesy wdrażania zrównoważonego rozwoju w budownictwie" (Warszawa 2001 r.). Dotyczy ona tematyki podjętej dodatkowo przez autorkę w zakresie ochrony środowiska naturalnego przed skutkami rozwoju cywilizacyjnego.

Działalność dydaktyczna prof. Marii Wałkowskiej przebiegała dwukierunkowo. Począwszy od 1963 roku, zajmując się zagadnieniami akustyki architektonicznej i poświęcając temu zagadnieniu też swoją działalność zawodową, podejmuje prowadzenie wykładów oraz konsultowanie projektów dyplomowych z tej trudnej i szczególnej dziedziny – zarówno na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej (do dnia dzisiejszego), jak też na Wydziale Architektury Wnętrz warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych (lata 1985 - 1999).

Podjęcie w grudniu 1995 roku przez Marię Stawicką-Wałkowską pracy na Wydziale Architektury Politechniki Gdańskiej spowodowało powrót w praktyce dydaktycz- nej do tematyki wykonywanego zawodu architekta, czyli kształtowania określonej przestrzeni architektonicznej. Prowadząc wykłady, począwszy od projektowania wstępnego po tzw. profilujące, prof. Maria Wałkowska ustawiła ogólną problematykę badań statutowych w Katedrze, nawiązując do podstawowych funkcji budownictwa przemysłowego (w tym obiektów kubaturowych związanych z komunikacją drogową, kolejową, lotniczą i morską), wiążących się ze specyficznymi uwarunkowaniami technologicznymi i technicznymi, jak również ochroną środowiska człowieka i środowiska naturalnego. Równocześnie postawiła sobie za cel rozwinięcie tematyki typowo morskiej, związanej z projektowaniem portów oraz ośrodków sportów wodnych, jak i architektury statków, która posiada bogate tradycje, w prowadzonej przez siebie Katedrze.

Obok czynnego uczestnictwa w konferencjach krajowych i zagranicznych (ostatnio w Maastricht – 2000 r.), prof. Wałkowska wykazuje się dużą aktywnością organizacyjną w tym zakresie, o czym przykładowo mogą świadczyć:

- organizacje spotkań międzynarodowej grupy roboczej w ramach obowiązków głównego koordynatora prac w zakresie akustyki urbanistycznej prowadzonych przez Centrum Koordynacyjne RWPG,
- udział w organizowaniu i komitecie naukowym dwóch międzynarodowych konferencji pn.: Buildings and the Environment w Garston - Watford, 1994 r., oraz w Paryżu, 1997 r.,
- organizacja międzynarodowego spotkania grupy roboczej CIB TG 8 pn.: „Environmental Assessment of Buildings" (Warszawa 1996 r.),
- organizacja polsko-niemieckiego seminarium nt.: „Współczesne problemy kształtowania architektury przemysłowej i portów" (Gdańsk 1997 r.)

oraz

- organizacja seminariów i konferencji krajowych związanych z problematyką zagadnień ekologicznych w budownictwie, jak np. doroczne konferencje PZITB w Bielsku-Białej pn.: „Ekologia a budownictwo".

Ponadto prof. Maria Wałkowska angażuje się w organizowanie konkursów studenckich, pozwalających na wyzwalanie inicjatywy w podejmowanych przez studentów nowych wyzwań, prowadzących do zaskakująco dobrych efektów. Przykładem jest nagroda specjalna przyznana zespołowi złożonemu ze studentów oraz pracowników Katedry Architektury Morskiej i Przemysłowej w konkursie na Pawilon Polski na światową wystawę EXPO '98 w Lizbonie.

W odniesieniu do młodej kadry naukowej stymuluje ich zainteresowania w kierunku tematyki stanowiącej główny profil Katedry, włączając asystentów do wspólnych wystąpień z referatami na konferencjach krajowych i międzynarodowych.

Inspiruje asystenckie staże naukowe i zawodowe (np. w zakresie projektowania architektonicznego statków – 1999 r.; w zakresie budownictwa zrównoważonego w Japonii – 2000 r.).

Prof. Maria Wałkowska jest promotorem prac doktorskich (dwóch zakończonych, trzech w toku); sprawuje opiekę naukową nad słuchaczami Studium Doktoranckiego na Wydziale Architektury (dwie osoby) oraz Budownictwa Wodnego i Inżynierii Środowiska (jedna osoba).

Za całokształt dorobku naukowo-badawczego prof. Maria Wałkowska otrzymała łącznie 11 nagród resortowych I - III stopnia (w tym dwóch indywidualnych), przyznanych kolejno przez Ministra Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Ministra Rozwoju Regionalnego i Budownictwa, oraz dwie nagrody Rektora PG za osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze.

Z działalności organizacyjnej prof. Marii Wałkowskiej należy wymienić pełnienie przez Nią funkcji kierownika Pracowni Akustyki Urbanistycznej, kierownika specjalistycznego działu Ligi Walki z Hałasem pn. Akustyka Urbanistyczna, głównego koordynatora prac prowadzonych w ramach Centrum Koordynacyjnego RWPG – „Urbanistyczne metody walki z hałasem komunikacyjnym", zastępcy koordynatora problemu CPBR 11.4, kierunek IV pn.: „Ochrona środowiska przed hałasem i wibracjami" oraz kierownika grupy problemowej pn. „Ekologia budownictwa", w Instytucie Techniki Budowlanej. W latach 1991-1999 – członek Rady Naukowej Instytutu Techniki Budowlanej (w tym: Komisji ds. Stopni i Awansów Naukowych), w kadencji 1996-1999 – członek Senatu PG.

Obecnie prof. Wałkowska jest członkiem: Komitetu Normalizacyjnego NKP 115 ds. Hałasu w Środowisku, biorąc czynny udział w kształtowaniu przepisów normalizacyjno-prawnych w zakresie ochrony środowiska; Komitetu Ekologii przy Zarządzie Głównym PZITB; Komitetu Inżynierii Lądowej i Wodnej Wydziału IV Nauk Technicznych PAN (Sekcja Fizyki Budowli); Polskiego Towarzystwa Nautologicznego.

Jest osobą zamężną, posiada czwórkę dorosłych, pracujących dzieci oraz piątkę wnucząt.

22 stycznia 2002 roku prof. Marii Stawickiej-Wałkowskiej został nadany przez Prezydenta RP tytuł naukowy profesora nauk technicznych.

Prof. Siegfried K. Pahl odznaczony Medalem Politechniki Gdańskiej

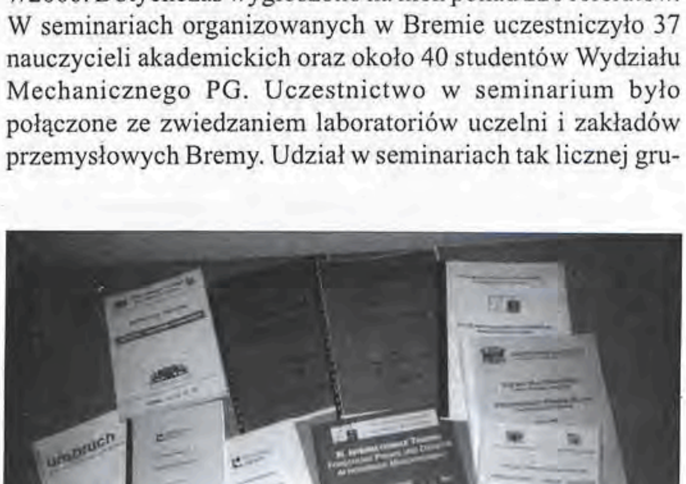
1 marca br. prorektor prof. Włodzimierz Przybylski wręczył panu prof. Siegfriedowi Pahlowi z Hochschule Bremen „Medal za Zasługi dla Politechniki Gdańskiej". Medal został przyznany przez Rektora PG prof. Aleksandra Kołodziejczyka na wniosek dziekana Wydziału Mechanicznego prof. Włodzimierza Walczaka za: organizację wspólnych seminariów międzynarodowych „Nauka, Praktyka, Dydaktyka", organizację i dofinansowanie pobytów studialnych pracowników i praktyk specjalistycznych studentów PG w zakładach przemysłowych Bremy, dofinansowanie i opiekę merytoryczną nad studentami wyjeżdżającymi do HS-Bremen w ramach programu Socrates, organizację wymiany akademickiej wykładowców oraz wieloletni wkład w tworzenie przyjacielskiej atmosfery współpracujących uczelni.



Prorektor prof. Włodzimierz Przybylski w obecności dziekanów Wydziału Mechanicznego wręcza medal prof. Siegfriedowi Pahlowi

Współpraca Politechniki Gdańskiej z Hochschule Bremen ma już 20-letnią tradycję i datuje się od dnia 1.12.1981 roku, kiedy to rektorzy obu uczelni: prof. Jerzy Doerffer i prof. Karl Potthast podpisali porozumienie o współpracy. Wytyczono główne kierunki współpracy: wymianę informacji dotyczących studiów, nauki oraz badań naukowych, wymianę nauczycieli akademickich w celu prowadzenia wykładów gościnnych i udziału w sympozjach, a także wymianę studentów. Współpraca obu uczelni mogła zostać zintensyfikowana, ze zrozumiałych względów, dopiero w latach dziewięćdziesiątych. Od 1992 roku pełnomocnikiem rektora Hochschule Bremen ds. współpracy z polskimi uczelniami jest prof. S. Pahl. Ostatnio jako prodziekan Wydziału Mechanicznego HS-Bremen przyczynił się on w istotny sposób do realizacji współpracy we wszystkich kierunkach zawartych w porozumieniu.

Przy znaczącym udziale prof. S. Pahla jako organizatora lub współorganizatora odbywają się od 10 lat rokrocznie wspólne seminaria, organizowane na przemian w Gdańsku i Bremie, w ostatnim okresie z udziałem FH-Stralsund i FH-Kolonia, o czym informowało „Pismo PG" w numerze 7/2000. Dotychczas wygłoszono na nich ponad 220 referatów. W seminariach organizowanych w Bremie uczestniczyło 37 nauczycieli akademickich oraz około 40 studentów Wydziału Mechanicznego PG. Uczestnictwo w seminarium było połączone ze zwiedzaniem laboratoriów uczelni i zakładów przemysłowych Bremy. Udział w seminariach tak licznej grupy był możliwy dzięki prof. S. Pahlowi, zaangażowanemu w organizację i dofinansowanie pobytu.



Materiały z polsko-niemieckich seminariów „Nauka, Praktyka, Dydaktyka"

Od 1992 roku trwa regularna wymiana wykładowców Wydziałów Mechanicznych obu uczelni. Gościnne wykłady w HS-Bremen prowadzili: prof. W. Pudlik jako Gastprofessor – w latach 1992-95 oraz dr J. Niegoda jako Gastdozent – w latach 1993-95. Dr J. Niegoda prowadził następnie w latach 1996-99 wykłady specjalistyczne dla studentów Wydziału Mechanicznego HS-Bremen. Wykłady w ramach programu Socrates w latach 1999-2001 realizowali: dr C. Orlikowski, W. Kiełczyński i J. Niegoda. Zapewne nie tak liczny, ale wart odnotowania jest udział profesorów z HS-Bremen w seminariach i wykładach w Politechnice Gdańskiej. Między innymi interesujące referaty lub wykłady wygłaszali: prof. K. Potthast, H-H. Hüser, H. Hegewald (2-tygodniowy pobyt w 1993 roku), H. Rikeit, S. Pahl, H. Rapp, U.Schulte, R. Schubert.

Na zaproszenie HS-Bremen, z pokryciem kosztów pobytu, 8 studentów PG odbyło 2-tygodniowe praktyki specjalistyczne w zakładach Bremy. Dalszych 7 studentów realizowało prace dyplomowe w wiodących firmach Bremy. Były to 3-4-miesięczne pobyty studialne, organizowane w ramach programu Socrates, ze wsparciem finansowym HS-Bremen. Dzięki sprawnej organizacji pobytu i merytorycznej opiece, sprawowanej przez prof. S. Pahla, wszystkie prace dyplomowe zostały zrealizowane.

Przy prezentowaniu sylwetki prof. S. Pahla, jego zaangażowania we współpracę Hochschule Bremen z Politechniką Gdańska na płaszczyźnie naukowej i dydaktycznej, tworzenia przyjacielskich kontaktów, należy wspomnieć o bagażu jego osobistych doświadczeń i przeżyć z okresu dzieciństwa. Prof. S. Pahl pochodzi. z okolic Sępólna Krajeńskiego. Tam spędził dzieciństwo do 10 roku życia, tam po wojnie przez okres kilku lat zaopiekowała się nim polska rodzina i tam po wielu latach odnalazł swoją siostrę. Dziś z sentymentem, przy każdej nadarzającej się okazji, powraca do stron z lat dziecinnych. Jego przeżycia mogłyby posłużyć za kanwę filmu, filmu o skomplikowanych stosunkach polsko-niemieckich na Ziemi Krajeńskiej, z optymistyczną puentą.

Józef Niegoda
Pełnomocnik Rektora
ds. Współpracy z Hochschule Bremen
Wydział Mechaniczny

Politechnika Gdańska na Targach „NAPĘDY I STEROWANIE 2002" i „ELEKTROINSTALACJE 2002"

W dniach 12-14 lutego 2002 r. w Gdańsku odbyły się VIII Targi Producentów, Kooperantów i Sprzedawców Zespołów Napędowych i Układów Sterowania „Napędy i Sterowanie 2002" oraz VI Targi Elektrotechniki, Elektroenergetyki i Technik Oświetleniowych „Elektroinstalacje 2002".

Organizatorem Targów były Międzynarodowe Targi Gdańskie SA, przy aktywnym i twórczym współudziale Politechniki Gdańskiej. Nasza Uczelnia sprawowała także patronat nad tymi Targami.

W uroczystym otwarciu Targów uczestniczył rektor PG prof. A. Kołodziejczyk, zaś w ceremonii otwarcia wystąpił prorektor ds. rozwoju prof. W. Przybylski.



Ceremonia otwarcia Targów – przemówienie prorektora ds. rozwoju prof. W. Przybylskiego

Na Targach ekspozycjom wystawienniczym towarzyszyły specjalistyczne seminaria oraz warsztaty z zakresu napędu i sterowania maszyn oraz automatyki i dynamiki układów napędowych, a także zastosowań napędów hydraulicznych i pneumatycznych.

Seminaria i warsztaty zorganizował Komitet pod przewodnictwem prof. A. Balawendera (Wydz. Mechaniczny) i prof. Z. Krzemińskiego (Wydz. Elektrotechniki i Automatyki).

Otwarcia seminariów dokonali członkowie Komitetu Naukowego prof. W. Przybylski, prof. J. Woźniak i prof. P. Zimny, zaś przewodniczącymi obrad byli: prof. A. Balawender, prof. J. Woźniak, prof. A. Neyman i dr P. Raczyński.

Na sesjach seminaryjnych osiągnięcia Politechniki Gdańskiej prezentowali następujący autorzy: prof. A. Balawender, prof. A. Barylski, prof. A. Neyman, prof. Z. Kowalczuk, prof. Z. Krzemiński, prof. W. Próchnicki, prof. W. Przybylski, dr Cz. Dymarski, dr J. Guziński, dr P. Chrzan, dr L. Osiecki, dr P. Suchomski, mgr A. Olszewski, mgr T. Tuptało, mgr S. Mandrek, mgr M. Włas, mgr T. Białaszewski.



Stoisko wystawowe Katedry Elektroenergetyki i Maszyn Elektrycznych; wśród wystawców mgr inż. Tomasz Bajdecki, zdobywca wyróżnienia za przekształtnik matrycowy MC-V1

Autorami referatów i prezentacji na warsztatach byli również przedstawiciele innych polskich uczelni: Politechniki Radomskiej, Politechniki Wrocławskiej, Politechniki Warszawskiej, Politechniki Śląskiej, Politechniki Częstochowskiej, Uniwersytetu Zielonogórskiego, a także przedstawiciele niektórych instytutów i firm.

Koordynatorem przedsięwzięcia przedstawiającego naszą Uczelnię i jej niektóre osiągnięcia był prorektor ds. rozwoju prof. W. Przybylski, a Komisarzem Wystawy PG mgr Cz. Popławski. W organizacji stoiska na wystawie pomógł jak corocznie Dział Gospodarczy PG, kierowany przez inż. J. Piwoń- skiego.

Nasza Uczelnia z tytułu współuczestnictwa w organizowaniu imprez targowych uzyskała możliwość bezpłatnego zaprezentowania swoich osiągnięć naukowych, jak również swojego potencjału w zakresie kształcenia, współpracy z przemysłem, a także świadczenia komercyjnych usług.

W wystawie uczestniczyły dwa Wydziały PG:

- Wydział Elektrotechniki i Automatyki,
- Wydział Mechaniczny.

Wydział Elektrotechniki i Automatyki reprezentowała Katedra Energoelektroniki i Maszyn Elektrycznych kierowana przez prof. M. Ronkowskiego.

Katedra ta przedstawiła nowe rozwiązania z dziedziny napędu i sterowania maszynami elektrycznymi, m.in. przekształtnik matrycowy typu MC-V1, układ sterowania silnikiem w układzie zamkniętym bez pomiaru położenia wirnika, układ sterowania silnikiem reluktancyjnym przełączalnym, układ kompensacji drgań momentu w układach napędowych, układ sterowania generatorów wiatrowych; rozwiązania te opracował zespół kierowany przez prof. Z. Krzemińskiego.

Wydział Mechaniczny reprezentowała Katedra Hydrauliki i Pneumatyki, kierowana przez prof. A. Balawendera, oraz Katedra Technologii Maszyn i Automatyzacji Produkcji, kierowana przez prof. W. Przybylskiego.

Katedra Hydrauliki i Pneumatyki prezentowała pompy wielotłoczkowe osiowe z rozrządem krzywkowym. Twórcami tego

rozwiązania są: dr L. Osiecki i prof. A. Osiecki. Katedra ta przedstawiła również swoje dokonania m.in. w zakresie badań silników hydraulicznych w warunkach szoku termicznego, silników wysokomomentowych z kompensacją luzów osiowych, napędów synchronicznych z wykorzystaniem wolnoobrotowych silników hydraulicznych, przepływomierzy zębatych.

Katedra Technologii Maszyn i Automatyzacji Produkcji wystawiła stanowisko do badań serwonapędów pozycjonujących. Twórcą stanowiska był dr W. Blacharski.

Aktywny udział w imprezie targowej wzięła również Biblioteka Główna, która zaprezentowała swoją działalność poprzez prezentację m.in. komputerowych katalogów książek i czasopism oraz komputerowych baz literatury patentowej.

Na stoisku PG przedstawiona została również oferta wdrożeniowa prezentująca wynalazki i wzory użytkowe dokonane przez pracowników PG w latach 1992 - 2001. Udzielano także informacji na ten temat przedstawicielom przemysłu.

Na naszym stanowisku prezentowana była także oferta w zakresie możliwości kształcenia na Politechnice Gdańskiej, a także oferta wydawnicza Wydawnictwa PG, jak również propozycje Centrum Edukacji Niestacjonarnej, Programu Socrates oraz Osiedla Studenckiego.

W trakcie Targów przeprowadzono konkurs o Grand Prix im. Prof. Roberta Szewalskiego. Inicjatorem tego, przeprowadzanego po raz czwarty, konkursu był senator prof. E. Wittbrodt. Oceny zgłoszonych przez wystawców rozwiązań dokonała Kapituła Konkursu, mająca w swoim składzie 5 profesorów z różnych wyższych uczelni w Polsce.

Wyróżnienia w tym konkursie przyznano m.in.:

- Katedrze Energoelektroniki i Maszyn Elektrycznych PG, za przekształtnik matrycowy typu MC-V1, którego twórcą jest mgr Tomasz Bajdecki,



Wizyta rektora PG prof. A. Kołodziejczyka w stoisku wystawowym Biblioteki Głównej PG

- Katedrze Technologii Maszyn i Automatyzacji Produkcji PG, za stanowisko do badań serwonapędów pozycjonowanych, którego twórcą jest dr Wojciech Blacharski.

Na zakończenie wystawy odbyła się miła uroczystość, na której twórcom nagrodzonych i wyróżnionych rozwiązań wręczono dyplomy.

Kolejne Targi „Napędy i Sterowanie" oraz „Elektroinstalacje" odbędą się w 2003 r. Zapraszamy już dziś do udziału w tych Targach wszystkich wystawców z Politechniki Gdańskiej.

Apelujemy o większy udział katedr w bezpłatnej promocji naszych osiągnięć naukowych i możliwości współpracy z przemysłem.

Czesław Popławski
Rzecznik Patentowy
prof. Włodzimierz Przybylski
Prorektor ds. Rozwoju
(zdjęcia: T. Chmielowiec)

W poszukiwaniu pracy

– *Nic mi nie mów, wolę o tym nie myśleć* – te słowa wyjęte z ust Jacka, studenta 5. roku, najdosadniej określają desperację młodych ludzi mojego pokolenia. W ciągu najbliższych lat mury uczelni polskich opuści ogrom młodych ludzi, ogrom zrozpaczonych młodych ludzi.

Niektórzy twierdzą, że znalezienie dzisiaj pracy graniczy z cudem. Składając kilka lat temu papiery na PG, myślałem, że jak skończę tę zacną uczelnie, to bez problemu znajdę pracę. Dzisiaj zaczynam wątpić. Ale mam jeszcze rok. Przez ten czas może się wydarzyć bardzo wiele – lub zmienić bardzo mało.

Rząd rozpatruje nowelizację kodeksu pracy, która być może pomoże studentom (i nie tylko) po zakończeniu studiów w podjęciu pierwszej pracy. Pomysł ten na pewno nie podoba się związkom zawodowym, które uważają, że owa liberalizacja kodeksu pracy ułatwi pracodawcy dalsze zwolnienia. Studentom na razie pozostaje wiara, że będzie lepiej.

W okresie recesji tak już bywa, że upadają jedne gałęzie gospodarki, a w ich miejsce powstają nowe. Po fali masowych zwolnień ludzie wracają niekoniecznie do poprzednio wykonywanych zawodów. I niekoniecznie wszyscy. Istnieją też gałęzie gospodarki, a zatem firmy, które doskonale (?!) dają sobie radę w trudnych warunkach. Lub sprawiają wrażenie silnych tygrysów upadającej gospodarki. Firmy takie pokazują swoją „moc" m.in. na Targach Pracy.

16-17 maja 2002 roku na Wydziale Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki PG odbędą się po raz piąty Targi Pracy. Zaprezentują się na nich takie firmy, jak: Adecco, Adlex, Altkom Akademia, Arthur Andersen, Atena, Centertel, Delphi, DGT, Flextronics, GE Capital Bank, Intel, Philips, Prokom Software, Sprint i Vector. Pracy może tam szukać każdy, niekoniecznie przyszły absolwent Wydziału ETI. Będzie można porozmawiać z ludźmi odpowiedzialnymi za rekrutacje w firmach oraz rozeznać się w oczekiwaniach pracodawców wobec przyszłych pracowników. Aby ułatwić kontakt z pracodawcami, uczestnicy otrzymają informator targowy z ofertą firm.

Imprezy studenckie w rodzaju Targów Pracy na pewno nie mogą być lekarstwem na zły stan gospodarki, lecz dają nadzieję i pozwalają wierzyć, że przyszłość młodego człowieka może mieć kolor różowy. Kiedyś...

Tomasz Klajbor
Komisarz Targów Pracy WETI 2002
klajbor@eti.pg.gda.pl



1904 1945 2004/2005
JUBILEUSZ POLITECHNIKI w GDAŃSKU

O studiach wyższych mniej poważnie

Nie wszystkie egzaminy były trudne, a zdarzały się także sytuacje humorystyczne i krążyły różne zabawne anegdoty rozjaśniające nasze studenckie niełatwe życie. Na przykład na jednym z egzaminów otrzymałem następujące pytanie: – Jakie właściwości powinna posiadać stal narażona na ścieranie?

Odpowiedziałem bez namysłu: – Powinna być odporna na ścieranie.

Profesor powiedział: „Dobrze!" i pytał dalej: – Jaka stal posiada większą wytrzymałość? Austenityczna czy chromoniklowa? Odpowiedziałem już mniej pewnie: – Austenityczna. Profesor chciał się upewnić, czy mnie dobrze zrozumiał i zapytał: – Posiada mniejszą wytrzymałość?

– Tak – odpowiedziałem pewnie.

– Dobrze.

Bardzo chcieliśmy z Heńkiem po którymś tam semestrze zdać pozostałe ostatnie dwa egzaminy i mieć całe lato wolne. Pech jednak sprawił, że ich terminy ustalono na ten sam dzień i godzinę. Nie dało się tego pogodzić. W tej sytuacji można zdawać tylko jeden z nich. Nie było mowy o zmianie terminu egzaminu pisemnego, bo zdawała cała grupa studentów na zarezerwowanej wcześniej sali. Postanowiliśmy zatem spróbować zdać egzamin ustny z drugiego przedmiotu we wcześniejszym terminie. Udaliśmy się więc z prośbą do profesora, wynajdując wszelkie możliwe uzasadnienia i argumenty. Nie wolno nam jednak było zdradzić się, że chcemy w tym czasie zdać inny egzamin. Uważał on bowiem, że opanowanie materiału z jego przedmiotu wymaga zrezygnowania z czegokolwiek innego. Profesor łaskawie nas wysłuchał i powiedział, że teraz spodziewa się delegacji zagranicznej, ale być może później znajdzie dla nas trochę czasu. Długo czekaliśmy na swoją kolejkę. Wreszcie do gabinetu profesora dostał się Heniek. Ja z korytarza podglądałem przez dziurkę od klucza i widziałem, że podał indeks, który profesor pobieżnie przejrzał, a następnie zadał jakieś pytanie. Heniek krótko odpowiedział. Na drugie pytanie też odpowiedział. Na trzecie pytanie odpowiadał dłużej i z przerwami. Widziałem jak profesor zaczął się krzywić i wreszcie odsunął indeks od siebie w stronę Heńka. Ten zaś wstał i skierował się do drzwi. Ledwie zdążyłem odskoczyć. Po chwili ja znalazłem się w gabinecie i odpowiadałem na pytania. Nawet szło mi nienajgorzej. Widać było, że egzaminator jest zadowolony. Po pewnym czasie zapytał: „Co ma pan jeszcze do zdawania?" Aby lepiej wypaść w jego ocenie, odpowiedziałem beztrosko: „To jest mój ostatni egzamin z tego semestru". Profesor wyraźnie ucieszył się i powiedział: „Wprawdzie jest pan już jako tako przygotowany, ale niech pan jeszcze nad tym popracuje w wolnym czasie". Wyszedłem jak niepyszny.

Heniek na mnie spojrzał i od razu zrozumiał: „Nie martw się. Ja też mam się do niego zgłosić jesienią!" – Zapytałem: „A o co ciebie pytał? Odpowiedziałeś mu przecież na pierwsze pytania. Jakie one były?" Heniek odpowiedział: „Pierwsze, jak się nazywam, drugie, skąd pochodzę, a z trzecim było już gorzej".

*

Pewien profesor jednego z wydziałów był nie tylko kierownikiem katedry, lecz również i dziekanem. Kiedyś dziekanat urządzał jakąś imprezę i potrzebował kilku krzeseł dla gości. Wówczas pan dziekan wysłał do siebie jako kierownika katedry pismo o wypożyczenie krzeseł, a następnie sam sobie odpowiedział odmownie. Odpowiednie pisma znalazły się w kartotekach i pozytywnie świadczyły o dbałości pana profesora o dziekanat i katedrę.

*

Jeden z pracowników uczelni już od kilku lat prowadził wykłady z tego samego przedmiotu. Wchodził do sali wykładowej, rozkładał swoje notatki i na tablicy cierpliwie wyprowadzał skomplikowane wzory. Któregoś dnia zerknął w pewnym momencie na notatki i stanął w bezruchu. Zajrzał znów do swoich notatek, popatrzył jeszcze raz na tablicę i z triumfem zawołał: „Nareszcie to zrozumiałem!".

*

Szczególnie wiele opowiadań i anegdot krążyło o panu profesorze P., z których kilka zapamiętanych przeze mnie pozwolę sobie przytoczyć, nie ręcząc oczywiście za ich prawdziwość.

Jeden ze studentów spóźnił się na egzamin. Tymczasem profesor przyszedł punktualnie, rozdał parę tematów, zamknął drzwi i jeszcze po coś poszedł. Skorzystał z tego spóźniony student i dostał się do sali przez okno, z pomocą kolegów. Po chwili wrócił profesor, spojrzał po sali, podszedł do tego studenta i powiedział: „Nie wiem, jak się pan tu znalazł. Ale jeśli pan stąd wyjdzie tak, jak pan tu wszedł, to postawię panu dostateczny".

*

Jednemu ze studentów profesor wpisał do indeksu stopień dostateczny z dwoma minusami. Dziekanat takiego stopnia nie chciał uznać. Student zwrócił się do profesora z prośbą o jego poprawienie. Profesor wziął od niego indeks i wpisał: „dostatecznie dla dziekanatu Wydziału Budowy Okrętów".

Gdy inny student, który wiele razy powtarzał egzamin bez pozytywnego wyniku, zaczął się użalać na swoją trudną sytuację życiową, wzruszony profesor wpisał mu do indeksu „dostateczny ze względu na żonę i dzieci".

Natomiast studentowi, który powołując się także na swoje trudne warunki życiowe zwrócił się z prośbą o jakiś łatwiejszy temat projektu konstrukcyjnego, profesor po wysłuchaniu go powiedział: „Dobrze! Niech pan wobec tego zaprojektuje maszynę parową o mocy jednego konia mechanicznego i o jednym obrocie na minutę". Zadanie było lakonicznie proste, ale nie wyobrażam sobie jego wykonania. Podstawą projektowania było wówczas sporządzenie listy maszyn podobnych, zebranie między innymi ich danych technicznych, rysunków, szkiców i opisów. Podczas projektowania pewne elementy na nich wzorowano, porównywano własne rozwiązania z już sprawdzonymi w praktyce itp. Maszyn parowych o parametrach zbliżonych do podanych przez profesora w ogóle nie budowano. Stanowiło to bardzo poważne utrudnienie. Trzeba by stosować w pełni oryginalne rozwiązania, wykonywać skomplikowane obliczenia, spodziewać się wystąpienia dużych sił i innych niespodziewanych zjawisk. I to wszystko w ramach oryginalnej „radosnej twórczości samej dla siebie". Tak więc temat sprecyzowany bardzo prosto okazywał się zadaniem niezmiernie trudnym i pracochłonnym.

*

Kiedyś na komisyjnym egzaminie profesor P. zadał podchwytliwe pytanie zdającemu studentowi: „Czym smaruje się igły gramofonowe?". Student nie wiedząc, co odpowiedzieć, milczał. Profesor zwrócił się więc z pytaniem do członków komisji: „A komisja wie?". Komisja też milczała. Wówczas profesor podsumował: „No, skoro komisja nie wie, to student tego też może nie wiedzieć".

*

Na jakimś egzaminie profesor zapytał studenta: „Jak obliczać wytrzymałość łożyska, na które nie działa żadna siła? Student nie wiedział. „To przecież bardzo łatwe. Chodzi po prostu o to, aby się ono nie złamało pod własnym ciężarem, gdy dwaj robotnicy będą je nieśli na kiju!".

*

Profesor P., jako uznany autorytet, był zapraszany na posiedzenia różnych komisji ministerialnych. Kiedyś taka komisja rozpatrywała problem, co zrobić, aby łożyska kół ostatnich wagonów kolejowych nie wybijały się, gdyż zmuszało to do ich częstej wymiany i łączyło się z dużymi kosztami i stratami. Padały różne propozycje, ale zdaniem obecnych nieskuteczne. Profesor cały czas milczał. Wreszcie ktoś go zapytał: „A pan profesor co radzi?" – „Odczepić ostatnie wagony" – padła zdecydowana odpowiedź. Na innej naradzie rozpatrywano możliwość przyspieszenia produkcji jakichś urządzeń. Ktoś z uczestników zauważył, że to będzie trudne ze względu na brak odpowiednich spawaczy. Obecny na naradzie minister oświadczył, że to nie jest poważna przeszkoda. Po prostu uruchomi się kurs i za dwa miesiące będą potrzebni spawacze. Profesor P. obruszył się i powiedział: „Przez dwa miesiące to można wyszkolić ministra, a nie dobrego spawacza".

*

Kiedyś pan profesor P., czując się trochę przeziębiony, wstąpił do apteki i poprosił o dwie aspiryny (wówczas wiele medykamentów kupowało się na sztuki, gdyż do apteki dostarczano je luzem, w słojach). Pani magister, wprawdzie przekonana, że klient zamierza lek zażyć na miejscu, zapytała jednak przez grzeczność: „Czy je zapakować?". Profesor odpowiedział: „Nie! Proszę mi tylko dodać dwie wykałaczki, to te aspiryny poturlam do domu".

No, dosyć już o panach profesorach, których wspominam i zawsze będę wspominać z wdzięcznością i szacunkiem. Ale przed chwilą była mowa o aptece, co przypomniało mi, że kiedyś w obecności koleżanek z Akademii Medycznej, chcąc opowiedzieć jakiś kawał, zacząłem tak: „Do apteki przychodzi klient, a ekspedientka..." i dalej nie zdążyłem nic powiedzieć. Wszystkie babki na mnie z oburzeniem i krzykiem: „Jaka ekspedientka? Pani magister farmacji!". Ledwie uszedłem zdrowy i cały. Lepiej więc zmieńmy temat.

*

Pewnego razu na pierwszą lekcję języka rosyjskiego spóźnił się kolega Waluś, który rok wcześniej się ożenił i miał już jedno dziecko. Wykładowca zwrócił się do niego z pytaniem: „Kak wasza familia?" (Jak się pan nazywa?). Waluś zrozumiał, że jest pytany o swoją rodzinę (familię), więc odpowiedział grzecznie: „Na razie troje". Wywołało to uśmiech wykładowcy i nasze śmiechy. Waluś zaś stał zakłopotany i nie wiedział, o co tu chodzi. Od tego czasu, gdy tylko go ktoś gdzieś spotykał, to zaraz krzyczał do niego: „Waluś, kak wasza familia?". Waluś znosił to nad podziw cierpliwie, zresztą – co miał robić. Po kilku tygodniach jednym to się znudziło, a inni zapomnieli i Waluś miał wreszcie spokój.

*

Mimo ostrej selekcji tak zwane elementy obce klasowo dostały się na studia, a to głównie dzięki ich zaangażowaniu się w działalność społeczno-polityczną. Co mieli robić? Chcieli się uczyć. Inaczej by ich nie przyjęto. Ja przecież postąpiłem podobnie.

O jednym z kolegów opowiadano więc, że wezwany przez jakąś komisję i zapytany o pochodzenie społeczne odpowiedział: – Rolnicze.

Było to dla komisji zbyt ogólne, więc pytano dalej: – A ile ziemi miał ojciec? Poniżej 5 hektarów?

– Nie, więcej.

Komisja pytała dalej: – Ale mniej niż 20 hektarów?

Delikwent odpowiedział, że więcej.

Wtedy zniecierpliwiony przewodniczący komisji zapytał: – Więcej? Więc ile?

– Kilka tysięcy – padła wyduszona wreszcie odpowiedź.

Tadeusz Witalewski
Absolwent Politechniki Gdańskiej

LISTY DO REDAKCJI

Wspomnienie

Z mojej pracy na Politechnice Gdańskiej staram się wspominać tylko to, co mi sprawia przyjemność, a pracowałem uczciwie dla dobra Polski i uczelni...

Byłem kilkanaście lat opiekunem wydziałowym studentów zagranicznych. Byli to bardzo różni studenci, a ja starałem się wypełniać moją funkcję jak najlepiej, czego wyrazem było pismo, jakie otrzymałem od prorektora ds. studenckich, doc. dr. inż. Czesława Taraszkiewicza, dziękujące mi za ofiarna pracę.

Miałem pod opieką kilkunastu studentów z różnych krajów, m.in. z Korei Północnej, Wietnamu, Konga Afrykańskiego, Zairu, Węgier... Studenci przychodzili do mnie z różnymi kłopotami, i ja zawsze stawałem w ich obronie. Przypominam sobie jednego studenta z Korei Północnej, którego bardzo polubiliśmy i nazwaliśmy Jasiem; z nim nie było kłopotów. Podobnie zresztą było z dwoma studentami z Budapesztu, z Wietnamu było ich chyba z dziesięciu, i wszyscy oni ukończyli studia i uzyskali stopnie inżyniera. Jeden ze studentów z Wietnamu, po paru latach, przyjechał znów do Polski, pokazał nam fotografię swojej żony i dzieci. Był też student z Zairu, lotnik, doskonale mówił po polsku, ale zanim w końcu ukończył studia ,miałem z nim nieco kłopotów.

Trzeba przyznać, że studenci obcokrajowcy, szkoleni w Studium Przygotowawczo-Wychowawczym w Łodzi, zupełnie poprawnie władali językiem polskim i byli bardzo dobrze przygotowani do rozpoczęcia studiów w polskich uczelniach.

Pamiętam tylko jednego, z którym miałem naprawdę duże kłopoty. Był to student z Konga, Prince Emanuel Danhoi. Musiał on opuścić uczelnię, i choć ożenił się z Polką, musiał wyjechać do swojego kraju, a jego żona wyjechała razem z nim.

Lubiłem swoich studentów, i chyba oni mnie też.

Tomasz Pankiewicz
Emerytowany pracownik Politechniki Gdańskiej

Ekologia wierszem wyłożona

*Wiersz dedykuję Pani Prof. Krystynie Olańczuk-Neyman i Panu Prof. Bohdanowi Zadrodze**

Kraj mamy piękny, ludzie wspaniali
Byleby jego nie zaśmiecali
Bo wśród codziennych problemów licznych
Przybył nam problem ekologiczny.

A przecież wiedzą rodzice, dzieci
Kraj ma być czysty, nie wolno śmiecić,
Lecz gdzie tam, gdzie tam, kochani mili,
Myśmy pół Polski już zaśmiecili.

Teraz się głowią wielcy uczeni
Jak sytuację w kraju odmienić.
Analizują całymi dniami
Śmieci zakopać? Puścić z dymami?

Rekultywować? Odzyskać gazy?
Czy z góry śmieci stworzyć oazy?
Problem to trudny, przyznacie chyba,
Działać tu trzeba raczej – nie gdybać.

Uczyć się trzeba schować śmieci
Dzieciom należy wpisać w kajecik
Samemu przy tym świecić przykładem
Bo wytworzymy śmiecia-zagładę.

Więc już od dzisiaj – student, uczony
Śmieci nie rzuca na różne strony
Bo pomny uwag wyżej spisanych
Dba o kraj czysty, nie zafajdany

No i co z tego teraz wynika?
Śmieciuszka rzucaj do pojemnika!!!

Marek Biedrzycki
Dział Współpracy z Zagranicą

* Prof. K. Olańczuk-Neyman i prof. B. Zadroga są autorami monografii pt. „Odnowa i rekultywacja podłoża gruntowego", Wyd. PG 2001.

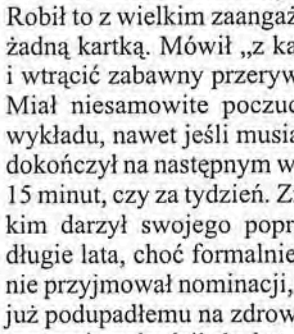
Ich żaglowce odpłynęły z portu macierzystego – Gdańsk (cd.)

Zajęcia na basenie prowadził mgr **Czesław Pietraszewski.** Niski, krępy, utykający – to pamiątka z wojny. Dysponował pięknym basem, nie do końca wyszkolonym. Dlaczego studiów wokalnych nie dokończył, nie rozumiałam. Jakieś tam były po wojnie przeszkody natury polityczno-finansowej. Śpiewał w chórze PG, a czasami na basenie. Pamiętam go, jak stał zanurzony po pas w wodzie i śpiewał pełnym głosem, aż huczało, arię Mefista o złotym cielcu, z opery Gounoda „Faust".

Prof. **Wanda Rogińska** wykładała matematykę, przejmując ją po prof. **Eustachym Tarnawskim**. Na PG przybyła po długoletniej praktyce w szkolnictwie średnim i stąd zapewne nawyk do sprawdzania obecności. Ale wyczytać ponad 100 osób, to duża strata czasu, więc sporządziła sobie plan sali E41, gdzie odbywały się wszystkie wykłady z matematyki. Każdy z nas musiał siedzieć zawsze na tym samym miejscu. Gdzie było wolne miejsce, temu na planie zaznaczała nieobecność. Parę takich kresek – i były kłopoty ze zdaniem egzaminu. Można powiedzieć, że na ogół wszyscy chodzili na jej wykłady, bo były prowadzone rzeczowo i sumiennie.

Prof. **Stefan Roszczyk** wykładał maszyny elektryczne. Robił to z wielkim zaangażowaniem i nigdy nie posługiwał się żadną kartką. Mówił „z kapelusza", umiał i modulować głos, i wtrącić zabawny przerywnik, tak że słuchaliśmy go chętnie. Miał niesamowite poczucie czasu i nigdy nie przeciągnął wykładu, nawet jeśli musiał przerwać w pół zdania. Zdanie to dokończył na następnym wykładzie, niezależnie od tego czy za 15 minut, czy za tydzień. Znany był z ogromnego szacunku, jakim darzył swojego poprzednika, prof. **Kaniewicza**. Przez długie lata, choć formalnie pełnił funkcję kierownika katedry, nie przyjmował nominacji, żeby nie sprawić przykrości bardzo już podupadłemu na zdrowiu poprzednikowi. Prof. Kaniewicz czasami zachodził do katedry, a my studenci wzdychaliśmy, żeby przychodził w czasie egzaminów, bowiem prof. Roszczyk w jego obecności nigdy nie oblał żadnego studenta. Niestety dla nas, zdarzało się to nader rzadko.

Prof. **Stefan Grudziecki** wykładał przyrządy wysoko-napięciowe. Był malutki, nosił mały wąsik, wykładał ciekawe rzeczy, ale daru mówcy nie posiadał. Przezwisko Fafik przejęliśmy od starczych roczników i Fafikiem pozostał dla następnych roczników. Krążyła o nim taka anegdotka. Ponoć miał muzykalną żonę (bywali na koncertach w filharmonii – widziałam). Nie wiem, czy państwo Grudzieccy się przeprowadzili, czy też kupili nowe pianino, dość że trzeba je było wnieść na któreś piętro w ówcześnie nowoczesnym bloku. Fafik poprosił studentów o pomoc. Studenci oczywiście pomogli, a po zakończonej pracy Fafik zaprosił ich do baru mlecznego na zupę owocową.



Prof. Jerzy Dziedzic z zapamiętaniem prawi swoje kazanko na tematy nienaukowe

Prof **Jerzy Dziedzic** nazywany był Jureckiem. Wykładał najpierw elektrotechnikę teoretyczną, a potem automatykę. Na wykład przychodził z gęsto zapisaną kartką, do której od czasu do czasu zaglądał. Jego wykłady były bardzo rzeczowe, suche, wyprane ze wszystkiego, co nie było elektrotechniką. Czasami tylko prawił nam tzw. kazanka na nieelektryczny temat. Najczęściej chodziło o jakieś zachowanie niegodne studenta PG. Wykładał i kazanka prawił głosem monotonnym, lekko sepleniąc (stąd Jurecek). To sprawiało, że trudno było na tych wykładach wysiedzieć. I teraz proszę sobie wyobrazić, któregoś dnia nasz kolega Emil przyniósł na zajęcia instrument dęty z dwuoktawową klawiaturą, taką jak na fortepianie. W czasie przerwy wszyscy próbowali na tym grać, ale najlepsze rezultaty odniosłam ja. Otoczono mnie ze wszech stron i proszono: zagraj coś tam (chodziło o melodię z modnego wówczas filmu). Trudno mi było grać, bo dusiłam się od śmiechu, patrząc na kolegów. W tym momencie wchodzi Dziedzic. Zamarliśmy, ale nic nie powiedział, tylko zaczął wykład od jak zwykle „Prosę Państwa... "

Dla nas był postrachem. U niego trzeba było zdać co najmniej 3 egzaminy. Jego zasługą było, że II rok studiów zawsze składał się w większej części z tzw. spadochroniarzy, czyli repetentów, którzy oblali „podstawki" u Dziedzica. I mnie to dotknęło. Dzięki temu, wydział był wyjątkowo dobrze zżyty i znaliśmy się na przestrzeni wielu roczników.

Był z nami kolega nazwiskiem Dubil. Prof. Dziedzic na każdym z egzaminów rysował mu na kartce zakrzywiony pręt podobny do spacerowej laski i kazał obliczyć to rozkład pola elektrycznego, to magnetycznego, to prąd indukujący się w przypadku przesuwającego się pręta. Nazwaliśmy ten pręt „laską Dubila" i – o ile sobie przypominam – laską tą został dobity i przeniósł się na inna politechnikę.

Planowaliśmy zemścić się na profesorze, rozlewając w marcu pod oknami jego mieszkania z parę litrów amoniaku. Zemsta nie została jednak zrealizowana.

Prof. Dziedzic bywał regularnie na koncertach symfonicznych. Wraz z żoną, najczęściej zajmowali miejsca na parterze w pierwszym rzędzie za przejściem.

Prof. **Zbigniew Woynarowski**, zwany Zbysiem, przyszedł na PG z przemysłu, dokładnie z APENY w Bielsku-Białej. Był wziętym konstruktorem. Jego wykłady były prawdziwym wprowadzeniem nas w przyszłą pracę w przemyśle. Opowiadał o chwytach stosowanych przez robotników chcących zdyskredytować „młodego inżynierka", o swoich przemysłowych przygodach itp. Wykładał technologię aparatów elektrycznych i materiałoznawstwo elektryczne. Na wykład przychodził zawsze jako dość zażywny pan, po czym z wszystkich kieszeni marynarki i spodni wyciągał różne próbki materiałowe, elementy konstrukcyjne aparatów i chudł w oczach, a góra eksponatów na stole rosła. Po wykładzie wszystko to znów upychał po kieszeniach. Był pogodny i traktował nas jak przyszłych kolegów po fachu, bez stwarzania lubianego przez niektórych profesorów dystansu. W 1959 r. pojechałam z grupą aparatowców z IV i V roku na praktykę na Węgry. Byłam na III roku i mój wyjazd na tę praktykę był ewenementem podyktowanym koniecznością obsługi Węgrów w czasie ich pobytu w Polsce. Wszyscy koledzy kwalifikowani na praktykę i znający niemiecki nie mogli Węgrom towarzyszyć, bo musieli odbyć obóz wojskowy. Jako opiekunowie praktyki pojechali prof. **Jan Piasecki** i Woynarowski. Zbysio ubrany był turystycznie w popelinowe wdzianko, a prof. Piasecki w popielaty garnitur, białą koszulę i krawat. W największy nawet upał nie pozwolił sobie na odrobinkę luzu, z małym wyjątkiem, ale



Od lewej: prof. Zbigniew Woynarowski i prof. Ciechanowicz

o tym dalej. W ramach praktyki byliśmy kilka dni nad Balatonem. Zbysio wdział kąpielówki i hulał w wodzie razem z nami, ale prof. Piasecki nie. Całymi dniami siedział w profesorskim namiocie. Aż gruchnęła wieść, chyba powiedzieli nam o tym Węgrzy, że prof. Piasecki będzie się plażował, i to w kąpielówkach. Napięcie w grupie było ogromne, jak to się będzie profesor prezentował w tak skromnym ubraniu. Koledzy przygotowali aparaty fotograficzne, pełniliśmy dyżury przy profesorskim namiocie, żeby okazji nie przegapić. No i stało się! Z namiotu wyszedł prof. Piasecki w kąpielówkach, wysoki, przeraźliwie chudy, na bardzo długich nogach, minutkę postał na słońcu i zanim zdążyliśmy zrobić zdjęcia – schował się. Od tego czasu nazywaliśmy go „Bocianot", co łączyło w sobie węgierskie przepraszam oraz nazwę naszego długonogiego ptaka – bociana; od tego dnia chodził po tej letniskowej miejscowości w krótkich spodniach i bez krawata. Kiedyś na spacerze po nadbalatońskim miasteczku (Balatonszemes?) zaczęła się dyskusja nt. rock-and-rolla. Ja byłam świeżo po kursie tańca, Zbysio też znał ten taniec, więc zademonstrowaliśmy naszej grupie i węgierskim opiekunom, jak to się tańczy. Taniec prezentowaliśmy oczywiście w wersji najprostszej. Tańcowaliśmy na środku ulicy ku radości Węgrów i zgorszeniu Bocianota.

Róża Janca-Brzozowska
Absolwentka Politechniki Gdańskiej



Wielkanocne przemyślenia Pani domu

Wielkanoc – to już wiosna. Wiosna to nadejście ciepła, pozbycie się zimowych okryć i szeroko otwarte okna. Chyba że... pojawią się nagle nocne przymrozki i spadnie jeszcze spóźniony śnieg. Ale nic to. Szyby w oknach muszą być czyste, muszą lśnić na Wielkanoc, nawet w tym pseudowiosennym słońcu.

Wiosna – to odkurzanie po zimowym ogrzewaniu mieszkań, to zapach pasty i terpentyny, wyfroterowane podłogi, to trzepanie do obłędu dywanów i dywaników. Wiosna – to wielkie, gruntowne, wielkanocne porządki. I to koniecznie tuż przed Wielkanocą, nie wcześniej i nie później, a wykonane za wszelką cenę, często nawet wbrew rozsądkowi, gdy na dworze aura jest daleka od tej prawdziwej ciepłej aury wiosennej. Porządki świąteczne muszą być zrobione przed świętami, bo tak było zawsze i teraz też tradycji musi stać się zadość. I w ten to sposób, z uporem godnym lepszej sprawy, trwa ten porządkowy wyścig z czasem zapracowanych Pań domu aż do Wielkiej Soboty. Alleluja! Ale to nie koniec prac, bo zaraz po tej próbie sił nadchodzi czas wielkiej bitwy o świąteczne jadło. Przecież wszyscy czekają na wielkanocne mazurki, baby, serniki, śledziki, ryby w galarecie, sałatki, pieczone schaby i kaczki ze śliwkami, i co tam jeszcze kto wymyśli i na ile kogo będzie stać.

Lecz na czas świąt króluje odwieczne hasło – „zastaw się, a postaw się!". Bywa i tak, że niektóre przezorne Panie domu wcześniej już zadbały o zrobienie zakupów, a może udało się im wciągnąć do pomocy w tym zakresie część rodziny, choć niestety rezultaty tej pomocy nie zawsze bywają zadawalające. Pani domu zrobiłaby to osobiście na pewno o wiele lepiej, ale zaczęło jej już powoli brakować czasu i sił. A tu jeszcze może (bo i tak często się zdarza) zapowiedziała się ze świąteczną, kilkudniową wizytą szeroko rozumiana, ukochana, choć nieco dalsza rodzina, która w ten sposób chce zaoszczędzić sobie trochę czasu i wysiłku, a może i grosza? Wtedy dobrze jest pomarzyć sobie, że tytułową Panią domu pewnego dnia zaprosi na święta jakieś np. starsze dziecko, które już wyfrunęło spod skrzydeł rodzinnego domu? Lecz niestety, jest to mało prawdopodobne, raczej bywa odwrotnie. Ale co to szkodzi jednak sobie pomarzyć? Alleluja.

Jednakże w dzisiejszych czasach istnieją pewne metody uniknięcia przedświątecznej zawieruchy. Jest na to rada, lecz pod warunkiem posiadania sporej gotówki. Oto agroturystyka. Można wynająć sobie na kilka dni świątecznych pokój w gospodarstwie agroturystycznym, gdzieś w cichym zakątku kraju, lub np. apartament w eleganckim kurorcie w górach, czy nad morzem. Ale czy to jest naprawdę tak bardzo realne?

Na ogół w przeciętnych polskich rodzinach, chcąc zachować świąteczną tradycję, trzeba z pokorą poddać się tym wszystkim przedświątecznym torturom, zmobilizować za wszelką cenę swe siły i zaplanować sobie mądrze cały czas przeznaczony na godne przygotowanie rodzinnych wielkanocnych świąt. A może jednak entuzjastycznie włączy się w tym momencie do pomocy najbliższa rodzina i przejmie na siebie część pomocniczych prac domowych? Nie wierzę zbytnio w ten entuzjazm, ale jednak może się tak zdarzyć, zaś zapracowanej często ponad miarę Pani domu wystarczy dzięki temu trochę sił, aby mogła pójść na rekolekcje, obejrzeć w Wielki Piątek transmisję Drogi Krzyżowej z Rzymu, a w Wielką Sobotę wybrać się z najbliższymi do kościoła, aby poświęcić koszyczek wielkanocny, udekorowany barwinkiem, z białym barankiem pośrodku i jajami ubarwionymi w łupinach cebuli, otoczonymi wiankiem świątecznej kiełbasy, i pomodlić się u stóp pełnego kwiatów Grobu Pańskiego. A może tak najbliższa rodzina jeszcze pomoże nakryć pięknie świąteczny stół, ozdabiając go gałązkami wierzbowych kotków i borowiny, nie zapominając o doniczce z kwitnącym hiacyntem, pachnącym słodko Świętami Wielkiejnocy?

Marzenie można snuć dalej i wyobrazić sobie, że umęczona wiosennymi porządkami i przygotowaniami świątecznych smakołyków tytułowa Pani domu, po aromatycznej kąpieli, usiądzie sobie wygodnie i spokojnie w fotelu, pod ogromnym bukietem gałązek brzozy i forsycji, przymknie oczy i ujrzy w swej wyobraźni zielone pola i łąkę, płynący leniwie strumyk i rozkwitające w nim kaczeńce, i las pełen świergotu ptaków, a wśród zeszłorocznych liści błękitne przylaszczki i białe zawilce...

Ale tu nasuwa się pierwsze natrętne pytanie, czy aby rodzina naszej Pani domu jest przygotowana na niesienie jej takiej pomocy? Czy nasza Pani domu potrafiła sobie już wcześniej wychować w duchu pomocy swoich najbliższych, by móc spokojnie rozdzielić między nich sumiennie i sprawiedliwie role krasnoludków – prawdziwych domowych pomocników? Bo jeśli nie, to tylko pozostaną trud i marzenia. A gdy znów za rok nadejdzie wiosna – wielkanocny scenariusz powtórzy się na nowo. I tu nasuwa się drugie natrętne pytanie. Może jednak zbytecznie wylewam tu swoje żale i niewczesne uwagi, może niektóre Panie domu uwielbiają ten trud przedświątecznych i świątecznych przygotowań i tkwią w przeświadczeniu, że nikt i nic nie zastąpi ich w tym względzie? Być może też, wbrew pozorom, czerpią one z tego całego rytuału jakąś osobliwą radość i zadowolenie? Kto wie, bo natura ludzka jest niezgłębiona, a Święta Wielkanocne, tradycja Wielkiego Tygodnia i przeżywanie męki Pańskiej dzień po dniu, aż do rezurekcji w Wielką Niedzielę Zmartwychwstania, pozostawiają w duszy człowieka jakiś ślad odkupienia i radości, jednak nie dla każdego w pełni pojętej i zrozumiałej.

Jadwiga Lipińska
Klub Seniora

Wielkanoc

Myśl szara w szarym popiele,
„Z prochu powstałeś i w proch się obrócisz"
I szat fiolety w pokutnym kościele,
Lecz bliska nadzieja – do radości wrócisz!

Tej Wielkiej Nocy, Wielkiej Nocy cudu,
Po dniach czterdziestu spokoju i skruchy,
Z grzechu wyzwolenie zstąpiło do ludu,
I czas się narodził triumfu otuchy.

I świeża zieleń pokryła już niwy,
Wiew wiosny ptaki śpiewem objawiają,
W bazie się stroją rozbudzone iwy,
I barw paletą kwiaty rozkwitają.

Nad grzechem zwycięzca był powitał ziemię,
Postnej wędrówki zakończył się czas,
Radość ludzkie obejmuje plemię,
I znowu szczęśliwość zagościła w nas!

Marek Biedrzycki
Dział Współpracy z Zagranicą

KLUCZE KRÓLESTWA



W chwilach szczególnych, gdy wieści z wielkiego świata działają przygnębiająco, chętnie sięgamy po książki, które pokochaliśmy w naszej młodości. Dla mnie, jedną z nich jest powieść brytyjskiego pisarza (i lekarza) Archibalda J. Cronina (1896-1981) pt. *Klucze Królestwa* (*The Keys of Kingdom* – 1941, I wyd. polskie – 1948). Przeczytałem ją po raz pierwszy przed prawie półwieczem i myślę, że wywarła na mnie duży wpływ. Sądzę też, że nie straciła do dziś swojej aktualności.

Książka należy do typu powieści o księżach, a jej osobą pierwszoplanową jest prosty ksiądz, który u Cronina staje się uosobieniem ideału katolickiego duszpasterza. Warto przyjrzeć się ideałowi Cronina, bo chyba wychodzi on naprzeciw dzisiejszemu zapotrzebowaniu.

Mając świadomość swej nieudolności w formułowaniu własnych myśli, posłużę się tu *Słowem wstępnym* do II wyd. polskiego (1955) powieści – pióra ks. dr. Mariana Michalskiego; pisze on m.in.: „*Bohater powieści, ksiądz Franciszek Chisholm, ... imponuje nam, pociąga, niekiedy wprost wzrusza. Mimo wszystkich niedociągnięć jego poglądów, z punktu widzenia ścisłej ortodoksji kościelnej, oczarowuje on czytelnika, wywołując szczere westchnienie: O, gdybyż wszyscy byli tacy! Gdybyż takich była przynajmniej większość!"*. Wypada tu wspomnieć, że owa ścisła ortodoksja doznała od czasów Jana XXIII zmian – idących daleko po myśli Cronina.

Dalej w *Słowie wstępnym* czytamy: „*Nie ma* (on) *w sobie nic z błyskotliwości, oryginalności, wyjątkowości; nic z nerwowego niespokojnego 'reformatorstwa', nic z wewnętrznego tragizmu i duchowych komplikacji. Przy całym niewątpliwym swym bohaterstwie jest po prostu szarym, na wskroś ludzkim typem zwyczajnego księdza – oczywiście księdza z prawdziwego powołania... W jego życiu nie stwierdzamy żadnych nadzwyczajnych przeżyć, czy wzlotów wewnętrznych, żadnych wyjątkowo bohaterskich czy reformatorskich wyczynów, żadnych genialnych koncepcji teoretycznych. Przez cały czas widzimy tylko szczerze sprawie oddanego człowieka, z wyraźnie zarysowaną indywidualnością, pełnego pokory, ... A ostateczny wynik jego pracy? ... – w gruncie rzeczy wszystko ogranicza się do zbudowania ... niewielkiej placówki misyjnej w Chinach dla 500 zaledwie dusz ... Z punktu widzenia zewnętrznego efektu nie wydają się niesłuszne słowa, którymi po powrocie ks. Chisholma do kraju przywitał go biskup: «Mój drogi Ojcze, twoje wysiłki były bohaterskie. Rzecz jasna, jesteśmy nieco rozczarowani cyframi. W ciągu 36 lat mniej dokonałeś nawróceń niż ojciec Lawler ich wykazał w ciągu pięciu»"*. Ojciec Franciszek miał świadomość tego, że „*... ostateczny rezultat wysiłków jego życia istotnie nie był na zewnątrz wcale imponujący. Ale też i nie czułby się tym ani zmartwiony, ani zawiedziony, ani upokorzony. Bo czyż kiedykolwiek marzył o zrobieniu czegoś nadzwyczajnego? Nigdy. Pragnął jedynie wypełniać jak najlepiej swą rolę jednego spośród zwyczajnych, porządnych uczestników duchowej armii wiernych, budujących Królestwo Boże na ziemi. Nic więcej."*

Ks. Michalski kończy swe *Słowo wstępne* następująco: „*Tak zarysowany typ-ideał księdza katolickiego określa od razu główną myśl przewodnią powieści Cronina ...: «Nie dopatrujmy się ideału katolickiego duszpasterza w postaciach wyjątkowych, czy to wyjątkowych działaczy i reformatorów, czy wyjątkowych mistyków. Postacie takie bywają, powinny być, a nawet muszą być w Kościele. Są to piękne kwiaty Bożego ogrodu. Ale nie na nich wspiera się Kościół; nie ich działalnością wzrasta w duszach ludzkich i rozszerza się po świecie religia; nie one budują cegiełka po cegiełce Królestwo Boże na ziemi. Kościół i religia rozszerzają się żmudną codzienną pracą zwyczajnego, często niedocenianego, a nawet nie zauważonego księdza, byle tylko ten ksiądz był w całej pełni człowiekiem – człowiekiem dobrym, szczerze sprawie oddanym, zdolnym odczuwać smutki i radości, innymi słowy: byle był księdzem z prawdziwego powołania».*"

Niech myśli Cronina przybliżą nam prawdę o dobrym duszpasterzu – abyśmy nie musieli przeżywać ewangelicznej przestrogi: *Strzeżcie się, aby was kto nie zwiódł. Przyjdzie wielu pod moim imieniem i będą mówić: Ja jestem, i wielu wprowadzą w błąd.* (Mk 13:5-6).

Zbigniew Cywiński
Emerytowany profesor PG

PS *Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze.* (Mt 5:13-14)



Dobry pasterz – po lewej: szczegół marmurowego sarkofagu, Rzym, ok. 270 r.; po prawej – mozaika w Mauzoleum „Galla Placidia", Rawenna, V w.

Urbis Hierosolimae polskie



Kalwaria Zebrzydowska, Anastasis – Kaplica Grobu Chrystusa, początek XVII w. (fot. W. Affelt)

Mniej więcej czterdzieści kilometrów od Krakowa ku Wadowicom w pierwszej połowie XVII wieku właściciele tych ziem, Zebrzydowscy, ulokowali miasto Nowy Zebrzydów, dziś zwane Kalwarią Zebrzydowską, od łacińskiego *Calvaria* oznaczającego wzgórze, na którym ukrzyżowano Chrystusa. Już na początku wieku wojewoda krakowski Mikołaj Zebrzydowski ufundował kościółek na tzw. Żarku – stoku góry Żar, dobrze widocznej z okien jego zamku wznoszącego się od czasów Kazimierza Wielkiego na szczycie Lanckorony. Był to początek rozległego w krajobrazie założenia Kalwarii, przypieczętowany aktem fundacyjnym z 1 grudnia 1602 r., oddającym przyszłe obiekty bernardynom – franciszkanom, od ok. 1342 r. sprawującym tradycyjnie opiekę nad miejscami świętymi w Palestynie. Budowę pierwotnego klasztoru i kościoła rozpoczął jezuicki architekt Jan Maria Bernardoni, a kontynuował Paweł Baudarth, budowniczy z Flandrii. On też był autorem najdawniejszych kaplic kalwaryjnych ukształtowanych w stylu manierystycznym.

Christian Adrian Cruis zwany Adrychomiusem, przełożony klasztoru z Delft, wydał w 1584 r. w Kolonii dzieło pt. „Urbis Hierosolimae...", włączone w 1590 r. do obszerniejszego „Theatrum Terrae Sanctae...", opublikowanego również w Kolonii. Był to pierwszy opis 270 miejsc Męki Pańskiej naniesionych na idealizowany plan miasta obejmujący ok. 4 km^2 powierzchni ówczesnej Jerozolimy. Odległości między stacjami podano w krokach – *gressi*. Dla jednoznaczności, na marginesie strony wykreślono wzorcowy odcinek odpowiadający 1/4 długości stopy oraz informację, że krok to 2 i 1/2 stopy. Tak precyzyjnie przedstawione Drogi Pojmania (3080 *gressi*) i Krzyżowa (1321 *gressi*) służyły temu „*...aby każdy Chrześcijanin na każdym mieyscu, y w domu, y w ogrodzie część iey się przechadzając, podobnie sobie mógł sporządzić drogę, albo w Kościele, lubo w izdebce, rozmyslaniem podobna poiąć y naboznym sercem Mękę Chrystusową rozpamietywać*" – jak czytamy w polskim przekładzie dzieła Adrychomiusa z roku 1671. Przełom XVI i XVII wieku zaowocował w Europie wielkimi przedsięwzięciami inżynieryjnymi: średniowieczne miasta otaczano pierścieniami fortyfikacji bastionowych, częstokroć wielokrotnymi; wytyczano twierdze i nowe miasta według idealnych koncepcji urbanistycznych. Pełne załamań fosy należało zasilać bieżącą wodą, a przynajmniej okresowo przepłukiwać. Naturalne koryta rzek wykorzystywano do budowy dróg wodnych, regulując je oraz usprawniając kanałami i śluzami. Rezydencjom dodawano świetności rozległymi założeniami parkowymi, dla których utrzymania niezbędne stawały się systemy wodociągowe. Wyłaniała się nowa profesja – inżynieria, zrazu wojskowa, wkrótce zaś cywilna, oraz związany z nią kunszt miernictwa.

Plan Adrychomiusa stał się przesłanką do poszukiwania terenów topograficznie zbliżonych do Jerozolimy oraz wytyczania Nowych Jerozolim – odwzorowań w zakresie niezbędnym do urządzenia Dróg Pasyjnych. Było to zawsze wyzwanie dla inżynierów i wytwórców sprzętu geodezyjnego – lunety (Holandia, ok. 1610 r.) i stolika (*polimetrum* Waltzemüllera, Niemcy, ok. 1512 r.), których połączeniem jest współczesny teodolit. W inwestycji Zebrzydowskich dzieła mierniczego podjął się ks. Szczęsny Żebrowski, nauczyciel matematyki na dworze lanckorońskim, którego wspierał o. J. Chryzostom a Capranica, komisarz generalny Ziemi Świętej. Podstawowym wyznacznikiem analogii Zebrzydowsko-Jerozolimskiej stały się wzgórza: na kierunku wschód-zachód – stok poniżej zamku Lanckorońskiego – Góra Oliwna, oraz oddzielony potokiem Skawinką – Cedronem (300 m npm) przeciwległy Żarek (350 m npm), czyli Golgota. Linię północ-południe odpowiednio wyznaczały wzniesienia Moriah z pałacem Poncjusza Piłata oraz Syjon z Wieczernikiem i domem Kajfasza. Najwyżej lokowanymi obiektami stały się odpowiednio kościoły Wniebowstąpienia na Górze Oliwnej (380 m npm) i Ukrzyżowania na Golgocie (450 m npm), ale ich oddalenie większe niż w Palestynie znacznie wydłużyło trasę pątniczą. Obecnie prowadzi ona od zespołu barokowej Bazyliki Mniejszej i klasztoru poprzez wsie Bugaj, Leśnica i Brody. 41 dużych i małych obiektów wyznacza dwie przeciwbieżne Dróżki, jak tradycyjnie nazywa się tu szlak pielgrzymi: Pana Jezusa (24 obiekty) i Matki Bożej (22 obiekty). Niektóre budynki są wspólne dla obu Dróżek, inne zaś im towarzyszące (6 obiektów).

Po zamku lanckorońskim nie ma dziś śladu; ten ostatni bastion konfederatów barskich padł w 1772 r. i został wysadzony przez Austriaków, zaś po pożarze Lanckorony w 1861 r. pogorzelcy rozebrali ruiny doszczętnie. Kalwarię, wpisano na Listę Światowego Dziedzictwa (*World Heritage List*) UNESCO w 1999 r. W uzasadnieniu czytamy: „*Kalwaria Zebrzydowska stanowi wyjątkowy pomnik kultury, w którym krajobraz naturalny został użyty jako rama symbolicznego przedstawienia Pasji Chrystusa w formie kaplic i alei. Jest to przeto krajobraz kulturowy o wielkim pięknie i wielkiej wartości duchowej, w którym elementy natury i wniesione przez człowieka łączą się harmonijnie. Kontrreformacja w końcu XVI wieku spowodowała rozmnożenie się kalwarii w Europie. Kalwaria Zebrzydowska jest wyjątkowym przykładem tego typu krajobrazu w wielkiej skali, który integruje piękno naturalne, zadania duchowe i koncepcję parku na wzór ideału barokowego*" (przekład: prof. Andrzej Tomaszewski). Do jej najdawniej- szych obiektów należy *Anastasis* – Grób Chrystusa, wzniesiony według gipsowego modelu, jaki w 1597 r. przywiózł z pielgrzymki do Ziemi Świętej Hieronim Strzała, dworzanin wojewody Zebrzydowskiego. Zadziwia zgodność odwzorowania miejsc świętych, które kryje bazylika Grobu Świętego: Ukrzyżowanie, Namaszczenie, Grób i Znalezienie Krzyża Świętego (inaczej: Pustelnia św. Heleny). Chociaż nie ma dziś wątpliwości co do istnienia w Jerozolimie stanowisk archeologicznych z czasów Chrystusa, to nadal ich znajomość jest ograniczona wskutek braku informacji z pierwszych trzech wieków. Jerozolimska trasa pątnicza Via Dolorosa, wytyczona w XIV wieku, rozpoczyna się w miejscu sądu Piłata, skądinąd nieznanym i niesprecyzowanym nawet w Ewangeliach.

Przebycie Dróżek Kalwarii Zebrzydowskiej wymaga czasu – kilku, a nawet kilkunastu godzin, jeśliby uczestniczyć w Chwalebnym Misterium Pańskim w Wielki Czwartek i Piątek, przedstawianym od ponad 270 lat przez ludność miejscową. To długa droga, ponadto bardzo stroma przy podchodzeniu na Golgotę... Orzeźwia górskie powietrze, zachwyca pastoralny nastrój: rozłożyste drzewa, podmokłe łąki, pastwiska, Cedron i tuż obok mijane domostwa... Dźwięki pątniczych pieśni i modłów mieszają się z gdakaniem kur, muczeniem krów, poszczekiwaniem zagrodowych piesków... Zdaje się, iż Tu łatwiej myśli ulecieć ku sprawom, na które w światowym zgiełku jakże często nie starcza czasu... Szczególnie dziś, gdy Tam – jak donoszą media – pozdrowieniu *szalom* tak często towarzyszy huk eksplozji i wystrzałów... A powiadają: *Ex Oriente Lux!*

Waldemar Affelt
Wydział Inżynierii Lądowej

1904 1945 2004/2005
JUBILEUSZ POLITECHNIKI w GDAŃSKU

„Przypominam sobie ..."

Koniec września 1962 r. Trwają gorączkowe przygotowania do inaugurującego rok akademicki programu Studenckiej Agencji Radiowej. Jest to równocześnie otwarcie studia radiowego w Domu Studenckim Nr 16, zbudowanego według własnych projektów i własnymi rękoma „Wielkiej Czwórki": Michała Smoczyńskiego, Zbyszka Hartwiga, Andrzeja Guzińskiego i Staszka Stępniewskiego. Jeszcze nie wszystkie wytłaczanki do jajek, spełniające rolę izolacji akustycznej, przyklejone są do sufitu, jeszcze mikser nie zawsze jest posłuszny woli realizatora, a magnetofony „pływają" i włączają się ze zbyt dużym opóźnieniem. Wszystko to błahostka w kontekście komfortu nagrywania, jaki daje nowo wybudowane studio, w porównaniu do pokoju radiowęzła, gdzie akustykę poprawiano, rozwieszając koce na drzwiach, oknach i meblach, a realizator audycji musiał się dobrze nagimnastykować, aby kolejne kwestie płynnie następowały po sobie.

Ambicje programowe urosły proporcjonalnie do zdobyczy techniki, a może nawet je przewyższyły. Powstało pięć redakcji: społeczno-polityczna, informacyjna, literacka, muzyczna i sportowa, każda licząca kilku zapaleńców, przy czym zapał nie zawsze szedł w parze z umiejętnościami. Jest takie porzekadło – „ignorancja – to szczęście", miałam więc szczęście i ogromną frajdę prowadzić redakcję literacką, a równocześnie pełnić funkcję Zastępcy Naczelnego do spraw programowych. Na marginesie wypada dodać, że w 1962 roku byłam już od trzech lat absolwentką Politechniki, moje juwenalijne małżeństwo rozpoczynało piąty rok trwania, a nasza córeczka Magda liczyła sobie trzy wiosny.

W pierwszym programie zrealizowanym w nowym studio SAR-u znalazł się reportaż z inauguracji roku akademickiego na PG, rozmowa z ówczesnym prorektorem ds. młodzieży prof. Stanisławem Rydlewskim, wystąpienie Andrzeja Guzińskiego, informujące mieszkańców akademików o ambicjach i zamierzeniach SAR-u, jakaś muzyczna audycja i pierwsze mini-słuchowisko redakcji literackiej pt. „Chata w dolinie". Była to napisana przeze mnie parodia ostatniej sztuki, wystawionej wiosną 1962 r. w „Żaku" przez teatrzyk „Kabały" – „Dom na górze" pani Stanisławy Fleszarowej-Muskat. No, Magdaleną Samozwaniec, która parodiowała „Trędowatą", to ja nie byłam, ale realizatorzy i widzowie widowiska granego na scenie „Żaka" mieli frajdę, słuchając prześmiewców. Teatrzyk „Kabały", jak potem pokazało życie, tą właśnie sztuką zakończył swój kilkuletni żywot – a SAR zyskał sporą grupę ludzi, z których można było stworzyć „trupę słuchowiskową".

I tak się zaczął nasz marsz z „motyką na słońce". Tylko młodość może być taka odważna, bezkompleksowa i wierząca w swoje siły i umiejętności.

W roku akademickim 1962/63 zrealizowaliśmy 5 słuchowisk. Zbyt emocjonalny miałam do nich stosunek, aby móc ocenić ich poziom merytoryczny i artystyczny. Nie były to wysokie loty – ale dla nas najwspanialsze przeżycia i emocje, a również słuchacze przyjęli je z sympatią. Szkoda, że „rozpychająca się" redakcja muzyczna grabiła wszystkie taśmy na przegrywanie zdobywanych z Zachodu płyt, a my, z braku taśm, po kilku emisjach musieliśmy kasować nasze słuchowiska, aby nagrywać nowe audycje. Ciekawe byłoby z perspektywy tych kilkudziesięciu lat i dystansu dojrzałości posłuchać tych „dzieł". Nie zachowały się nawet scenariusze... Szkoda.

Rozpoczęliśmy od „Niekochanej" według opowiadania Adolfa Rudnickiego. Ja opracowałam scenariusz, Jurek – mój mąż, podjął się wyreżyserowania, Michał Smoczyński przygotował taśmę z efektami dźwiękowymi : stukot pociągu, śpiew ptaków, padające krople deszczu. W głównych rolach: Andrzej Guziński (Kamil) i ja – ta niekochana Noemi. Za pulpitem miksera, jak przy wszystkich następnych słuchowiskach, Michał Smoczyński, przy magnetofonach – Jurek Schlichtinger, a opracowanie muzyczne przygotował Staszek Stępniewski. Gorącym dyskusjom w trakcie realizacji nie było końca. Z nadmiaru pomysłowości zaczęło powstawać kilka niespójnych wątków, scenariusz rwał się, wizja reżysera zdecydowanie odbiegała od interpretacji wykonawców; moje małżeństwo, wskutek zdecydowanej różnicy zdań, trzęsło się w posadach. Ale, gdzieś o świcie, spotkaliśmy się w jednym punkcie, osiągając konsensus, i o godzinie 10. rano w niedzielę, po 16 nocnych godzinach nagrywania słuchowisko było gotowe i, o dziwo, wszyscy zadowoleni, uśmiechnięci – chociaż zmęczeni i fioletowi od nadmiaru kofeiny i nikotyny.

Po „Niekochanej" napisałam jeszcze dwa scenariusze, ale już w trosce o stadło małżeńskie sama je wyreżyserowałam. Był to „Wielki człowiek", według książki Alberta Morgana pod



Z Andrzejem Guzińskim w jednej ze scen „Domu na górze" Stanisławy Fleszarowej-Muskat



Z Basią Kobylińską i Andrzejem Guzińskim w trakcie realizacji audycji



Magda, najmłodsza spikerka SAR-u, pod opieką rodziców poznaje tajniki magnetofonu

takim samym tytułem, i „Harmonijka", oparta na motywach książki autora, którego nazwiska nie pomnę. Wojtek Wójciak twierdził, że był to Patkowski – pewnie miał rację, bo to właśnie on namówił mnie do opracowania „Harmonijki" i w słuchowisku kreował wybraną przez siebie postać. Kilka zdań wygłosiła moja córeczka, która odtwarzała rolę synka bohaterów powieści. Tak więc cała moja rodzina była już zaciągnięta do SAR-u.

W redakcji literackiej udzielali się: z Politechniki – Basia Kobylińska, Wiesiek Lipiński, Rysiek Hołub, Marta i jej brat Andrzej Piszczatowscy, a z filologii polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej – Kasia Sobol, Teresa Walczak, Andrzej Żurawski, Edek Mazurkiewicz. Również Naczelny – Andrzej Guziński swego pióra i talentu nie szczędził redakcji literackiej.

Uważam, że naszym najdojrzalszym dziełem był „Chłopiec z Itaki", słuchowisko napisane przez Halinę Stefanowską, na motywach powieści Williama Saroyana „Śmierć nie omija Itaki". Ono jedno zresztą miało szczęście trwać na taśmie przez kilka lat.

Ostatnie słuchowisko pisałam razem ze Staszkiem Mazurkiem. Była to „Symfonia koncertująca" oparta na motywach powieści Londona „Martin Eden". Tytuł słuchowiska wiązał się z koncertem fortepianowym D-moll Brahmsa, którego Maestoso było tłem muzycznym wszystkich refleksyjnych monologów napisanych przez Staszka i wspaniale zinterpretowanych przez Andrzeja Guzińskiego.

Redakcja literacka w tygodniowej ramówce programu SAR-u miała dwie audycje. Tematem ich była twórczość pisarzy polskich i zagranicznych, sporo audycji poetyckich, pamiętam audycje poświęcone twórczości Gałczyńskiego, Tuwima, Różewicza, Grochowiaka, ale i mniej znanym poetom, którzy swoje utwory zgłaszali do Konkursu Poezji Społecznie Zaangażowanej o nagrodę „Czerwonej Róży" w „Żaku". Warto przypomnieć, że w 1961 r. laureatem tego konkursu był Ernest Bryll, późniejszy autor „Kolędy-Nocki", a w 1962 r. – Tomasz Gluziński, przed Stanisławem Dąbrowskim i Jerzym Afanasjewem. „Żak" był dla nas źródłem ogromnej ilości reportaży i wywiadów z bardzo znanymi ludźmi, którzy byli zapraszani przez Andrzeja Cybulskiego do klubowej kawiarni. Przeprowadziliśmy wywiady między innymi z Kazimierzem Rudzkim, Gustawem Holoubkiem, Stanisławem Dygatem, Arturem Sandauerem, Jarosławem Iwaszkiewiczem. Komentowaliśmy wydarzenia teatralne, ciekawe filmy, ale przede wszystkim przybliżaliśmy naszym słuchaczom wszystko to, co tworzyło tzw. „kulturę studencką" – kabarety, zespoły artystyczne, teatrzyki, pamiętny występ Ewy Demarczyk z „Piwnicą pod Baranami", łódzkiego „Pstrąga", warszawskiego STS-u.

W sierpniu 1963 r. zorganizowaliśmy pierwszy obóz szkoleniowy SAR-owców w Sudomiu. Czas dzieliliśmy równo pomiędzy naukę, ćwiczenie tężyzny fizycznej i zabawę. Obok profesjonalnych wykładów wygłaszanych przez zapraszanych redaktorów radiowych uczyliśmy się obsługiwania sprzętu, i montażu. Nasi spikerzy odbywali specjalne ćwiczenia poświęcone wymowie i interpretacji tekstów. Były konkursy na najlepsze scenariusze i reportaże. Tężyznę fizyczną zdobywaliśmy, wiosłując na kajakach, żeglując łódką (sztuk 1), trenując na nartach wodnych i pływając po czystych, jeszcze, wodach Sudomia.

Ośrodek w Sudomiu był wówczas początkującym campingiem – dysponowaliśmy tylko trzema domkami letniskowymi. Większość uczestników obozu sypiała pod namiotami, które systematycznie między 5. a 6. rano demolował młody byczek z sąsiadującego gospodarstwa. Pisk dziewczyn i niecenzuralne okrzyki chłopców były oznaką, że zwierzątko rozpoczęło swoją codzienną poranną pracę. Kierownictwo obozu było wdzięczne byczkowi, gdyż bez problemu wszyscy obozowicze, całkowicie rozbudzeni i przytomni, stawiali się na poranne zajęcia.

A po obiedzie były spacery, tasiemcowe dyskusje, snucie planów o programie SAR-u na nadchodzący rok, śpiewy, tańce i swawole. Ech, gdzie te czasy? Gdzie „moja junost' ..."?

Wspomnienia o latach w SAR snuła Aleksandra BARANIAK, absolwentka Wydziału Chemii Politechniki Gdańskiej, dyplom w roku 1959.

Aleksandra Baraniak
Absolwentka Politechniki Gdańskiej

Historyjka

Tym razem pragnę opowiedzieć historię, która wydarzyła się na pewnej Politechnice, lub też nie wydarzyła się wcale. Aby nikogo nie pobudzać do snucia podejrzeń, o jaką uczelnię chodzi i o jaki przedmiot, nie będę operowała konkretnymi nazwami. Wszelkie podobieństwa są więc – zapewniam – zupełnie przypadkowe. Pora więc zacząć moją historię.

Mamy oto taką „typową" sytuację: Jest styczeń, dni mroźne, śniegu po pas (dawno nikt nie pamięta takiej zimy), rzadko i nieregularnie kursujące, przeładowane autobusy komunikacji miejskiej... i tej podmiejskiej również. I jest oto dzielny Student, któremu do dopuszczenia do egzaminów semestralnych brakuje kilku zaliczeń... Moja opowieść to Historia Jednego Zaliczenia...

Pomijam nazwę przedmiotu, na jakim się dziś koncentruję, ponieważ i tak nie ma ona większego znaczenia. Czasu na zaliczenie jest mało. Nasz dzielny Student ma tylko około 11 dni. Dodatkowym utrudnieniem jest dojazd ze stancji na Politechnikę, który jest nie tylko długi, ale i uciążliwy.

I jest jeszcze w moim opowiadaniu Pan Adiunkt. Ten, którego jedno „tak" i podpis w indeksie rozwiążą problem zaliczenia. Pan Adiunkt jest człowiekiem niesłychanie komunikatywnym, życzliwym i bezpośrednim, można do niego podejść i od razu wyłożyć swoją prośbę i kłopoty.

Moja historia zaliczenia zaczyna się w poniedziałek o godzinie 8:15. O tej właśnie godzinie Pan Adiunkt udaje się do swojego gabinetu. I, jak łatwo się domyślić, właśnie pod drzwiami tego pomieszczenia nasz dzielny Student czekał cierpliwie. Zgodnie z planem, jak tylko Pan Adiunkt zbliżył się do gabinetu, już nasz bohater uprzejmym głosem referował swoją prośbę:

„Szanowny Panie Adiunkcie, jestem studentem... nazywam się...... i chodzi mi o zali...." Jak przystało na bystrego i inteligentnego, a zarazem życzliwego człowieka, Pan Adiunkt przerwał grzecznie w tym miejscu: „tak, tak... Oczywiście rozumiem. Nie ma sprawy, drogi kolego, tylko nie dzisiaj, zaraz

muszę iść do Dziekana, ale najlepiej jutro o tej samej porze załatwimy ten problem!"

I tak następnego ranka o godzinie 8:15 w tym samym miejscu, co dnia poprzedniego, czeka nasz dzielny Student. Pan Adiunkt go zauważa, przyspiesza kroku, trzy metry przed nim wyciąga rękę na przywitanie i ... „Dzień dobry" – zaczyna życzliwym głosem „ Poznaję, pan z policji....! Ale niestety, proszę pana, jeszcze nie przygotowałem tych akt – wie pan, teraz są zaliczenia... studenci... zupełnie nie mam czasu..."



Nasz Student grzecznie przerywa i wyprowadza Pana Adiunkta z błędu:

„Ja właśnie w sprawie zaliczenia...".

Tym razem przerywa Pan Adiunkt, również grzecznie i przyjemnym tonem mówi: „Nie ma sprawy, drogi kolego, tylko nie dzisiaj – ma tu przyjść policja – ważna sprawa... ale najlepiej jutro.. wie pan... o 8:15... Spokojnie załatwimy ten problem."

W ten oto sposób mamy już środek tygodnia, zimowy poranek, imponujący gmach Politechniki wyłaniający się spośród drzew, godzinę 8:15, naszego punktualnego bohatera i Pana Adiunkta szybkim krokiem zbliżającego się do czekającego na niego Studenta, i oczywiście wyciągniętą na powitanie rękę oraz znajomy życzliwy głos: „Poznaję, poznaję... Witam przedstawiciela prasy... Wie pan... dużo myślałem o tym wywiadzie, ale..."

Szanując czas naszego Pana Adiunkta, Student od razu wyprowadza go z błędu: „Panie Adiunkcie ja w sprawie tego zaliczenia...". „Ach tak" – Pan Adiunkt trochę zaskoczony, ale po chwili już życzliwie: „Nie ma problemu, kolego. Tylko nie dzisiaj – najlepiej jutro – wie pan – w czwartki jest spokój".

I oto mamy już czwartek – kolejny piękny zimowy dzień – który zaczął się trochę pechowo, bo awarią tramwaju – ale nasz dzielny Student jakoś sobie poradził i zdążył na czas i punktualnie o 8:15, stojąc przed gabinetem Pana Adiunkta, widział jak w promieniach słońca sylwetka Pana Adiunkta zbliża się szybkim krokiem, wyciąga rękę i ...

W tym momencie nasz Student zaczął nieco gromkim i szybkim głosem, zanim jeszcze Pan Adiunkt zbliżył się na wyciągnięcie ręki: „Dzień dobry! Ja w sprawie tego zaliczenia...".

Wyciągnięta ręka Pana Adiunkta, zanim się cofnęła, przez chwilę zawisła w powietrzu. Na twarzy pojawił się grymas nieżyczliwości i dał się słyszeć karcący głos: „Ależ panowie... studenci – piąty rok, a wy nie możecie się zorganizować, dorośli ludzie, a tacy nachalni! Tu od poniedziałku ktoś przychodzi do mnie w sprawie zaliczenia – nie moglibyście się jakoś zebrać razem i wspólnie umówić... przecież ja jestem taki zapracowany...".

Anna Klonowska
Studentka Wydziału Architektury

Studencka Agencja Radiowa znowu nadaje!

19 marca 2002 roku o godz. 14^{00} zaczęła ponownie tętnić życiem na Politechnice Gdańskiej Studencka Agencja Radiowa (SAR)! Oficjalnego otwarcia SAR dokonał JM Rektor Politechniki Gdańskiej prof. Aleksander Kołodziejczyk. Wśród przybyłych dostojnych gości nie zabrakło ścisłego kierownictwa uczelni, nauczycieli akademickich – zwłaszcza z Wydziału ETI oraz dawnych „SAR-owców".

SAR jest organizacją studencką działającą przy PG, pragnącą – nawiązując do dawnych tradycji – stworzyć miejsce promocji kultury studenckiej inspirujące działania twórcze. Można u nas posłuchać muzyki często nie emitowanej w radiach publicznych. Prezentujemy audycje autorskie, informujemy o życiu akademickim i kulturalnym Trójmiasta.



Prof. A. Konczakowska, prorektor ds. kształcenia

Na spotkania redakcji przychodzą nie tylko „zapaleni radiowcy", ale także ludzie pragnący tworzyć inne formy prezentacji, tj. obraz, plakat czy zdjęcie.

Nadajemy audycje od godz. 18^{00} – niemal do rana. Mamy w ofercie antenowej takie pozycje, jak: „komiSARiat" – reportaże, „SARdyna" – informacje, „SARkofag" – wspominki starych „agentów SAR" i wiele, wiele innych.

Jak nas posłuchać? Zapraszamy na stronę internetową: **www.sar.pg.gda.pl**. Znajdziecie tam kontakt do nas oraz wiele ciekawych informacji.

Tomasz Klajbor
Redaktor Naczelny SAR
www.eti.pg.gda.pl/targi







MAŁE JEST PIĘKNE

Jeśli wybierzemy się na spacer do lasu liściastego, to z daleka najpierw ujrzymy zwarte drzewostany, tworzące ogromną zieloną plamę. Ma ona zmienny odcień – jasnozielony w maju, ciemnozielony latem, a jesienią zieleń zastępowana jest żółcią, brązem i czerwienią. W przypadku drzewostanów iglastych barwne obrazy, które nam oferuje las, są dużo uboższe, choć także interesujące. Zbliżając się do ściany lasu, zaczynamy rozróżniać szczegóły: najpierw stare, dorodne drzewa, potem coraz młodsze i mniejsze okazy łącznie z tzw. podrostem. Leśne runo z całym swoim bogactwem staje się widoczne dopiero po wkroczeniu na teren lasu.

Już w lipcu w warstwie runa napotkamy letnie grzyby, wśród których chętnie zbierany jest m.in. koźlarz babka *Leccinum scabrum*, żyjący w symbiozie z brzozą, lub pieprznik jadalny *Cantharellus cibarius*, częściej znany pod nazwą kurka lub lisica. Z dreszczykiem emocji wypatrujemy króla grzybów – borowika szlachetnego *Boletus edulis*. Zwykle w zapale poszukiwania nie zwracamy uwagi na występujące tu inne drobne organizmy: niewielkie rośliny kwiatowe, mchy, naziemne porosty, wątrobowce, pajęczaki, owady itp. Są one bajecznie kolorowe i przyjmują zróżnicowane kształty. Warto przyjrzeć im się z bliska, aby ocenić ich niepowtarzalne piękno. Poniżej zaprezentowałem niektórych drobnych mieszkańców warstwy leśnego runa, aby udowodnić prawdziwość hasła zawartego w tytule opracowania: *„małe jest piękne"*.

Gdy tylko stopnieją ostatnie śniegi i do lasu zawita wiosna, jego dno pokrywa się kobiercem niezliczonych barwnych kwiatów: niebieskich przylaszczek (trafiają się egzemplarze w kolorze różowym) oraz białych, rzadziej żółtych, zawilców. Czy przyjrzeliście się Państwo z bliska kwiatom przylaszczek? Widać, że natura pomyślała o nich – przed wiosennymi chłodami roślinę chroni swoiste futerko, utworzone z wielu włosków pokrywających łodygę. Wytrawny obserwator dostrzeże pośród kwitnących zawilców owocniki pasożytniczej twardnicy bulwiastej *Sclerotinia tuberosa*. Mają one kształt miseczek w kolorze brązowym. Grzyb żyje kosztem rośliny, a pobrane związki pokarmowe gromadzi w podziemnej sklerocie, z której w roku następnym wyrosną nowe owocniki. Zaatakowane przez pasożyta egzemplarze zawilca nie kwitną.

Wymienione wcześniej mchy zasiedlają przede wszystkim miejsca wilgotne, a niektóre – jak przykładowo torfowce *Sphagnum* spp. – występują na śródleśnych torfowiskach wysokich i przejściowych. Tworzą one przepiękne puszyste dywany, czasem w kolorze czerwonym, czego, niestety, nie pokazuje zamieszczona czarno-biała fotografia. Monotonię mszystego tła rozładowują drobne torfowiskowe krzewinki: płożąca się żurawina błotna *Oxycoccus palustris,* o pięknych, apetycznych i jadalnych owocach, oraz modrzewnica zwyczajna *Andromeda polifolia*. Często towarzyszy im drapieżna rosiczka okrągłolistna *Drosera rotundifolia* i wełnianki (rodzaj *Eriophorum*) – pochwowata oraz wąsko- i szerokolistna, dużo rzadziej bagnica torfowa *Scheuchzeria palustris*. Charakterystyczną cechą torfowiska wysokiego jest niepowtarzalny zapach, powstały z rozkładu szczątków organicznych, zmieszany z wonią olejków rosnącego tam bagna zwyczajnego *Ledum palustre*, rośliny chronionej, mimo tego nadal bezprawnie zrywanej i stosowanej jako środek przeciw molom ubraniowym. Na ogół nie zdajemy sobie sprawy, że jest to gatunek trujący, o silnych własnościach alergicznych. Często obok niego wyrasta borówka bagienna (łochynia) *Vaccinium uliginosum*, o jadalnych, choć nieco mdłych w smaku jagodach. Ludowa nazwa tej borówki brzmi „pijanica", mimo że badania nie wykazały występowania w niej żadnych substancji odurzających; zatrucie z utratą równowagi należy niewątpliwie przypisać obecności toksyn bagna zwyczajnego. Kwiaty owej krzewinki są trujące także dla pszczół i innych nektaro- i pyłkolubnych owadów.



Śródleśne torfowisko przejściowe – Lasy Oliwskie, rejon Drogi Pionierów

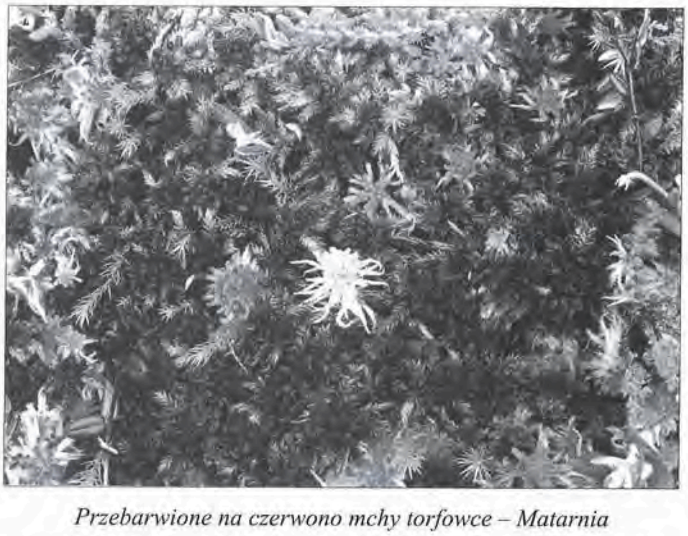
Z torfowiska wróćmy do lasu liściastego i poobserwujmy górną warstwę gleby. Roi się tu od mikroskopijnych organizmów, np. mechowców, które przy współudziale innych saprotrofów – bakterii i grzybów – rozkładają ściółkę; dzięki temu



Złoto-brązowy biegacz wręgaty (Carabus cancellatus)

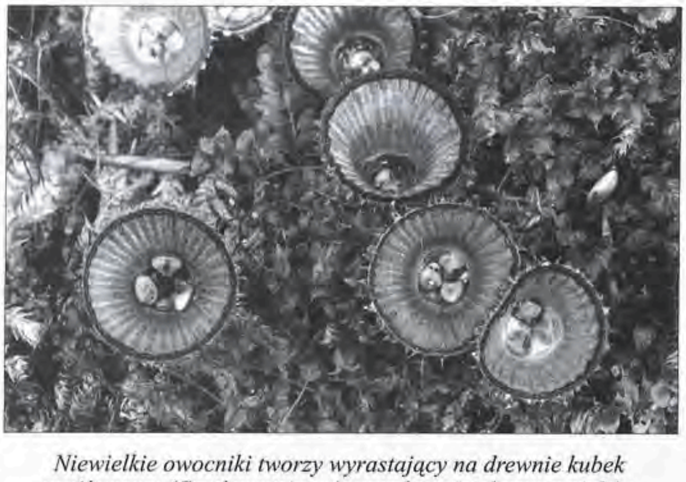


Niebieski biegacz pomarszczony (Carabus intricatus)



Przebarwione na czerwono mchy torfowce – Matarnia

zawarte w niej związki mineralne ponownie powracają do gleby. W porównaniu z nimi wszędobylskie mrówki rudnice *Formica rufa* s.l. (sensu lato=gatunek zbiorowy) są prawdziwymi olbrzymami. Czasami uda się dostrzec przedstawicieli biegaczowatych, m.in. biegacza fioletowego *Carabus violaceus*, pomarszczonego *C. intricatus* lub ogrodowego *C. hortensis*. Owady te, należące do chrząszczy (*Coleoptera*), w dzień najczęściej kryją się pod kamieniami, wykrotami i pniami powalonych drzew. Aktywne są zwykle w nocy, już od początku marca lub kwietnia, zaraz po stajaniu śniegu. Piękny metaliczny kolor u biegaczowatych powstaje na skutek interferencji promieni światła, załamujących się na mikroskopijnej fakturze ich chitynowego pancerza. W toku ewolucji doszło u wielu z nich do zaniku błoniastych skrzydeł, przez co owady te utraciły zdolność lotu; w zamian posiadają wyjątkowo długie, sprawne odnóża i dzięki temu szybko poruszają się po powierzchni ziemi. W zależności od gatunku, mają nieco odmienne wymagania pokarmowe – jedne gustują w martwych ślimakach, dżdżownicach, inne wyłącznie polują na drobne bezkręgowce (m.in. larwy motyli) lub raczą się sokiem ze zranionych drzew tudzież opadłych dojrzałych owoców. Wszystkie są pod ścisłą ochroną z powodu pełnienia ważnej i pożytecznej zarazem roli m.in. w leśnych ekosystemach.



Niewielkie owocniki tworzy wyrastający na drewnie kubek prążkowany (Cyathus striatus), przedstawiciel wnętrzniaków – Gasteromycetes. Górna część młodych owocników zamknięta jest błoniastą epifragmą. U dojrzałych okazów (fotografia) epifragma zanika i widoczne są wówczas perydiole w kształcie dysku, zawierające zarodniki. Uderzające w perydiole krople deszczu powodują ich wypadanie i przytwierdzanie się do wyżej położonego substratu: traw, liści podrostów itp. Mamy tu klasyczny przykład zamiany energii kinetycznej na potencjalną. Następnie po pęknięciu osłony, z perydioli wysypują się zarodniki, które rozsiewane są przez wiatr.

Do bardzo mało znanych leśnych organizmów należą śluzowce (*Myxomycetes*). Bardzo efektownym gatunkiem jest wykwit zmienny *Fuligo septica*. Tworzy on na pewnym etapie rozwoju intensywnie żółtą śluźnię, która potrafi poruszać się. Śluzowiec ten występuje najczęściej na mchu, warstwie liści lub murszejącym drewnie i żywi się bakteriami gnilnymi oraz zarodnikami innych organizmów. Na wilgotnym drewnie i powierzchni gleby pokrytej szczątkami roślin napotkamy kolejne gatunki śluzowców, różniące się kolorystycznie; przyjmują one barwę białą (śluzek krzaczkowaty *Ceratiomyxa fruticulosa*), pomarańczową (młode zarodnie gładysza kruchego *Leocarpus fragilis*), amarantową (strzępek piękny *Arcyria denudata*), brązową (paździorek ciemny *Stemonitis fusca*) lub różową. Prawie kulisty kształt przyjmuje inny pospolity śluzowiec, rulik groniasty *Lycogala epidendrum*. Młode zrosłozarodnie u tego taksonu mają kolor intensywnie łososiowo- różowy lub ceglastoczerwony, a starsze – szarobrązowe, wypełnione są wewnątrz szarofioletowymi zarodnikami – patrz fotografie.



Gładysz kruchy (Leocarpus fragilis)
– młode zarodnie na nasieniu graba

***

Z całej gamy tematów związanych z obserwacją drobnych organizmów żyjących w lesie wybrałem zaledwie kilka. Sądzę jednak, że udało mi się przekonać Państwa do prawdziwości stwierdzenia: *„małe jest piękne”*. Ten ogólnie znany slogan, w odniesieniu do tej właśnie grupy mieszkańców lasu sprawdza się w 100%. Chyba każdego zachwyca przepiękny metalicznie lśniący biegacz, przemierzający na swoich szczudłowatych odnóżach dno lasu, ekscytują różnokształtne, kolorowe owocniki grzybów wielkoowocnikowych i tajemnicze śluzowce oraz inne napotkane niewielkie organizmy.

Polecam wszystkim Państwu „przyrodnicze” spacery po lesie w poszukiwaniu m.in. opisanych „cudów natury”. Oprócz wspaniałego relaksu w interesującej scenerii, przekonacie się, że rodzima przyroda mimo poważnych strat, wynikających z żywiołowego rozwoju cywilizacji, jest jeszcze nadal bogata i piękna, i niewątpliwie warta poznania.

Niniejszy artykuł pragnę zadedykować dr Annie Drozdowicz z Instytutu Botaniki Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, dzięki której poznałem niezwykle interesujący świat śluzowców i nabyłem „ogłady” w posługiwaniu się terminami z zakresu mikologii.

Marcin Stanisław Wilga
Wydział Mechaniczny
Pomorskie Koło Lubuskiego Klubu Przyrodników
(Zdjęcia autora)



Wykwit zmienny (Fuligo septica)



Paździorek ciemny (Stemonitis fusca)



Gładysz kruchy (Leocarpus fragilis)

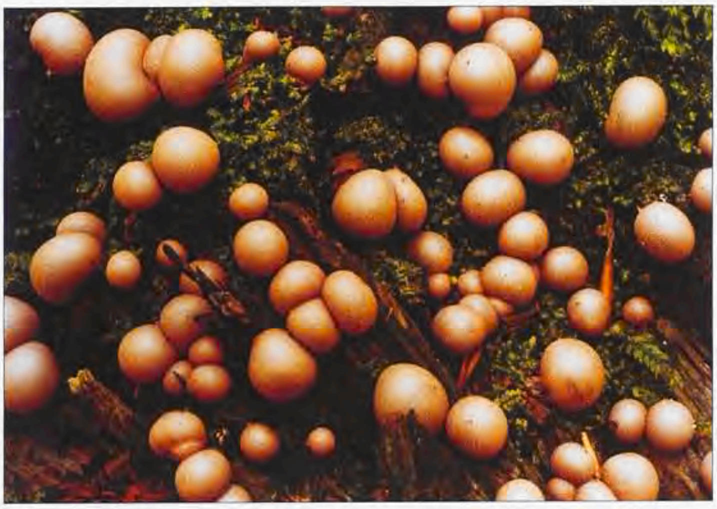
Śluzowce (***Myxomycetes***) stanowią grupę organizmów grzybopodobnych (*Protista*), liczącą około 1000 gatunków, w Polsce około 200. W fazie wegetatywnej tworzą one śluźnię – masę pełzającej protoplazmy, która swoim zachowaniem przypomina pełzaka (amebę), reprezentanta prymitywnych zwierząt. Śluźnia rozwija się w głębi podłoża, gdzie intensywnie przemieszcza się, pochłaniając materię organiczną, m.in. bakterie i zarodniki. Następnie wypełza na powierzchnię podłoża i przeistacza się w formę zarodni, charakterystyczną dla poszczególnych gatunków (fotografie). Wewnątrz zarodni wytwarzana jest masa zarodników, co jest nawiązaniem dla świata grzybów. Większość śluzowców osiąga niewielkie wymiary (1-3 mm), stąd w naturze trudna jest do zauważenia. Łatwiejsze do obserwacji są większe formy zarodni: skupiska lub tzw. zrosłozarodnie. Niektóre gatunki pojawiają się w stadium aktywnym tylko raz na kilka lat, tworząc formy przetrwalnikowe: sklerocja, zarodniki lub cysty. Dla większości gatunków stan spoczynkowy pozwala na przetrwanie zimy lub niesprzyjających warunków siedliskowych. W Lasach Oliwskich wstępnie stwierdzono występowanie 12 rodzajów, 12 gatunków i dwóch odmian śluzowców. Do najpospolitszych gatunków należą rulik groniasty, wykwit zmienny i śluzek krzaczkowaty.

[Wilga M.S., Drozdowicz A. 2002. Przyczynek do poznania śluzowców (*Myxomycetes*) Lasów Oliwskich (Trójmiejski Park Krajobrazowy). Mscr.]



Strzępek piękny (Arcyria denudata)

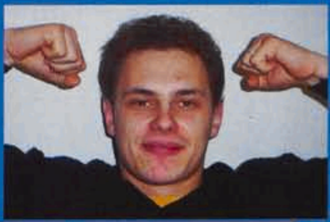




Rulik groniasty (Lycogala epidendrum); po lewej – młode zrosłozarodnie, po prawej – dojrzałe

STUDENCKA AGENCJA RADIOWA PREZENTUJE:

PONOWNIE NA FALI







"ROBIMY RADIO!" CZYLI DUŻO DOBRYCH CHĘCI, PAPIERKOWEJ ROBOTY ORAZ BURZA MÓZGÓW





WYREMONTOWALIŚMY NOWĄ SIEDZIBĘ SAR

VooVoo PRZYGRYWAŁO SAR DO KOŁYSKI





WSPIERAŁY NAS WŁADZE UCZELNI





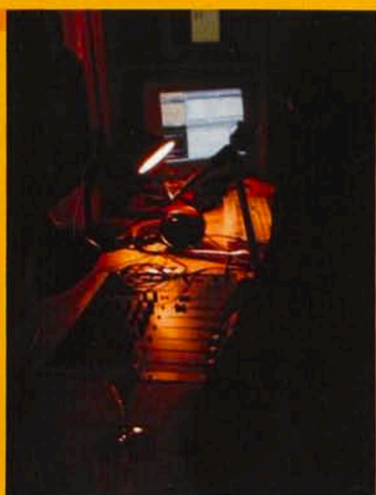
URODZINOWE ŻYCZENIA OD J.M. REKTORA I...



NADAJEMY!!!!

PO DŁUGICH PRZYGOTOWANIACH....





Studencka Agencja Radiowa

INTERNETOWE RADIO STUDENCKIE

www.sar.pg.gda.pl